Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr
CZYTELNIA PRACY



ZSRR. Patrol wojskowy przy wjeździe do Stepanakertu w Nagornej Karabachii.

CAF — TASS — telefoto

„Gazeta" komentuje

Obawy i nadzieje

Dawno już żadna wypowiedź przedstawiciela rządu nie wzbudzała tyle zainteresowania co niedzielne, sejmowe wystąpienie wicepremiera Leszka Balcerowicza. Nic dziwnego — dotąd, jedynie z tzw. przecieków lub różnych fantastycznych plotek — orientowaliśmy się w bardziej szczegółowych zamierzeniach władz. Teraz te fantastyczne plotki stały się... faktami.

Nieraz jeszcze będziemy wracać do rządowego programu uzdrowienia gospodarki, choćby dlatego, że w żadnej — najszerszej nawet publikacji — nie da się zawrzeć wszystkich nadziei i obaw, które zostały rozbudzone wśród Polaków. Wiedzieliśmy wprawdzie, że wyjście z kryzysu będzie nas sporo kosztować, do tej pory jednak było to zagrożenie nieco jakby iluzoryczne. Choćby dlatego, że nie pierwszy raz straszono nas tym zagrożeniem. Zawsze jednak podejmowane były jakieś tam inicjatywy, które — w rezultacie — łagodziły dolegliwości.

Teraz już wiemy: ceny (poza naprawdę nielicznymi wyjątkami) zostaną spuszczone ze smyczy, płace zaś (i to jest podstawowa różnica w stosunku do poprzednich prób ratowania gospodarki) na czas jakiś ulegną zamrożeniu.

Tak widzą wyjście z kryzysu eksperci zachodni; taką też drogę — i tylko taką — za słuszną i niezbędną uznał rząd. Przesłanką do podjęcia tej niełatwej decyzji jest — od początku artykułowane — dążenie do zrównoważenia budżetu państwa; tym samym do zahamowania inflacji, po ograniczeniu której ma się w naszym kraju zacząć dziać lepiej.

Tak twierdzi wicepremier Balcerowicz, tak twierdzą zachodni eksperci (z dyrektorem

Ciąg dalszy na str. 2

Na Wiejskiej debatowano o rolnictwie

Zdjąć chłopu pęta

Przez cały praktycznie wtorek słychać było na Wiejskiej głosy chłopów lub na chłopów się powołujące. Ustosunkowywano się do przedstawionych w przeddzień przez wicepremiera Czesława Janickiego założeń polityki rolnej. Lobby rolnicze w Sejmie jest liczne — debata szła ostro i polemicznie.

Już pierwszy tego dnia mówca, pos. **Zygmunt Łupina** z OKP zarzucił, że... nikt nie ma programu w kwestii rolnictwa. Poseł nie dostrzegł go w rządowych „założeniach", z których wynika, że „nic nie zależy od samych rolników".

Mówca mierzył zarówno w ławy rządowe jak i poselskie:

— Pan poseł Jasiński z PSL stwierdzając w poniedziałek, że PSL ma swoją doktrynę, ideologię, pod koniec zwrócił się, że dla rolnictwa trzeba stworzyć program. **Pytam działaczy chłopskich, przedstawicieli partii — kto ma ten program opracować?**

— Jest kilka partii chłopskich, odbywały się ich kongresy — żaden nie przysłał tutaj posłania w sprawie programu chłopskiego, ani „Solidarność" RI, ani PSL „Odrodzenie". Ci, którzy nie mają programu, atakują tego, który program ma, czyli Balcerowicza. Jest to chyba zasłona dymna.

— Padło tutaj dziwne pytanie z ust członka PZPR, posła Bąka: kto ma chłopu zdjąć pęta. Odpowiadam, że dzięki „Solidarności" chłop może te pęta zdjąć sobie sam.

— Cytuję pana premiera Janickiego: „Musimy dożyć momentu, że rolnicy wezmą swoje sprawy w swoje ręce". Sądzę panie premierze, że pan się przejęzyczył; sądzę, że rolnicy wzięli swoje sprawy w swoje ręce — a jeśli nie, to obecny moment jest do tego bardzo korzystny.

— Nie ma w „założeniach" mowy o całej sferze działań podległych ministerstwu, któremu przewodniczy pan minister **Artur Balazs**, nie ma mowy o tym, jak rolnicy sami działają dla przebudowy swojego środowiska cywilizacyjnego.

Zatrzymaliśmy się dłużej nad tym pierwszym wystąpieniem we wtorkowej debacie, gdyż było znamienne —

Ciąg dalszy na str. 2

Biuro Polityczne o przygotowaniach do XI Zjazdu PZPR

19 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z przebiegiem wyboru delegatów na XI Zjazd w województwach, w których wybory już się zakończyły. Oceniając, iż wśród wybranych już delegatów jest za mało robotników i rolników — Biuro postanowiło zwrócić się do KC, aby na Zjazd zaprosić przedstawicieli organizacji robotniczych i rolniczych delegowanych przez te środowiska. Pozwoliłoby to na pełniejsze zaprezentowanie opinii tych środowisk w czasie obrad Zjazdu.

Biuro Polityczne zaaprobowało projekty sprawozdań z

Ciąg dalszy na str. 2

Szczyt międzyniemiecki w Dreźnie

Wczoraj przybył do Drezna kanclerz RFN **Helmut Kohl.** Na lotnisku powitał go przewodniczący Rady Ministrów NRD, **Hans Modrow.** Spotkanie szefów rządów obu państw niemieckich odbywało się w luksusowym, przeznaczonym wyłącznie dla dewizowych cudzoziemców hotelu Bellevue w centrum Drezna.

Przedmiotem rozmów były szeroko pojęte stosunki mię-

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 293 (11 896) Białystok—Łomża—Suwałki, środa, 20 XII 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 150 zł

Rumunia

Początek końca dyktatury?

Po krwawych starciach między demonstrantami a milicją i wojskiem, jakie miały miejsce w Timisoarze, Aradzie i innych miastach, Rumunia pozostaje praktycznie w pełnej izolacji od świata.

Związek Radziecki z wielką uwagą śledzi środki podjęte przez Rumunię na jej granicach — powiedział rzecznik radzieckiego MSZ **Wadim Pierfiliew.** W opinii wielu obserwatorów oznacza to, że również granica rumuńsko-radziecka jest zamknięta. W. Pierfiliew odmówił jednak

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Sekretarz KC PZPR z wizytą w Hiszpanii

● **MADRYT** — I sekretarz KC PZPR **Mieczysław F. Rakowski** przybył wczoraj do Hiszpanii na zaproszenie kierownictwa rządzącej Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE).

Delegacja Rady Europy zakończyła wizytę w Polsce

● **WARSZAWA** — W dniach 18 i 19 bm. przebywała w Warszawie delegacja Rady Europy — dyr. **Maitland Stobart** oraz **Jean-Louis Laurens** i **George Walker.** Celem wizyty w naszym kraju było podjęcie konkretnych ustaleń dotyczących współpracy w dziedzinie kultury, edukacji i sportu w związku z przystąpieniem naszego kraju do europejskiej konwencji kulturalnej.

Bliżej porozumienia z MFW

● **WARSZAWA** — Wczoraj w godzinach popołudniowych uzgodniona została z misją Międzynarodowego Funduszu Walutowego treść listu intencyjnego do Funduszu. Treść listu zostanie przekonsultowana ze sztabem dyrektorów MFW z jednej strony i członkami polskiego gabinetu z drugiej. Po tych konsultacjach należy oczekiwać podpisania listu przez ministra Finansów i prezesa Narodowego Banku Polskiego oraz oficjalnego przekazania go do zarządu Funduszu.

L. Wałęsa powrócił z Moskwy

● **GDAŃSK** — Wczoraj po południu z pogrzebu **Andrieja Sacharowa** powrócił z Moskwy do Gdańska **Lech Wałęsa** oraz towarzyszący mu: **Adam Michnik** i senator **Edward Wende.**

Lecha Wałęsę powitał konsul generalny ZSRR w Gdańsku **Wadim Mudski.**

Pierre Mauroy w Polsce

● **WARSZAWA** — Wczoraj przybył z trzydniową wizytą do Polski pierwszy sekretarz rządzącej Francuskiej Partii Socjalistycznej, **Pierre Mauroy.** Program jego pobytu przewiduje rozmowy z premierem **Tadeuszem Mazowieckim,** a następnie z prezydentem **Wojciechem Jaruzelskim.**

Posiedzenie Trybunału Stanu

● **WARSZAWA** — 19 bm. odbyło się, trzecie w obecnej kadencji, posiedzenie Trybunału Stanu pod przewodnictwem **A. Łopatki.**

W oparciu o referat sędziego **L. Kubickiego** trybunał zapoznał się z zasadami odpowiedzialności Prezydenta PRL przed Trybunałem Stanu.

(opr. jed)

Czy szkoła wiejska może być elitarna

Wyścig biedy do pieniędzy

Jaka jest granica psychicznej wytrzymałości dziecka, które wychodzi rano na ósmą do szkoły, a wraca o 19. wieczorem, bo tak się składa, że uprawia sport. Od nauczycieli słyszy, że nie mięśnie a mózg jest ważny i wobec tego do bardzo późnego wieczora odrabia lekcję z 3—4 przedmiotów. I choć nauczyciele chwalą je, że tak dobrze się uczy, tak świetnie godzi naukę ze sportem, ono nienawidzi szkoły.

Agresja w szkole ma dziś dwie najważniejsze przyczyny. Pierwsza to fatalne programy i złe metody nauczania prowadzące do ogromnego przemęczenia dzieci. Druga to bieda jednych, a ostentacyjne bogactwo drugich. Podobnie nasza rzeczywistość oświatowa też jest krańcowa: z jednej strony oficjalne wypowiedzi władz oświatowych na temat możliwości tkwiących w twórczych nauczycielach, w bogactwie eksperymentowania, z drugiej obraz uczniów pochłaniających talerze darmowej zupy. Podobno uwolniliśmy się od tępego doktrynerstwa w szkole, ale ja wolałabym, żebyśmy mogli uwolnić się od nędzy. Bo szkody indoktrynacji można naprawić w domowym wychowaniu, natomiast na nic eksperymenty nauczania, gdy mamy przed sobą głodne i zmarznięte dziecko.

W wywiadzie udzielonym „Tygodnikowi Powszechnemu" z 5 listopada 1989 r. minister Samsonowicz powiedział: **„Nie możemy sprawić, żeby szkoła była dostatnia, ale spróbujmy doprowadzić do tego, żeby była dobra i przyjemna".** Minister był w takiej szkole z klasami do szesnaścioro dzieci. Oczywiście była to szkoła prywatna. Życzmy jej, dzieciom i nauczycielom jak najlepiej, ale zgódźmy się, że przyjemne szkoły z czesnym po kilkadziesiąt tys. zł to żaden wzór dla państwowej biedoty. Nowe kierownictwo resortu edukacji bardzo

Ciąg dalszy na str. 2

W CZWARTEK
specjalne reklamowe wydanie „GW" i „KP"
Wielka świąteczna oferta
Kto zdążył umieścić swój anons
— ten wygrał
Tych co się spóźnili zapraszamy do Biura Ogłoszeń



Wytwórnia Konserw w Jeziornach należąca do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" produkuje 20 rodzajów konserw. Zdobyły już sobie uznanie wśród klientów, najpopularniejsza jest „Konserwa Jeziorańska". Za puszki o wadze od 400 do 430 g ceny wynoszą 1260 zł—3045 zł.
CAF — Mateusz Moroz

Droższe ubezpieczenia samochodowe

PZU chce urealnić zasady

Ostateczną decyzję w sprawie nowych, znacznie wyższych stawek obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych na 1990 r. podejmie jeszcze w br. minister Finansów i dopiero wówczas będzie wiadomo, czy projekty w tej sprawie opracowane przez PZU przejdą bez zmian.

Obecnie można podać, jakie innowacje są proponowane i co jest tego powodem. Z racji wzrostu cen samochodów, części zamiennych i usług motoryzacyjnych, a także wyższych świadczeń dla ofiar wypadków komunikacyjnych, odszkodowania wypłacone w br. klientom PZU z tytułu ubezpieczeń ustawowych zwiększyły się prawie 3,5-krotnie w porównaniu z ub.r. **W dziale tych ubezpieczeń powstał niedobór w wysokości 50 mld zł, mimo podwyższonych stawek tegorocznych.**

Chcąc urealnić zasady swej działalności, PZU proponuje na rok przyszły składki kwartalne i określa ich wymiar na I kwartał 1990.

I tak:

✱ **Pełne kwartalne ubezpieczenie dla samochodów z silnikami o pojemności 900 ccm z krajów RWPG będzie wynosiło 50 tys. zł,** a przy rezygnacji z autocasco —

Ciąg dalszy na str. 2

Ultimatum premiera ZSRR

Po czterodniowej dyskusji Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR zatwierdził wczoraj przedłożony przez premiera **Nikołaja Riżkowa** rządowy program uzdrowienia gospodarki, harmonogram reformy gospodarczej, a także podstawowe założenia planu na lata 1991—95.

Kilku mówców, niezadowolonych z przedstawionego przez rząd programu, zaproponowało, aby przyjąć ten program do wiadomości, ale nie zatwierdzać go. Jednakże inni deputowani uznali, że byłoby to uchylaniem się od odpowiedzialności.

Na kilka minut przed przystąpieniem do zasadniczego głosowania, deputowany Jurij Andriejew, inżynier z Moskwy, którego zdaniem zgłoszony przez rząd program nie sprzyja radykalnej reformie gospodarczej, **zgłosił wniosek o przegłosowanie wotum nieufności dla rządu.** Wniosek ten został poddany pod głosowanie, jednakże **zdecydowana większość deputowanych odrzuciła go (za wnioskiem głosowało 199 osób, przeciwko — 1685, wstrzymało się — 98).**

Ciąg dalszy na str. 2

Wnuk Żiwkowa -gwałcicielem?

Prokuratura Generalna LRB zleciła Wydziałowi Śledczemu MSW rozpoczęcie śledztwa w dwóch sprawach, w które — według pogłosek — zamieszani są syn i wnuk **Todora Żiwkowa.** Śledztwa będą dotyczyć śmierci w 1988 r. spikerki telewizyjnej **Tatiany Titanowej** oraz gwałtu na 17-letniej dziewczynie w lipcu 1988 r.

W pierwszą sprawę zamieszany jest podobno syn Todora Żiwkowa — **Władimir.** W 1988 r. śledztwo zostało umorzone przez sofijską prokuraturę miejską **„z braku znamion przestępstwa".** Rodzice zmarłej wnieśli skargę, napłynęły też sygnały od obywateli. W drugiej sprawie napłynął sygnał, że w gwałcie tym uczestniczył wnuk Todora Żiwkowa — **Todor Sławkow.** Prokuratura rejonowa odmówiła wszczęcia śledztwa.

Obecnie nadzór nad śledztwami, będzie prowadziła prokuratura generalna. Rezultaty obu śledztw zostaną podane do wiadomości po ich zakończeniu. (PAP)

„Havel for president"

Wczoraj premier CSRS **Marian Czalfa** poparł w imieniu swego gabinetu kandydaturę **Vaclava Havla** na prezydenta republiki. Powiedział, że ten wybór będzie najlepszym wyjściem z obecnego kryzysu konstytucyjno - politycznego. Opowiedział się za wybraniem prezydenta przez parlament jeszcze przed końcem roku.

Kandydaturę przywódcy Forum Obywatelskiego poparły też partie socjalistyczna i ludowa.

★

Jak poinformowało Radio czechosłowackie, wyborcy z Preszowa na Słowacji w liście do **Vasila Bilaka** domagali się jego rezygnacji z mandatu deputowanego Zgromadzenia Federalnego. Polityk ten był przez długie lata człowiekiem nr 3 w KPCz i państwie czechosłowackim. W liście zwraca się uwagę, że Biłak utracił zaufanie znacznej części tych, którzy na niego głosowali. Adresat odpowiedział pozytywnie na list swoich wyborców. (PAP)

pogoda

Jedni mówią, że mamy jeszcze jesień, inni że już wiosnę. Takiemu podziałowi winna jest deszczowa aura, która chyba nikogo nie cieszy, jedynie może ciepłowników.

Na dziś białostoccy synoptycy w naszym regionie zapowiadają zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, lokalnie możliwe są przelotne opady śniegu. Temperatura maksymalna wahać się będzie od +4 do +6 st. C, minimalna od 0 do —2 st. C. Z kierunków zachodnich i północno-zachodnich wiać będzie słaby, a okresami umiarkowany wiatr.

Jutro nastąpi wzrost zachmurzenia, wystąpią opady — najpierw śniegu, później deszczu, wzrosną temperatury.

A na życzenia imieninowe kwiaty czekają dziś: Bogumił Dominik i Zefiryna. (il)



Tabakowe zawody w Szwajcarii. Zwycięzcą został Toni Legger, który „wciągnął" 4,75 grama tabaki. Wynik niewiele nam mówi, ale wierzymy na słowo. Agencja Keystone nie podała czy i jak długo kichał szwajcarski czempion tabakiery.

CAF — Keystone

Wyższe czynsze w lokalach kwaterunkowych

Mieszkań nie przybędzie, ale...

Nowe zasady kredytowania budownictwa

PRZYSZŁY ROK będzie niezwykle trudny dla budownictwa. Nie ma szans na poważniejsze, ilościowe osiągnięcia w budowie mieszkań — powiedział na konferencji prasowej 19 bm. minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa — **Aleksander Paszyński.** Pojawia się bowiem największa z dotychczasowych barier — finansowa i ona wpłynie na zmianę form inwestorskich w budownictwie. Przerwę w myśleniu o intensyfikacji budowy mieszkań musimy wykorzystać na tworzenie warunków do szybszego rozwoju wówczas kiedy poprawi się sytuacja gospodarcza.

Propozycje nowych zasad kredytowania budownictwa mieszkaniowego, które mają wejść w życie w roku przyszłym, gwarantują dostęp do bankowych środków udzielanych według jednolitych, preferencyjnych zasad wszystkim którzy zamierzają zaspokajać własne potrzeby mieszkaniowe. Kredyt będzie można spożytkować na nabycie spółdzielczego prawa do lokalu, na budowę domu indywidualnie lub zbiorowo, na zakup budynku bądź lokalu mieszkalnego, nadbudowę i rozbudowę, a także modernizację i remonty. **Kredyt udzielany na warunkach preferencyjnych będzie jednak przysługiwał na mieszkanie o powierzchni użytkowej do 50 m kw. lub o wielkości wynikającej z pomnożenia 15 m kw przez liczbę osób, które mają w lokalu zamieszkać, powiększoną o jedną. W przypadku domów jednorodzinnych kredyt uprzywilejowany będzie przyznawany na powierzchnię do 110 m kw.**

Inne niż dotychczas mają być warunki spłaty tego preferencyjnego kredytu. **Przewiduje się że będzie on oprocentowany w wysokości 150 proc. ale łączna miesięczna spłata wraz z odsetkami nie może przekraczać 10 proc. średniej miesięcznej płacy w gospodarce.** Proponuje się, aby 60 proc. odsetek doliczać do kredytu podstawowego, a spłata pozostałych 40 proc. będzie dzielona między budżet jako dotacja bezzwrotna i kredytobiorcę. Z owych 40 proc. odsetek budżet spłacałby 32 proc.

Poinformowano także, że od 1 stycznia 1990 r. podwyższone zostają czynsze za lokale kwaterunkowe zakładowe i prywatno-czynszowe — zajmowane przez lokatorów w oparciu o przydział. Stawki rosną 4-krotnie i są zróżnico-

Ciąg dalszy na str. 2

W Pszczynie (woj. katowickie) produkuje się nieszkodliwe (bo bez rakotwórczego azbestu) płyty ociepla jące ze styropianu sklejonego z warstwą supremy, czyli wełny drzewnej zmieszanej z piaskiem i cementem. Płyty te o parametrach — długość 1 m, szerokość — 0,5 m i grubość — 7 cm, mogą być stosowane do wykonania izolacji termicznej.

W budynkach pokrytych tymi płytami, dziś niedogrzanych, bardzo niską temperaturę plus 11 st. C można podnieść do obowiązującej normy 20 st. C.
CAF — Stanisław Jakubowski

Jutro w „Gazecie"

✱ Doskwiera kredytowa posucha. Mimo, że cena pożyczek (zwłaszcza od połowy br.) rośnie jak na drożdżach, wszyscy wyciągają ręce. Do jesieni tego roku znane ze swej gospodarności **Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych** nie korzystało z żadnych bankowych pieniędzy. W listopadzie musiało, niestety, pożyczyć 100 mln zł. Po prostu inwestorzy stali się niewypłacalni. **W białostockim WPHW** aż 80 proc. funduszu w obrocie stanowiły własne, zakładowe. Przewiduje się że w końcu br. zasady te stopnieją do 5 proc. Resztę potrzeb musi pokryć pożyczka.

WYŚCIG PO KREDYTY

✱ Dotychczas mleko dostarczane przez rolników ze wsi **Bogumiły** i **Kumielsk** oraz **Niedźwiedzkie** i **Gąski** do **OSM** w **Piszu** i **Olecku** zaliczano z reguły do klas wyższych. Zaskoczenie było więc duże gdy zjawili się przedstawiciele **Państwowej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych.** W Bogumiłach i Kumielsku ponad połowę surowca określono jako pozaklasowy a w Gąskach — 86 proc. Widocznie zlewniarz to swój chłop i nie chciał krzywdzić nikogo.

MLECZNE SKAZY

Obawy i nadzieje

Ciąg dalszy ze str. 1

Międzynarodowego Funduszu Walutowego na czele) dopuszczani przed kamery TV. Słucha się ich z zainteresowaniem. Jedyne co może dziwić, to to, że nie udało mi się, jak dotąd, usłyszeć głosu, który nie do końca aprobowałby rządowe poczynania. Czyżby zabrakło wątpiących?

A wątpliwości ma pewnie nawet twórca programu. Propaganda jednak (wszechobecna zawsze, niezależnie od tego kto nami aktualnie rządzi) tych obaw specjalnie nie podkreśla. **To zrozumiałe — wszak właśnie ona ma przekonać społeczeństwo o słuszności działań.** Wszelkie wątpliwości zaś kwituje się ogólnikiem: — koszty muszą wzrosnąć. Dociekliwym natomiast wyjaśnia się — spadek płacy realnej wyniesie około dwudziestu procent. I to tylko na krótko, góra na pół roku...

Tak to widzą współcześni propagandziści, zdobywający zwolenników dla poczynań rządu.

Ja od niedawna mam szczęście pracować w prasie niezależnej (przynajmniej od rządu). Z niezależnej więc pozycji sformułuję kilka pytań. Nierównowaga budżetu, inflacja — to pojęcia, które weszły w Polsce do codziennego użytku raptem dziewięć—dziesięć lat temu. A już na pewno — jeżeli odrzucić lata siedemdziesiąte, w których żyliśmy na kredyt — te pojęcia nie były znane wcześniej szerszemu ogółowi.

I właśnie wtedy z wydajnością pracy, rozsądkiem produkcyjnym i organizacyjnym wcale nie było dobrze. Rodzi się więc uzasadnione — sądzę — pytanie: dlaczego akurat teraz, z chwilą zrównoważenia budżetu ów rozsądek miałby stać się faktem?

Powie ktoś: rząd dokonuje zdecydowanych przeobrażeń własnościowych w gospodarce. Nikt inny jednak, a właśnie wicepremier Balcerowicz powiedział, iż te przeobrażenia zostaną przeprowadzone w ciągu kilku lat, nie określając ilu. **Jak w tym czasie zamierza się pobudzać produkcję? — nie udało mi się niestety, nigdzie wyczytać.**

Przedstawiciele rządu twierdzą, że wydajność wymusi groźba upadłości przedsiębiorstw i — związane z tym — bezrobocie. Dlaczego jednak firmy mają plajtować? Nadmiaru produkcji, póki co, nie mamy. Nikt też specjalnie o to nie zabiega. Ceny zaś zostaną — przypomnę — spuszczone ze smyczy. Dlaczego więc — zapytam raz jeszcze — przedsiębiorstwa mają upadać, skoro dziś po niemal wszystko ustawiają się kolejki i każdy bubel bez trudu znajduje nabywcę?

Chyba, że... Już teraz przecież mamy pierwsze symptomy nadprodukcji. Choćby w szlachetnych gatunkach wędlin. Są tak drogie, że rzeczywiście stać na nie tylko nielicznych. Czy w pozostałych towarach również w ten sposób będzie godzony popyt z podażą?

To moja następna wątpliwość. Kolejną obawę budzi inne rozwiązanie ekonomiczne. Myślę o projekcie nowej taryfy celnej. Przypomnę, że jego sens uda się sprowadzić do stwierdzenia: z Polski można wywozić wszystko prawie bez ograniczeń. Przywozić również można wszystko. Tyle, że — obok cła — każdy, prywatny importer pracujący na rzecz jakiejś firmy będzie płacił podatek, do dwudziestu procent wartości wwożonego towaru.

Dyskusyjne to rozwiązanie. Jakby go bowiem nie interpretować wychodzi na to, że my borykamy się w kraju ze zjawiskiem n a d p r o d u k c j i. Zbędną nadwyżkę wywoźmy, chroniąc zarazem krajowy rynek przed zaleganiem obcych towarów. Tak czynią niemal wszystkie najbogatsze kraje świata. Czy już zaczynamy im dorównywać?

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Czy Christer Pettersson otrzyma rekordowe odszkodowanie?

Śledztwo w sprawie zabójstwa Palmego nadal trwa

Sąd Najwyższy Szwecji odrzucił 19 bm. wniosek prywatnej osoby (prokuratura nie występowała z nim), zaskarżający wyrok sądu apelacyjnego Sztokholmu uniewinniający **Christera Petterssona** z zarzutu zamordowania przed prawie 4 laty b. premiera Szwecji Olofa Palmego. Tym samym wyrok stał się prawomocny i przetrzymywany przez 10 miesięcy w areszcie Pettersson może wystąpić z żądaniem odszkodowania za doznane straty moralne. **Arne Lilieros** obrońca oskarżonego z urzędu powiedział że będzie się domagał 2 mln koron. **Jest to najwyższa suma żądana dotychczas w podobnych okolicznościach.**

Uniewinniony Pettersson ma duże szanse jej uzyskania. Uważa się, że ogromny rozgłos, jaki towarzyszył temu procesowi, określanemu w Szwecji mianem procesu stulecia, napiętnował go na całe życie. Pettersson jest wielokrotnym przestępcą i jak sam przyznał przed sądem, średnio co tydzień naruszał prawo.

Śledztwo w sprawie zabójstwa Palmego trwa nadal i Pettersson — od strony prawnej oczyszczony z zarzutu — jest nim ciągle objęty. Usiłuje się przede wszystkim znaleźć broń, z której zastrzelono b. premiera. Policja otrzymuje nadal wiele sygnałów związanych z tą sprawą od ludności, lecz ostatnio nie doszło w niej do żadnego przełomu podał rzecznik 30-osobowej ekipy śledczej. (PAP)

Jeżeli chcemy coś znaczyć

„Istnienie partii lewicowej jest gwarantem równowagi sił politycznych w Polsce. Socjalizm jest dziś utopią, ale jeżeli chcemy coś znaczyć, to musimy na Zjeździe przyjąć taki program, który będzie społecznie akceptowany, a jednocześnie poprzez niego będą realizowane faktyczne cele socjalizmu". To stwierdzenie **Jerzego Szymanowskiego**, delegata na XI Zjazd może stanowić podsumowanie wczorajszego (19 bm.) wspólnego posiedzenia **Egzekutywy KW P PR w Łomży** i **Prezydium Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego** z udziałem delegatów na najwyższe partyjne forum.

Omówiono przebieg wyborów i przyjęto program dalszych działań w kampanii przedzjazdowej. Opowiedziano się jednoznacznie przeciw kursowi na kapitalizm i za obronę podstawowych zdobyczy socjalnych. Krytycznie odniesiono się do braku ustosunkowania się Komitetu Centralnego PZPR do zagrożeń, które wywoła realizacja ostrego kursu tzw. programu Balcerowicza. Opinię Biura Politycznego KC uznano za niewystarczającą. (jtb)

Na Litwie i Łotwie pierwszy dzień świąt — wolny od pracy

Po wielu latach na Litwie i na Łotwie pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia będzie dniem wolnym od pracy. Co prawda trzeba będzie ten dzień odpracować w najbliższą sobotę 30 grudnia, ale dla katolików ustanowienie go ma niezwykle doniosłe znaczenie. Tamtejsze radio i telewizja w okresie świątecznym nadawać będą kolędy oraz transmitować mszę świętą.

W Moskwie wszyscy katolicy będą uczestniczyć w bożenarodzeniowych nabożeństwach w jedynym czynnym tam kościele katolickim, znajdującym się w samym centrum miasta między ulicami Mała Łubianka i Marchlewskiego.

W dwa tygodnie po obchodzonych przez katolików świętach Bożego Narodzenia, święta te obchodzić będą prawosławni warto dodać, że od niedawna radio moskiewskie prowadzi transmisję z mszy świętych w cerkwi.

(PAI)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

CYKLINOWANIE. 516-519. g 8275-00

TAKSOMETR — sprzedam. Ełk, tel. 40-09. p 1357-1

DĄB suchy — kupię. 232-00. g 8318-1

POLONEZA 4—5 lat — kupię. Tel. 266-25. g 8324-1

ZAPOROŻEC — karoseria grudzień 1989 oraz karoserię (1987) — sprzedam. Augustów, Łazienna 28, tel. 50-63. g 8337-1

DZIAŁKĘ 0,75 ha oraz las 0,85 ha sprzedam. Łapy-Osse, Sokołowska 9. k 6442-1

CIĄGNIK 385 — sprzedam. Truskolasy Stare 6. g 8290-1

C-330, Z-224 nowe — sprzedam. Brzozowo Chrzczonki 1, gm. Poświętne. g 8332-1

SKUPUJEMY
✻ GLAZURĘ
i
TERAKOTĘ ✻
Białystok, ul. Fabryczna 131/1 (w godz. 9—14).
k 6373-00

Mieszkań nie przybędzie, ale...

Ciąg dalszy ze str. 1

wane w zależności od standardu i wyposażenia lokalu. **Najniższe wyniosą 70 zł za 1 m kw. a najwyższe — 220 zł.** Przyjęto zasadę, że **w przypadku nadwyżki powierzchni** ponad przewidzianą normę, jeśli stanowić ona będzie odrębny pokój, **stawka podstawowa będzie zwiększana trzykrotnie.** Tej dodatkowej opłaty za nadwyżkę powierzchni nie będą musieli płacić właściciele mieszkań wykupionych od państwa. Natomiast podwyżka czynszu podstawowego obejmuje również i tę grupę lokatorów.

Komentując podwyżkę czynszów przedstawiciele resortu stwierdzili, że jest to początek operacji zmierzającej do urealnienia opłat w zasobach państwowych. Dotychczasowe pokrywały jedynie 16 proc. wydatków ponoszonych na eksploatację domów. Przygotowuje się głębszą reformę finansowania gospodarki mieszkaniowej, ale wymaga to nowelizacji prawa lokalowego i dłuższego okresu przygotowań. Myśli się również o pomocy dla tych, którym trudno będzie płacić wyższe czynsze. **Uznano, że wydatek na ten cel nie powinien przekraczać 7 proc. dochodu rodziny.** Ochrona odnosić się będzie jednak do najuboższych i zajmujących mieszkania o powierzchni przewidzianej normą. (PAP)

Nie do wiary...

Przed kilku dniami w albańskim mieście Shkoder miało dojść do demonstracji — pisze belgradzki dziennik „Politika Ekspres" powołując się na źródła „miarodajne". Dziennik twierdzi, że w demonstracjach tych uczestniczyła duża liczba osób, ale nie wyjaśnia powodów tych demonstracji. Radio Tirana nie informowało o jakichkolwiek zaburzeniach w Albanii.

(PAP)

Biuro Polityczne o przygotowaniach do XI Zjazdu

Ciąg dalszy ze str. 1

działalności KC i realizacji Uchwały X Zjazdu PZPR, które przedłożone zostaną do zatwierdzenia XXVII Plenum KC PZPR.

Postanowiono przedstawić do dyskusji przed Zjazdem, a następnie XI Zjazdowi projekty stanowisk partii w sprawach: sytuacji gospodarczej i polityki ekonomicznej, sytuacji materialnej ludzi pracy, przemian własnościowych i samorządności pracowniczej, samorządu terytorialnego, polityki informacyjnej, polityki kulturalnej, nowej Konstytucji oraz demokracji parlamentarnej i miejsca klubu w strukturze partii.

Biuro Polityczne z ubolewaniem i głębokim żalem odniosło się do ostatnich wydarzeń w Rumunii, solidaryzując się ze stanowiskiem Sejmu PRL, za którym jednogłośnie wypowiedzieli się posłowie PZPR. (PAP)

Zdjąć chłopu pęta

Ciąg dalszy ze str. 1

co nie oznacza, iż powszechnie się z nim zgadzano. Skupiano się zresztą głównie na przyczynach niezadowalającej wydajności naszego rolnictwa oraz problemach, które należałoby uwzględnić w programie rządowym, aby polski rolnik mógł wyżywić nasze społeczeństwo. Tylko 5 proc. przemysłu pracuje dla gospodarki żywnościowej — krytykował pos. **Jan Beszta-Borowski** — podczas gdy w innych krajach 20 i więcej procent. Kasa rządowa jest pusta — przyznawał — ale należałoby jeszcze raz rozpatrzyć możliwość polityki regionalnej dla przyspieszenia postępu w województwach najbardziej zaniedbanych rolniczo.

Wieś będzie mogła zająć się sama własnymi sprawami dopiero wtedy — argumentował pos. **Władysław Serafin** — gdy racje chłopa będą przynajmniej wysłuchiwane, a jego przedstawiciele staną się partnerami dla władz. **Nadal jednak tak nie jest — dowodził — a świadczy o tym spór, jaki powstał między rządem a kółkami rolniczymi w sprawie opłacalności produkcji.** Źle się stało — twierdził — że nie podniesiono minimalnych cen skupu; uwiarygodniłoby to nowy rząd, wybrany przy poparciu chłopów. Chciałbym — oświadczył — żeby ten parlament, który od 4 czerwca jest innym parlamentem, był parlamentem racji również chłopskich.

Powracała wciąż w debacie nuta poparcia dla rządu, „rozumiemy trudną sytuację rządu, będziemy go popierali". Jednocześnie dawano wyraz zaniepokojeniu, wysuwano postulaty.

— Rolnikom jest wstyd — pos. **Janusz Maćkowiak**, że cały świat nas żywi, bo mamy warunki, by dostatnio wyżywić naród. Rolnicy pokładali nadzieję w rządzie Mazowieckiego, ale ostatnio są zaniepokojeni, gdyż **założenia polityki rolnej są mało przejrzyste i krótkoterminowe.** Wieś czeka na stabilne rozwiązanie ekonomiczne, chce mieć gwarancje, że wybudowanej obory czy chlewu nie trzeba będzie w krótkim czasie przerabiać na pieczarkarnię.

Zbyt małe zainteresowanie debatą rolną zarzucił rządowi pos. **Ireneusz Skubis.** Sprawy wsi — stwierdził — są integralną częścią zmian gospodarczych, dlatego też obok wiernego przyjaciela tej sali, ministra Pudysza, powinni być obecni i inni członkowie gabinetu — powiedział, wskazując **na opustoszałe nieco w godzinach południowych ławy rządowe i zyskując tym oklaski z sali.**

Problemy rolnictwa — powiedział pos. **Roman Norbert** — będą docenione tylko wówczas, gdy zmieni się filozofia gospodarowania. Kraje, które postawiły na przemysł produkujący dla rolnictwa mają dziś dobrobyt i wyższy od nas poziom cywilizacyjny. **Program Balcerowicza dotyczący stabilizacji złotówki wymaga poparcia.** Należy ten czas wykorzystać dla wprowadzenia mechanizmów ekonomicznych, które wymuszą restrukturyzację przemysłu na rzecz rolnictwa

Trudno w tej krótkiej relacji z trwającej od rana do wieczora debaty na Wiejskiej oddać wszystkie argumenty, żądania, propozycje. Musimy jednak zasygnalizować jeszcze jeden głos pos. **Wojciecha Mojzesowicza:**

— Jest obawa, że polska ziemia może być przedmiotem zainteresowania kapitału zagranicznego; **Dlatego z otwarcia na świat wyłączmy ziemię.**

(PAP)

Droższe ubezpieczenia samochodowe

Ciąg dalszy ze str. 1

40 tys. zł; natomiast dla **wozów zachodnich** w tej grupie — **110 tys. zł i 40 tys. zł.**

✻ Za samochody z silnikami o pojemności do 1250 ccm, z krajów RWPG, ubezpieczenie pełne wynosić ma **75 tys. zł,** a bez autocasco — **60 tys. zł;**

✻ Za **wozy zachodnie** o tej pojemności silnika — **170 tys. zł i 60 tys. zł** — bez autocasco.

✻ Auta z krajów RWPG o poj. silnika **do 1500 ccm,** pełne ubezpieczenie kwartalne kosztować ma **110 tys. zł,** a bez autocasco — **90 tys. zł.** Takie wozy zachodnie: **240 tys. zł** — ubezpieczenie pełne i **90 tys. zł** częściowe.

✻ Dla aut największych — ponad 1500 ccm produkcji krajów RWPG — stawki wynoszą **165 tys. zł i 135 tys. zł,** a dla samochodów produkcji zachodniej — **350 tys. zł i 135 tys. zł** bez autocasco.

Ulgi przysługują — tak jak dotychczas — kombatantom — inwalidom oraz inwalidom wojennym i wojskowym tylko na jeden pojazd zarejestrowany na ich nazwisko. Nie ulegają też zmianie przepisy dotyczące ulg za jazdę bezwypadkową. (PAP)

Telewizja Satelitarna

Środa 20 grudnia

Sky Movies

17.00 Czarodziejski bałwan śniegowy (film dla dzieci)
19.00 Same kłamstwa (dramat szpiegowski)
20.00 Tufawall
23.00 Dzikie gęsi — II
1.00 Zemsta Porky'ego
2.30 Autostopowicz
3.00 Tuff Turf (gangi młodzieżowe w Los Angeles)
5.00 Z myślą o kłopotach (thriler)

Screensport

8.00 Boks
9.30 Rugby
11.00 Golf
13.15 Hokej
15.15 Piłka nożna
19.00 Boks zawodowy
20.30 Hokej
22.30 Boks
0.00 Golf

Eurosport

10.00 Przegląd Tygodnia
11.00 Polo — Mistrzostwa Świata
13.00 Badminton
14.00 Wolnoamerykanka
15.00 Rajd Paryż—Dakar
16.00 Hokej ZSRR—CSRS
19.00 Przegląd Wydarzeń
20.00 Jazda figurowa na lodzie
21.00 Golf
22.00 Zawody hippiczne

Obecność-tak, przywileje-nie

Minister **Aleksander Hall** w wypowiedzi dla dziennika „Rzeczpospolita" zdecydowanie potępił eskalację napięć na tle obecności organizacji PZPR w zakładach pracy. „Wszyscy zainteresowani — powiedział minister — powinni wykazać dobrą wolę i realizm, a zaostrzanie konfliktu — czy to przez uporczywą obronę status quo, czy poprzez niecierpliwe żądanie usunięcia struktur partyjnych — musi negatywnie ważyć na całości procesów przebiegających w Polsce".

Raz jeszcze więc rząd potwierdził konieczność nie emocjonalnego i doraźnego, lecz kompleksowego i formalno-prawnego uregulowania kwestii działalności politycznej na terenie zakładów pracy.

Na rozwiązanie prawne czekamy. Stanie się ono możliwe m.in. po podjęciu przez Sejm decyzji o rezygnacji z konstytucyjnego zapisu o kierowniczej roli PZPR. Minister Hall uważa, iż nie ma racji bytu jakiekolwiek „reglamentowanie życia politycznego" i należy podejść liberalnie do kwestii tworzenia partii i ich przyszłej działalności. **Z tym jednak, że działalność ta musi opierać się o środki samodzielnie przez partię wypracowane.**

Należy wszakże odróżnić sprawę działalności od zjawiska uprzywilejowania partii czy siły politycznej. „To drugie nie powinno występować w żadnej formie" — powiedział Aleksander Hall. **„Obecność — tak, przywilej — nie".**

PZPR — jak się dowiaduję w Komitecie Centralnym — nie obstaje przy jakichkolwiek przywilejach partii, także w zakładach pracy. Stoi wszakże na stanowisku, że musi to dotyczyć również i innych partii — a także każdego, kto pod takim czy innym szyldem uprawia — lub uprawiać będzie — działalność polityczną w zakładach.

TOMASZ PERSIDOK

W skrócie

10 MLD MAREK PRZEZ 10 LAT

Norymberski dziennik „Abendzeitung" informuje, że Kohl obiecał NRD zastrzyk dewizowy w postaci do 10 mld marek rocznej pomocy w ciągu najbliższych 10 lat. Jedynym tego warunkiem jest, by w NRD doszło do wolnych wyborów.

Według „Die Welt" kontynuacja spotkania Kohla z Modrowem ma być kolejne spotkanie obu polityków, które odbędzie się w ciągu najbliższych 3 miesięcy, prawdopodobnie w RFN.

ŻOŁNIERZE RADZIECCY DLA GOSPODARKI NRD

Premier NRD Hans Modrow poinformował naczelnego dowódcę wojsk radzieckich w NRD generała **Borisa Snietkowa** o działaniach swego rządu, zmierzających do zagwarantowania stabilizacji NRD jako wkładu do bezpieczeństwa europejskiego.

Gen. Snietkow w imieniu Zachodniej Grupy Radzieckich Sił Zbrojnych przekazał premierowi Modrowowi życzenia sukcesów w realizacji polityki odnowy w NRD. Szef rządu NRD podziękował naczelnemu dowódcy wojsk radzieckich za pomoc radzieckich żołnierzy dla gospodarki NRD.

Agencja AFP wyjaśnia, że po wyjeździe do RFN w tym roku ok. 300 tys. obywateli NRD, żołnierze wschodnioniemieccy i radzieccy zostali zatrudnieni w ostatnich tygodniach w niektórych działach gospodarki NRD (zwłaszcza w transporcie) by zagwarantować ich właściwe funkcjonowanie.

WOKÓŁ SPRAWY REAKTORÓW DLA ŻARNOWCA

W 5 dni po wywiezieniu z portu w Gdyni elementów reaktora jądrowego dla elektrowni w Żarnowcu i przemieszczeniu ich na teren jednostki wojskowej — 19 bm. młodzież z ruchów ekologicznych, którą przez miesiąc protestowała przeciwko budowie, złożyła w Prokuraturze Rejonowej w Gdyni wniosek o wszczęcie śledztwa w sprawie pobicia uczestników pikiety. Zarzuca on pracownikom elektrowni, którzy asystowali przy ładunku urządzeń na samochód, że brutalnie zaatakowali uczestników akcji.

RUMUŃSKIE SŁUŻBY BRUTALNIE TRAKTUJĄ POLAKÓW

W związku z zamknięciem granicy przez władze rumuńskie ok. 130 obywateli polskich, którzy zamierzali przejechać przez ten kraj tranzytem, zostało zmuszonych do powrotu na teren Bułgarii. Służby rumuńskie zachowywały się wobec nich brutalnie. Turystka, która zapytała rumuńskiego oficera WOP-u, co będzie dalej z Polakami, została przez niego uderzona pięścią w twarz. Nie wyrażono też zgody na kontakt telefoniczny obywateli polskich z naszą ambasadą w Bukareszcie.

Troskliwej pomocy udzieliły natomiast Polakom, m.in. wracającym z Turcji, władze bułgarskie. W bułgarskim dzienniku telewizyjnym emitowano rozmowy z polskimi turystami o brutalnym potraktowaniu ich przez władze rumuńskie.

(opr. nil)

Wyścig biedy do pieniędzy

Ciąg dalszy ze str. 1

popiera szkoły elitarne uważając, że w złej sytuacji oświaty właśnie elity stawiające na jakość mają rację bytu, stwarzają bowiem konkurencję, są bodźcem dla innych.

Zupełnie nie mam pojęcia, jaką konkurencją może być elitarna szkoła miejska dla ubogiej szkółki wiejskiej. W tych szkołach i w podobnych im w mieście nie stawiałabym na wewnętrzne bogactwo ducha, podobno niejako przypisane do zawodu nauczycielskiego. Nie liczyłabym na to, że nauczyciele nie mający mieszkania, a więc dojeżdżający do wiejskiej szkoły, pozbawieni najpotrzebniejszych pomocy naukowych będą w stanie zaimponować uczniom ciekawie podaną wiedzą, a władzom — swoimi twórczymi możliwościami. One nie wyrosną na glebie jałowej, w warunkach pozbawionych podstawowej edukacyjnej infrastruktury.

Sądzę więc, że **szkoła biedna z biednymi uczniami nie ma żadnych szans w ściganiu się z elitą.** Krótko mówiąc, nie wierzę, żeby szkoła biedna mogła być przyjemna i dobra, a niedożywieni, marnie odziani uczniowie — patrzący z zawiścią na szpanujących zagranicznymi ciuchami kolegów — pałali miłością do wiedzy.

Wielkie ambicje biedaka — myśmy już to przerabiali i wiemy, że najszczytniejsze edukacyjne zamierzenia reformatorskie potykają się o tak prozaiczną przeszkodę, jaką jest brak pieniędzy. Ale choć tych pieniędzy nigdy nie było, kolejne kierownictwa resortu zawsze wołały o zrozumienie dla ciężkiej sytuacji Dzisiaj apeluje się o zrozumienie dla ciężkiej sytuacji kraju, o pogodzenie się z niemożnością zwiększenia funduszy dla edukacji narodowej.

Ja bym zaś apelowała o zrozumienie dla młodzieży. **Skoro musimy być biedni, to przestańmy być tacy ambitni i zróbmy coś wreszcie dla uczniów. Coś co sprawi, że przestaną nienawidzieć szkoły.**

HALINA SZYPULSKA

Początek końca dyktatury?

Ciąg dalszy ze str. 1

skomentowania wydarzeń w Timisoarze, uzasadniając to brakiem informacji z własnego źródła.

Lotnisko międzynarodowe w Bukareszcie funkcjonuje, ale — podobnie jak na granicach lądowych — przepuszczani są jedynie dyplomaci, goście zaproszeni przez rząd rumuński i biznesmeni.

Rumuńskie środki masowego przekazu nie przekazały żadnej informacji o wydarzeniach w Timisoarze i innych miastach, podobnie jak nie informują o podjętej przez samą Rumunię decyzji o odcięciu się od świata. Z krwawymi zamieszkami można jedynie wiązać artykuł, który pod tytułem „Przestrzegać i bezwzględnie stosować prawa kraju" ukazał się w organie RPK „Scinteia".

Przebywający z wizytą w Teheranie **Nicolae Ceausescu,** określił sytuację w Rumunii jako stabilną.

✻

We wtorek rano na ulicach Timisoary słyszano ponownie strzały. Informację tę podało Radio Węgierskie, powołując się na anonimowego rozmówcę z tego miasta. Po przekazaniu tej wiadomości rozmowa urwała się.

Nieco wcześniej Radio Budapeszt nadało nagraną rozmowę z pewnym Węgrem, który podał, **że liczba ofiar śmiertelnych zamieszek wynosi ok. 300—400 osób.** Cytowany Węgier rozmawiał przez telefon z krewnymi, którzy pracują jako lekarze w szpitalach Timisoary. Powiedział, że do jednego tylko szpitala przywieziono ciała 250 ludzi, w tym kilkorga dzieci. Według niego, 20 proc. zabitych i rannych to Węgrzy, a pozostali Rumuni. Przekazując tę informację, agencja AP zastrzegła się, że nie uzyskano z niezależnych źródeł potwierdzenia wiadomości o tak wysokiej liczbie zabitych i rannych.

Zdaniem japońskiej telewizji państwowej zginęło 1000 osób. Jednocześnie działaczka Ruchu Praw Człowieka, **przebywająca w Paryżu Rumunka Mihnea Berindei powiedziała korespondentowi MTI, że informacje o 300 zabitych są przesadzone i nie pochodzą z wiarygodnego źródła.**

Nie ma jak dotychczas pełnego obrazu sytuacji w Siedmiogrodzie. Istnieje wiele znaków zapytania. Węgierskie informacje pochodzą przede wszystkim od turystów, którzy wrócili w tych dniach z Rumunii, od kierowców ciężarówek, od rumuńskich uciekinierów. Naoczni świadkowie twierdzą, że Timisoara jest otoczona przez wojsko. Kontrolowane są wszystkie samochody, słychać na ulicach strzały. Dróg i głównych skrzyżowań strzegą pojazdy opancerzone.

Niektórzy twierdzą, iż widzieli ciała zabitych na chodnikach, na przykład 25-letniego mężczyzny, nad którym starsza kobieta z rozpaczą krzyczała: Zastrzelili go! Zwłoki zostały błyskawicznie zabrane przez pogotowie. Trójka innych Węgrów oświadczyła, że została pobita przez rumuńskich milicjantów, odebrano im aparat fotograficzny, po pewnym czasie wypuszczono z przepełnionego komisariatu, gdzie widzieli jak na dziedzińcu bito pałkami ludzi. **Od rumuńskiego uciekiniera uzyskano wiadomość, że w niedzielę wieczorem podczas demonstracji w Timisoarze czołg zmiażdżył matkę z dzieckiem.**

✻

Wczoraj Sejm PRL wyraził protest przeciwko łamaniu elementarnych praw człowieka w Rumunii i wezwał władze tego państwa do natychmiastowego zaprzestania represji wobec ludzi domagających się respektowania swych praw.

Chwilą ciszy posłowie oddali hołd ofiarom terroru w tym kraju.

✻

Prezydium Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" przyjęło wczoraj oświadczenie w sprawie wydarzeń w Rumunii.

Oto jego treść:

Władze rumuńskie stłumiły demonstracje w Timisoarze. Padli zabici i ranni. Prezydium Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" wyraża z tego powodu najgłębsze oburzenie. Dyktator Ceausescu dowiódł jeszcze raz, że życie ludzkie nie stanowi dla niego żadnej wartości. Rumuński reżim nie cofa się przed zbrodnią, uciskiem i terrorem.

Podczas gdy w całej Europie środkowo-wschodniej zachodzą demokratyczne przemiany, a narody odzyskują utraconą niegdyś wolność, w Rumunii nadal panuje ucisk i terror.

Apelujemy do związków zawodowych, do rządów, do międzynarodowej opinii publicznej, aby w bardziej zdecydowany sposób wyraziły sprzeciw wobec tych zbrodniczych praktyk.

(opr. jed)

Ultimatum premiera ZSRR

Ciąg dalszy ze str. 1

Wcześniej, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Ryżkow dał do zrozumienia, że może podać się do dymisji, jeżeli nie zostanie przyjęty program, przedstawiony przez jego gabinet.

W wywiadzie dla „Sowietskoj Rossiji" Ryżkow oświadczył wczoraj, że „odpowiada za swój program i wierzy w niego". Jednocześnie stwierdził, że **podejmowane są próby „wbicia klina między Ryżkowa, który jest rzekomo konserwatywny, a Abałkina i innych członków Prezydium Rady Ministrów".** Ryżkow nastaje na konieczność zaprowadzenia w kraju porządku, w którym to celu należy wykorzystać zarówno środki ekonomiczne, jak i administracyjne. (PAP)

Szczyt międzyniemiecki w Dreźnie

Ciąg dalszy ze str. 1

dzy obu państwami niemieckimi, w tym zaproponowana przez Hansa Modrowa „wspólnota układowa" oraz dziesięciopunktowy program zjednoczenia Niemiec, zaproponowany przez kanclerza Kohla.

Helmut Kohl i Hans Modrow porozumieli się w sprawie utworzenia „wspólnoty traktatowej" obu państw. Szefowie rządów RFN i NRD zapowiedzieli kontynuowanie rozmów w RFN, pod koniec stycznia lub na początku lutego 1990 r.

Przy okazji wizyty Kohla w Dreźnie podpisano pakiet dwustronnych umów gospodarczych i kulturalnych. Federalny minister gospodarki **Helmut Haussmann** oraz minister handlu zagranicznego **NRD Gerhard Beil** podpisali porozumienie w sprawie utworzenia wspólnej komisji gospodarczej oraz umowę o kooperacji przemysłowej. Równocześnie kierownik stałego przedstawicielstwa RFN w NRD **Franz Bertele** oraz wiceminister kultury NRD **Kurt Nier** podpisali protokół roboczy na rok 1990 do umowy kulturalnej NRD — RFN.

Na dziś przewidziane są rozmowy Kohla z przewodniczącym Episkopatu NRD, biskupem **Sterzynskim,** następnie z przedstawicielami środowisk opozycyjnych, a na zakończenie z nadburmistrzem Drezna, **Wolfgangiem Berghoferem.**

✻

Premier Hans Modrow ogłosił że jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia słynna Brama Brandenburska zostanie otwarta przez władze NRD jako przejście dla pieszych do Berlina Zachodniego.

(opr. jed)

Spotkanie przed XI Zjazdem

Okazja była podwójna. Raz — wręczenie weteranom ruchu robotniczego medali im. Ludwika Waryńskiego przyznanych przez KC PZPR. Drugą — przedyskutowanie przez **Wojewódzką Komisję Przedzjazdową i Egzekutywę KW PZPR w Suwałkach** projektu stanowiska, które rekomendowano wybranym w województwie delegatom na XI Zjazd. Medalem wyróżniono **Mieczysława Ziętka, Mikołaja Weremiuka, Władysława Kalisza, Czesława Kachnowskiego, Jerzego Jerleckiego, Czesława Jakubowskiego, Borysa Suproniuka, Mariana Piotrowskiego, Jana Engiela, Henryka Waszkiewicza, Stanisława Turka, Kazimierza Jaworskiego, Józefa Purwińskiego, Weronikę Leszczyńską, Kazimierza Opolskiego i Aleksandra Chileckiego.**

W dyskusji wskazywano na konieczność wykorzystania dorobku PZPR, który na trwałe wrył się w społeczną świadomość. Ataki prawicy na cały dorobek partii muszą być odpierane przez aktyw i działaczy PZPR z całą determinacją, a także znaleźć swój dobitny wyraz w dokumentach XI Zjazdu.

Przewodniczącym suwalskiej delegacji na XI Zjeździe będzie dyrektor LO w Suwałkach — **Stanisław Nowel.** (jk)

Jugosłowianie „gwałtowny" to naród

Każdego dnia na terenie Jugosławii zgłasza się 3 wypadki zgwałcenia kobiety, lub nieletniej. W latach 1980—88 zgłoszono łącznie 10.802 wypadki użycia siły w stosunku do kobiety pełnoletniej. Stanowi to aż 59,4 proc. spraw kryminalnych związanych z naruszeniem wolności i zasad nietykalności jednostki. **Jest to obraz niepełny, gdyż wiele wypadków zgwałceń nie zostaje zgłoszonych.**

Ze zgłoszonych wypadków, każdy piąty miał poważne następstwa fizyczne i psychiczne dla ofiary. Natomiast co czwarta zgłoszona sprawa została przez sąd odrzucona z uzasadnieniem braku dostatecznych dowodów, a co ósma sprawa nawet nie trafiła — z tych samych powodów — na wokandę.

W dodatku, co czwarty mężczyzna oskarżony o gwałt nie został rozpoznany, a tym samym nie stanął przed obliczem sprawiedliwości.

Z rozpoznanych i stojących przed sądem co drugi uzyskuje wyrok uniewinniający, a tylko co trzeci zostaje skazany na symboliczne, lub większe kary.

W tej sytuacji — jak pisze jugosłowiański dziennik „Politika Ekspres", na trzy wypadki zgwałceń dziennie, tylko jeden winny staje przed sądem i jest skazany, lub uniewinniony

Zupełnie osobnym zagadnieniem pozostaje bicie i zmuszanie żony do współżycia fizycznego w małżeństwie. Przypuszcza się — w oparciu o interwencje milicji w bójkach domowych i tzw. plotki — że aż 93 proc. gwałtów w całej statystyce dotyczącej tego zjawiska, to właśnie gwałcenie własnej żony.

W Jugosławii prawo nie przewiduje ścigania za tego rodzaju przestępstwo. Istnieje ono w państwach skandynawskich, poza Finlandią, w W Brytanii oraz w niektórych stanach USA. (PAP)

Doniesienia agencyjne

K. BUDKA W BEVEREN...

Agencja UPI poinformowała, że **Krzysztof Budka** podpisał kontrakt z belgijskim zespołem Beveren. W drużynie Beveren występuje obecnie inny polski piłkarz — **Marek Kusto.**

... L. KOSOWSKI W SV MEPPEN

Czołowy zawodnik II-ligowego zespołu piłkarskiego Górnika Wałbrzych, napastnik **Leszek Kosowski**, grać będzie na wiosnę w RFN, w II-ligowym SV Meppen 1912. Ewentualne przedłużenie kontraktu uzależnione będzie od formy tego zawodnika w wiosennej rundzie.

NAJLEPSI SPORTOWCY NRD

Sześciokrotna mistrzyni olimpijska w pływaniu **Kristin Otto** i trzykrotny wicemistrz świata i mistrz Europy w gimnastyce **Andreas Wecker** zostali wybrani sportowcami mijającego roku w NRD. Z zespołów najwyżej oceniona została czwórka kolarzy szosowych, mistrzów świata w wyścigu drużynowym na 100 km: Falk Boden, Jan Schur, Maik Landsmann i Mario Kummer. Plebiscyt tradycyjny przeprowadziła gazeta „Junge Welt".

TENISOWI MILIONERZY

Dwóch tenisistów zarobiło w tym roku na korcie ponad 2 mln dolarów. Są to **Ivan Lendl**, którego konto wynosi **2.344.367 dol.** i **Boris Becker — 2.216.823 dol.** Trzeci na liście najbogatszych tenisistów 1989 r. jest **Stefan Edberg — 1.661.491**, a czwarty **John McEnroe — 946.023 dol.**

DOCENILI SUKCES

Szerokim echem odbił się we Włoszech sukces piłkarzy AC Milan w Tokio, gdzie włoska drużyna zdobyła klubowy Puchar Świata (Puchar Interkontynentalny). Tytuły włoskich gazet: „Milan — numer jeden na świecie", „Wielki szlem" dobitnie świadczą jakie wrażenie wywarło zwycięstwo piłkarzy mediolańskich nad kolumbijskim Atletico Nacional Medellin. Sukces docenili i działacze AC Milan — na nagrodę dla piłkarzy przeznaczyli 700 tys. dolarów. Nie na darmo więc AC Milan nazywany jest klubem milionerów.

W CIENIU PUCHARU „IZWIESTII"

W towarzyskim meczu hokeja na lodzie drużyn olimpijskich w Savolinna, Finlandia przegrała z ZSRR 7:10 (1:3, 4:2, 2:5). Bramki zdobyli: dla Finlandii — **Kai Syrianen — 3, Pekka Tirkkonen, Mika Paananen, Erik Hamealainen, Harri Laurila; dla ZSRR — Nikołaj Borczewski - 3, Aleksander Siemak - 2, Siergiej Fokin, Igor Dorojew, Rawil Chajdarow, Andriej Czistiakow i Igor Boldin.**

(opr. jed)

Prezes PKO odpowiada na krytykę we „Współczesnej"

W myśl powiedzenia, „lepiej późno niż wcale" pragnąłbym zareagować na artykuł Władysława A. Serczyka zamieszczony w 244 numerze Pańskiego pisma z 20 października br., który dotarł do mnie z dużym opóźnieniem.

Jeszcze o dolarze

Nie chcę ustosunkowywać się do tego, co napisał pan Serczyk o mojej osobie, tym bardziej, że jestem przekonany, iż na ten temat, poza stereotypowym podejściem, nie dysponuje praktycznie żadną wiedzą. Natomiast na reakcję zasługuje uproszczony sposób przekazywania informacji o dyskusji telewizyjnej nt. dolara. W audycji tej brałem udział wraz z trzema, jak to napisał pan Serczyk, bardzo zamożnymi przedstawicielami polskiego sektora prywatnego. Zamożność tych panów wywarła na autorze artykułu silne wrażenie, skoro nie zauważył, że w czasie programu był prezentowany wykres, który wykazywał, że w dłuższym okresie czasu kurs kształtuje się pod wpływem popytu na waluty wymienialne, a ten ściśle zależy od dochodów nominalnych ludności. I nie jest rzeczą przypadku, że w miesiącu sierpniu dolar zaczął szybko zwyżkować, bo wcześniej gwałtownie wzrosły dochody nominalne ludności oraz ceny detaliczne.

We wrześniu mieliśmy do czynienia ze zmniejszeniem wzrostu przychodów pieniężnych ludności oraz cen detalicznych, a w miesiącu październiku nastąpił wyraźny spadek dochodów realnych ludności.

Wszystko to razem, spotęgowane żywiołową reakcją nabywców i posiadaczy walut, musiało spowodować obniżenie kursu dolara po bardzo wysokim, nadmiernym wzroście. Na spadek kursu dolara **w żadnym wypadku nie mogli mieć istotnego wpływu przedstawiciele prywatnej inicjatywy.** I o tym była mowa w trakcie audycji. Jeżeli panowie ci istotnie wyprzedawali dolary to po prostu ratowali się tylko przed skutkami dalszego spadku kursu. Takie zachowanie mogło nieco przyśpieszyć obniżenie się kursu, ale nie zadecydowało o jego spadku.

Uważny obserwator prasy komentującej zachowanie się kantorów w czasie bossy dolarowej wyraźnie mógł zaobserwować to zjawisko.

Najistotniejsza jednak uwaga dotyczy sprawy, od której jak pisze pan Serczyk, zrobiło mu się „całkiem wesoło, a raczej tragicznie smutno, gdy prywaciarze dowiedli, że zysk, którym się chwalił jeden z pomocników prezesa Krzaka, jest stratą, bo w przeprowadzonych przez niego obliczeniach nie uwzględnił czynnika inflacji".

Otóż istotnie jeden z dyskutantów próbował zakwestionować dochody jednego z oddziałów PKO, które dyrektor ocenił w wysokości 200 mln zł. Jak na jeden oddział nie jest to mały zysk i nie trzeba wielkiego wysiłku, aby zrozumieć, że zysk ten nawet przy największej stopie inflacji nadal będzie zyskiem, a nie stratą, bo nawet gdyby 200 mln podzielić przez 100, a przecież we wrześniu takiej inflacji nie było, to i tak zostanie 2 mln zł.

Żadna inflacja nie jest w stanie zmienić zysku w stratę, zawsze jakiś zysk zostanie. Ale przecież te 200 mln można było przeznaczyć na zakup dolarów, które przedstawiciele prywatnej inicjatywy sprzedawali bankowi PKO i zachować go w postaci waluty wymienialnej (co zresztą zrobiono).

Tak więc chodzi mi o rzetelność w rachunkach i w sposobie prezentowania. Moim zdaniem, pan Serczyk, mimo iż zatytułował swój artykuł „sztuka prowadzenia sporów", rzetelności nie dochował. Był tendencyjny, może o to chodziło, ale wtedy mój list jest konieczny w interesie dobrego imienia PKO.

MARIAN KRZAK
Prezes PKO

Tajemnice wyższych plonów

Spec'alna oferta

Rozmowa z SERGIUSZEM MARTYNIUKIEM — dyrektorem „Pronaru", spółki z o.o. w Narwi.

— Z tego co wiemy o nawiązaniu współpracy z „Agrohansą" ubiegało się w naszym regionie kilka firm uspołecznionych i prywatnych. Ten swoisty przetarg wygrał jednak „Pronar". Co zdecydowało o tym?

— To pytanie raczej do szefa kraśnickiej „Agrohansy"... Jeśli można się domyślać, to chyba dobra opinia u rolników o naszej dotychczasowej działalności. Otóż „Pronar" od przeszło roku produkuje siatkę ogrodzeniową, rynny, zawiasy pasowe, materiały budowlane. Od kilku miesięcy duży rozgłos uzyskał nasz sklep firmowy w Narwi, w którym można się obuć, dobrze i stosunkowo tanio, a także ubrać, zaopatrzyć w zagraniczne kosmetyki. Ponadto zdobyć akumulator i ogumienie do traktora bądź auta. Ostatnio zrobiliśmy sondażowe zapisy na maszyny rolnicze — będziemy starali się sprowadzać je na nasz teren i dostarczać rolnikom bezpośrednio do gospodarstw. Panie redaktorze, tylu ludzi z bliższej i dalszej okolicy zapisało się na nie, że nie do wiary. Przy okazji dodam: nasza spółka, nie tak jak inne, nie bierze od rolników żadnych przedpłat. Rozliczać się będziemy po dostarczeniu maszyny na miejsce.

— No to już jasne, dlaczego akurat wam „Agrohansa" powierzyła swoje rewelacyjne nawozy...

— A ja ze swej strony chcę złożyć publiczną deklarację, że wspólnie z „Agrohansą" zamierzamy sprowadzać opryskiwacze z importu. Po to, żeby było czym rozpryskiwać te nowoczesne nawozy.

— Jak będziecie je rozprowadzać?

— Przede wszystkim postaramy się, by były one w ciągłej sprzedaży w naszym sklepie firmowym w Narwi. Równolegle uruchamiamy taki punkt w Ełku i, być może, gdzieś na terenie woj. łomżyńskiego. Ponadto rozsyłamy oferty do wszystkich sołtysów z prośbą o poinformowanie rolników o możliwości kupienia nawozów „Agrohansy", do wszystkich PGR i RSP. Dla tych wsi, które zamówią zbiorowo większą ich ilość, jesteśmy w stanie dostarczyć na miejsce własnym transportem. I jeszcze jedna informacja — nawozy są w postaci płynu, m.in. w pojemnikach 2- i 5-litrowych. Litr kosztuje niecałe 10 tys. zł, a na hektar zużywa się od 2 do 3 litrów.

— Pan pozwoli, że nasza „Gazeta" będzie chciała się przyjrzeć bliżej całej tej operacji...

— Proszę bardzo... Ja zresztą w imieniu „Agrohansy" i „Pronaru" mam przyszykowaną ofertę dla waszej „Gazety". Chcemy zamieścić na łamach „GW" (przez kilka dni) kupon. Rolnicy, sadownicy i działkowcy będą mieli jedno zadanie do wypełnienia — podkreślić nazwę nawozu, jakiego potrzebują najbardziej. Dla nas będzie to jeszcze jeden sprawdzian, jakich nawozów poszukują nasi rolnicy, a dla niektórych z nich — możliwość otrzymania ich gratis. Na ten cel fundujemy 50 opakowań 2-litrowych!

— Kupujemy pomysł! Drodzy Czytelnicy, od dzisiaj przez trzy dni szukajcie „Gazecie" kuponu, który należy wypełnić i błyskawicznie wysłać pod adresem naszej redakcji. Nagrody czekają!

Rozmawiał:
LESZEK KOLEŚNIK

Bez ryzyka

Rozmowa z ANDRZEJEM MACHNIKOWSKIM — dyrektorem generalnym Zakładu Produkcji Chemicznej Przedsiębiorstwa Zagranicznego „Agrohansa" w Kraśniku Lubelskim.

— Panie dyrektorze, od niedawna mówi się głośno w kraju o nawozach „Agrohansy". Z tego co wiem, do Kraśnika zjeżdżają po nie tłumy rolników. Proszę zdradzić, na czym polega tajemnica i popularność waszych produktów.

— Nawozy tradycyjne (NPK) są wprowadzane do gleby, nasze zaś dolistnie w okresie rozrostu roślin — to po pierwsze. Po drugie — są to nawozy zawierające wszystkie niezbędne pierwiastki chemiczne. Ich zastosowanie wzbogaca „pokarm" potrzebny do prawidłowego rozwoju roślin. Występują one niejako w podwójnej roli — nośnika składników makro- i mikroelementów oraz równocześnie katalizatora, pozwalającego na pobudzenie procesów wchłaniania innych niezbędnych składników pokarmowych, w rodzaju NPK.

— Inne zalety waszych nawozów?

— Jest ich mnóstwo. Ograniczę się do wymienienia najważniejszych. Nasze nawozy mogą być użyte pod wszystkie uprawy polowe, również w sadach, szklarniach i namiotach foliowych. Skład każdego z nich został odpowiednio dobrany w zależności od potrzeb pokarmowych poszczególnych roślin. Dalej — są to nawozy całkowicie rozpuszczalne; nie zostawiają po sobie osadów, a tym samym nie powodują korozji części roboczych opryskiwaczy. Wreszcie — są nieszkodliwe dla zdrowia ludzi i zwierząt. Mogą być przechowywane do dwóch lat w temperaturze od plus 40 do minus 25 stopni. Istotne jest także to, że można je używać razem ze środkami ochrony roślin. Przy okazji ważne uzupełnienie — stosując nawozy mikroelementowe poprawia się kondycję roślin, a tym samym ich odporność na choroby; pozwala to na zmniejszenie dawek preparatów ochronnych (od 10 do 20 proc.).

— Panie dyrektorze, nie wymienił pan jednak najważniejsze cechy waszych nawozów, dla której, jak sądzę, rolnicy cenią je najbardziej — zwyżki plonów, jaką uzyskuje się po ich zastosowaniu.

— Świadomie zostawiłem to niejako na deser... Otóż liczne doświadczenia w rolnictwie indywidualnym i uspołecznionym, jak i placówkach naukowych wykazały wzrost plonów od 5 do 20 proc.

— Skoro wasze nawozy mają tyle zalet, to dlaczego są tak tanie?!

— Rzeczywiście są — tak jak pan powiedział — tanie. Ich cena odpowiada obecnej wartości kilku kilogramów żyta; dla porównania — po ich użyciu uzyskuje się przyrosty ziarna żyta od 2 do 4 kwintali z hektara. A dlaczego są tanie? Panie redaktorze, gdybyśmy byli firmą żyjącą wyłącznie z produkcji nawozów, to ich ceny musiałyby być znacznie, ale to znacznie wyższe. „Agrohansa" jest wszechstronnym przedsiębiorstwem, m.in. zajmuje się przetwórstwem owocowo-warzywnym i zależy nam, aby polskie rolnictwo dawało z pól więcej, taniej, i co istotne — zdrowej żywności, którą za naszym pośrednictwem może kupić Zachód. To wszystko, co powiedziałem odnosi się także do rolnictwa makroregionu północno-wschodniego.

— I dlatego podejmujecie taką ofensywę na naszym terenie?

— Z województwem białostockim łączą nas nazwijmy — interesy „pozanawozowe". Bywam często tu i widzę, jak jeszcze duże są możliwości do wykorzystania w waszym rolnictwie. Chcieliśmy już wcześniej wejść na te tereny z naszymi nawozami, ale nie mieliśmy solidnego partnera, który gwarantowałby należytą ich dystrybucję. Bo my, proszę pana, dbamy o dobre imię firmy i dosyć dokładnie „prześwietlamy" każdego, kto chciałby z nami współpracować i nas reprezentować. Mam dobrą wiadomość dla waszych rolników i działkowców — jest już taki partner! Mianowicie — bardzo prężna spółka „Pronar" z Narwi. Z nią właśnie podpisaliśmy wstępną umowę na wyłączność sprzedaży nawozów na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Rozmawiał:
LESZEK KOLEŚNIK

Skorzystaj z szansy!

Kupon „GW"

Mikronawozy, które szczególnie potrzebuję: **Insol-3** — do zbóż, w tym kukurydzy i traw; **Agrosol-B** — do buraków cukrowych; **Agrosol-K** — ziemniaki; **Agrosol-R** — rzepak; **Agrosol-U** — do wszystkich roślin; **Agrosol-NMg Fe** — do drzew, owoców i warzyw.

Imię i nazwisko .....

.....

Adres .....

Uwaga! Wypełniony kupon prosimy włożyć do koperty bądź nakleić na karcie pocztowej i przesłać do 5 stycznia 1990 r. — pod adresem: **Redakcja „Gazety Współczesnej,", 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193,** z dopiskiem: **„Mikronawozy"** A potem trzeba już cierpliwie czekać na wyniki losowania.

ŚLADEM KRYTYKI

Limit został wyczerpany

Krytyczny artykuł opublikowany w „Gazecie Współczesnej" z 8 listopada br. poruszał temat organizacji i dyscypliny pracy służby zdrowia. Zespół Opieki Zdrowotnej w Augustowie informuje, że podane fakty nie pokrywają się ściśle z protokołem sporządzonym przez pracowników Biura Organizacyjno-Prawnego i Kontroli Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, którzy przeprowadzali lustrację. Poczynione skróty przedstawiły służbę zdrowia w znacznie gorszym świetle niż ujęli to kontrolerzy.

Czytając artykuł odnosi się wrażenie, że w augustowskim ZOZ całkowicie brak jest dyscypliny pracy. Tymczasem po przeanalizowaniu dokumentów nie znaleziono żadnych podstaw do wyciągania konsekwencji służbowych Lekarze zatrudnieni w specjalistycznych poradniach zabiegowych pracują również w oddziałach szpitalnych. Ci, z innych poradni, także w ramach obowiązków, konsultują pacjentów hospitalizowanych Konsultacja specjalistyczna pomaga postawić diagnozę, ustalić tok terapii W wielu wypadkach — musi być przeprowadzona natychmiast, ponieważ chodzi o życie pacjenta. Wówczas przerywa się pracę w poradni. Poważna, długa operacja również automatycznie powoduje spóźnienie się lekarza do poradni.

Lustracja przeprowadzana była w poniedziałek po wolnej sobocie, gdy załatwiane są sprawy zaległe z dwóch dni.

Pracujące w poradniach lekarki — to również matki, których dzieci, tak jak inne, mogą zachorować. Nie można mieć pretensji do okulistki za to, że swoje chore dziecko przyprowadziła do laryngologa i została przyjęta jako pierwsza. Spowodowało to opóźnienie w przyjęciach pacjentów do obu poradni, ale okulistka widząc kolejkę do swego gabinetu zrezygnowała ze zwolnienia lekarskiego, chociaż w pełni miała do tego prawo.

Lepsza byłaby dostępność świadczeń gdybyśmy w poradni mogli zatrudniać po dwóch lekarzy. Niestety od kilku lat specjalistów raczej ubywa (wyjeżdżają za granicę, przechodzą na emeryturę itp.).

Informacje wiszące w gabinetach stomatologicznych: „lekarz przyjmuje..." i „gabinet czynny..." nie są sobie równorzędne. Stomatologa obowiązuje 6 godzin pracy z pacjentem, zaś pomoc stomatologiczną — 8-godzinny dzień pracy. Dwie godziny służą pomocy do przygotowania gabinetu do przyjęć (sterylizacja narzędzi, przygotowanie kart chorobowych, zaopatrzenie w środki opatrunkowe). Zatem pracownica ta, wychodząc do rejestracji po karty pacjentów, nie mogła pozostawić otwartego gabinetu.

Szkoda, że kontroler był tylko biernym obserwatorem, wyciągającym nie zawsze słuszne wnioski tak odnośnie stomatologów jak i pediatry. Zmienił też całkowicie treść informacji o rejestracji pacjentów do stomatologa, przypisując to wszystkim lekarzom.

Aby uniknąć nieporozumień w przyszłości, po kontroli uaktualniono napisy na drzwiach gabinetów, zmieniono je na bardziej czytelne, nie budzące wątpliwości. Personelowi zwrócono uwagę na konieczność informowania pacjentów o wszelkich wynikłych zmianach w godzinach pracy lekarzy. Chociaż nie zawsze jest to możliwe. Lekarz z sali operacyjnej nie przekaże informacji o spóźnieniu, bo zabieg przedłużył się. Taka jest specyfika zawodu lekarza i należy brać to pod uwagę rozliczając jego pracę.

Dyrektor
lek. med. MIECZYSŁAW JANKO

Kopniakiem ją

W związku z notatką zamieszczoną w „Gazecie" z 7 grudnia br. dotyczącą niewłaściwego zachowania się kierowcy autobusu relacji Białystok—Siemiatycze przez Czeremchę, na przystanku PKS w Kleszczelach w dniu 24 listopada br. — Oddział Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Siemiatyczach informuje, iż zbadano poruszoną sprawę.

Kierowca został uznany winnym przykrego incydentu. Ukarano go za to karą regulaminową. Za pośrednictwem redakcji dyrekcja KPKS pragnie przeprosić poszkodowane w zdarzeniu pasażerki oraz zapewnić, że podobne sytuacje w przyszłości nie będą miały miejsca.

Dyrektor
mgr ZBIGNIEW RADOMSKI

Psy szczekają — ludzie się boją

Zarząd Okręgu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Białymstoku chciałby ustosunkować się do notatki, która ukazała się w „GW" z 29 listopada br.

Kwestia bezpańskich psów od wielu lat stwarza problem nie tylko w Bielsku Podlaskim, lecz także w całej Polsce. Psów całkowicie bezpańskich jest niewiele. Problem istnieje z psami tzw. półbezpańskimi. Z reguły mają one właścicieli, lecz ci z braku kultury, humanitaryzmu, czy też z powodu zwykłej lekkomyślności wypuszczają je z domów bez opieki, nie interesując się zbytnio ich losem. To takie właśnie psy w 80 proc. zapełniają ulice naszych miast i niesłusznie uważane są za bezpańskie.

W Polsce pokutuje całkowicie błędne pojęcie o roli schronisk dla bezdomnych zwierząt. Powstały one dzięki rozporządzeniu Rady Ministrów w 1958 r., kiedy to zniesiono instytucję rakarza. Ówczesny rząd uważał, że społeczeństwo nasze jest dostatecznie uświadomione co do właściwego odnoszenia się do zwierząt domowych i humanitarnego ich likwidowania. Pismo okólne ministra Gospodarki Komunalnej z 3.X.1961 r. mówi, iż schronisko ma zadanie przyjmowanie psów zabłąkanych, poranionych w wypadkach ulicznych, pozbawionych opieki po śmierci lub chorobie właściciela, albo po jego wyjeździe za granicę itp.

Natomiast sprawę psów wypuszczanych luzem, a posiadających właścicieli reguluje zarządzenie ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 1974 r. Takimi zwierzętami powinny zająć się służby porządkowe Urzędu Miasta, administracje spółdzielni mieszkaniowych, a przede wszystkim dzielnicowi milicji. Odłów takich psów do schroniska jest niecelowy. Zwiększa tylko niepotrzebnie koszty, gdyż ukarany jest pies, a nie jego właściciel.

Dla rozwiązania „psiej kwestii" białostocki Zarząd TOZ proponuje m.in., aby wymienione wyżej służby porządkowe zobowiązać do konsekwentnego egzekwowania zarządzenia z 1974 r.; urzędy miast i gmin — przez sołtysów i terenowe jednostki milicji — musiałyby wprowadzić obowiązek trzymania na uwięzi wszystkich psów; inspektorów TOZ upoważnić do nakładania mandatów karnych za puszczanie psów luzem; służby weterynaryjne w czasie wizyt lekarskich winny zwracać uwagę nie tylko na zwierzęta gospodarskie. Należy zmniejszyć wysokość podatku od psów. Wysoki podatek powoduje nagminne wyrzucanie zwierząt na ulicę.

O ile zarządzenie z 1974 r. dotyczące właściwej opieki nad psami będzie konsekwentnie przestrzegane, a ilość miejsc w schronisku zwiększona, PGKiM w Bielsku Podlaskim będzie miało możliwość zebrania z ulic psów naprawdę bezdomnych i nie posiadających właścicieli.

Prezes Zarządu
Okręgu TOZ
HANNA LENCZEWSKA

Trochę zgrzebnie, chociaż marmurowo

W odpowiedzi na notatkę opublikowaną w „Gazecie Współczesnej" z 7 grudnia br. I Oddział Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Białymstoku przesyła wyjaśnienie.

Od momentu uruchomienia dworca PKS godziny otwarcia bagażowni były zmieniane kilkakrotnie W oparciu o opinie podróżnych przekazywane osobom zatrudnionym w przechowalni bagażu zdecydowano, iż powinna ona funkcjonować w godz. 8—18.30. Dotychczas nie otrzymaliśmy skarg oraz uwag krytycznych dotyczących poruszonej kwestii.

Świetlica dworcowa obecnie jest nieczynna ze względu na zdewastowane przez podróżnych pomieszczenie. Wykonywane są prace zmierzające do usytuowania na jej terenie punktów usługowych oraz galerii sztuki współczesnej Posunięcie takie rozszerzy zakres usług świadczonych na terenie dworca PKS oraz wyeliminuje częściowo zjawisko dewastacji mienia tam znajdującego się

Zastępca dyrektora
mgr EUGENIUSZ KISIELEWSKI



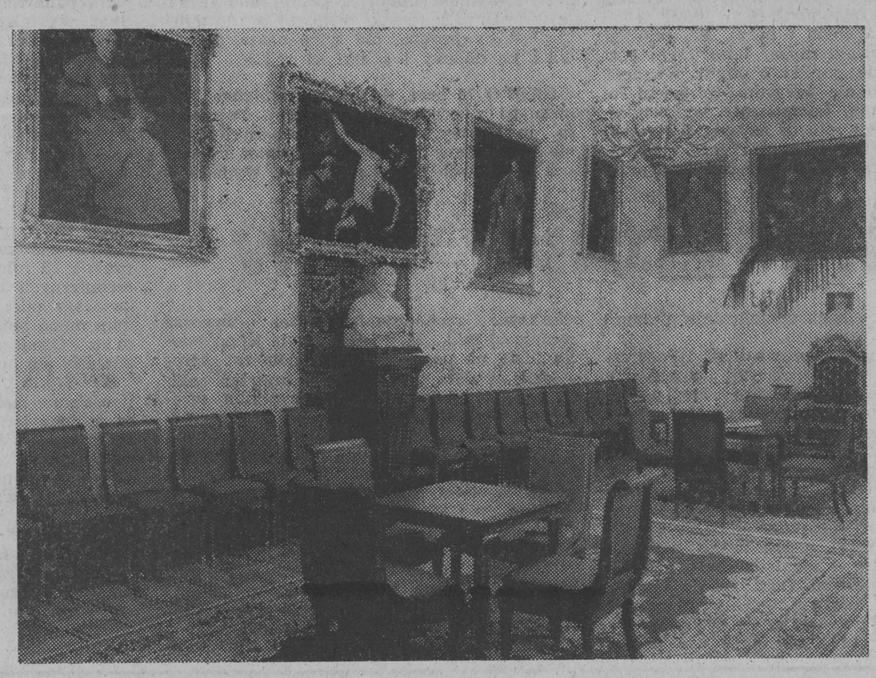
W rezydencji PRYMASA

PAŁAC ARCYBISKUPI przy ul. Miodowej w Warszawie zbudowany został w pierwszej połowie XVIII wieku w stylu późnego baroku. Przeznaczony był dla barona P. de Riaucourta Następnie nabył go podkanclerzy koronny J. Borch (stąd też nazwa Pałac Borchów).

Kilkakrotnie przebudowywany zmieniał właścicieli i przeznaczenie. Był m.in. i pensją dla panien i kwaterą wojsk, a także hotelem.

Od 1842 r staje się siedzibą konsystorów i arcybiskupa warszawskiego, a od 1918 — Prymasa Polski. Spalony do fundamentów podczas Powstania Warszawskiego — odbudowany został w latach 1949—54. Obecnie znajduje się tu rezydencja Prymasa Polski i Warszawskiej Kurii Metropolitarnej.





DUŻA SALA AUDIENCYJNA — miejsce wszystkich audiencji gupowych i pojedyńczych, a także spotkań z zagranicznymi i polskimi mężami stanu najwyższej rangi. CAF—A. Rybczyński

KAPLICA DOMOWA. Tu odprawia nabożeństwo kardynał Józef Glemp, gdy przebywa w swojej warszawskiej rezydencji. Uczestniczą w niej pozostali domownicy. Ta kaplica była ulubionym miejscem Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Ołtarz stanowi piękny, trzyczęściowy witraż, ze wstępującą do nieba Matką Boską w stroju łowickim. Jest na nim również św. Wojciech i św. Jan Chrzciciel na tle zburzonej Warszawy. Aniołki na witrażu mają różne miny, symbolizując tym różne dzieje Polski.

Podglądanie pierwiosnka

Pierwiosnek — to nieduży (długość ciała 10—11 cm), liczny w Polsce ptak lęgowy, spotykany w różnych typach lasów i zadrzewień. Jest bardzo podobny do piecuszka. Obaj zresztą należą do tej samej podrodziny tj. pokrzewek. Niedawno dr **Małgorzata Piotrowska** z Lublina i dr **Tomasz Wesołowski** z Wrocławia przedstawili wyniki przeprowadzonych badań nad ekologią rozrodu i zachowania pierwiosnka w pierwotnych i wtórnych drzewostanach **Puszczy Białowieskiej.**

Potwierdziło się, że pierwiosnek może się gnieździć w różnych typach lasu, z tym, że muszą w nich występować obok siebie wysokie drzewa, gęsta roślinność krzewiasta, otwarte prześwietlone przestrzenie. Największe zagęszczenie pierwiosnka stwierdzono w łęgu, gdzie na 10 ha występuje około czterech par. Rzadziej był spotykany w zagospodarowanym grądzie i borze — tylko dwie pary na 10 ha. Z kolei najmniej ulubione siedliska pierwiosnka to pierwotne grądy i bory.

Samce powracają z zimowisk do Białowieży w pierwszych dniach kwietnia, samice — około trzech tygodni później. Duża liczba dorosłych samców (ok. 30 proc.) powracała do miejsc odbywania poprzednich lęgów, czego nie odnotowano w przypadku samic i młodych ptaków.

Gniazda budują wyłącznie samice, wydając w tym czasie charakterystyczne „fiet" (podobnie odzywają się w czasie karmienia piskląt). Składanie jaj przez pierwiosnka w Białowieży odbywa się pomiędzy 1 a 25 maja. Pełne zniesienie wynosi 4—7 sztuk. Lęgi wysiadują tylko samice — trwa to około 15 dni.

Do potencjalnych drapieżników, mogących wyrządzić straty w lęgach, należą drobne gryzonie, wiewiórki, kuny, lisy, jenoty, borsuki, dziki, puszczyki, myszołowy, sójki, zaskrońce i żmije.

Zmiany wywołane gospodarką leśną (chodzi tu głównie o rozluźnienie i prześwietlenie drzewostanów) stworzyły korzystne warunki dla rozrodu pierwiosnka W związku z tym występuje on bardziej w lesie gospodarczym niż na chronionych połaciach o charakterze pierwotnym. (baj)

STANISŁAW NOWEL jest mieszkańcem Olecka dyrektorem LO w Suwałkach, delegatem na XI Zjazd PZPR

— Jak czuje się egzekutor udający się na Zjazd w celu likwidacji (używając przenośni) gmachu o zmurszałych fundamentach lub raczej zepsutym dachu. Patrząc z perspektywy lat — wielu członków PZPR zostało najzwyczajniej oszukanych przez kierownictwo własnej organizacji.

— Oszukani czują się prawie wszyscy, z wyjątkiem nielicznych. Nie można ich za to winić, że dali się oszukać. Idea, na której wszystko budowano, wydawała się przecież najlepsza z możliwych. Dzisiaj z gmachu pozostała jedynie fasada. Należy ją jak najszybciej rozebrać, aby nie przygniotła ludzi, którzy są cenni. Dlatego byłbym za przyspieszeniem terminu Zjazdu. Nie czuję się więc niekw, które je uchwalały i same się z nich rozliczały. Będąc posłem na Sejm wielokroć doświadczyłem takiego sposobu politycznego działania.

— Jednym z najpoważniejszych błędów było bezkrytyczne stawianie ideologii ponad prawami ekonomii, połączone z podbudowywaniem tego ekonomią polityczną socjalizmu. Zwłaszcza ostatnie lata stanowią egzemplifikację, do czego takie postępowanie prowadzi.

— Oddzielenie polityki od gospodarki jest konieczne. Wstrząsy na szczytach partyjnej hierarchii nie mogą mieć wpływu na bieg procesów gospodarczych. Te stwierdzenia są zresztą zawarte w projekcie statutu i programu nowej partii lewicy. Należy jasno powiedzieć, że wszelkie ideologiczne dogmaty trzeba raz na zawsze odrzucić. Podstawą i wytyczną działania powinien być polityczny program partii, nie zaś teorie sformułowane w XIX-wiecznym kapitalizmie.

Wiele złego całemu ruchowi lewicy sprawiło eksponowanie spraw światopoglądowych. Jak powiedział kiedyś jeden z biskupów: „PZPR jest partią wyznaniową, ponieważ wyraźnie określa swój stosunek do religii". Nie odbiegało to daleko od prawdy. Światopogląd człowieka nie powinien być przedmiotem jakichkolwiek określeń w jakimkolwiek dokumencie.

— Znaleźli się reformatorzy. Czy zastosują skuteczne lekarstwo na chory organizm nawet przekształconej organizacji?

— Jestem sympatykiem „Ruchu 8 Lipca" i chociaż nie wszystkie elementy jego programu akceptuję, to stworzył on dobrą teoretyczną podstawę pod ukształtowanie partii nowej lewicy.

— Dlaczego więc nie został pan jego uczestnikiem?

— W naszym województwie ruch ten nie wyszedł poza pewne poczynania organizacyjne. Poza tym moje poglądy są bardziej w stronę socjaldemokracji. Oni chcą reformować, ja wolę tworzyć nową partię.

Jestem przekonany, że sytuacja nie pozwoli na powstanie tylko jednej silnej partii lewicy. Nie byłoby najgorszym rozwiązaniem, gdyby powstały przynajmniej dwie prężne partie — komunistyczne oraz socjalistyczna lub socjaldemokratyczna. Jest pewna liczba członków PZPR, którzy nie widzą siebie w partii innej niż komunistyczna i należy uznać ich prawo do jej utworzenia. Z drugiej strony najbardziej nośne społecznie programy mają we współczesnym świecie partie socjaldemokratyczne (chociaż nie zawsze noszą tę nazwę). Osobiście za taką właśnie bym się opowiadał.

— Interesujące, na ile po ewentualnym powstaniu znajdą one społeczne uznanie. Jakie są pana prognozy?

— Myślę, że w okresie kilku lat lewica nie ma większych szans na znaczący udział w sprawowaniu władzy, ale jej program powinien być społeczeństwu prezentowany jako pewna alternatywa. Nie chodzi o stosunki własnościowe, czy produkcyjne, lecz przede wszystkim o ochronę tych, którzy nie mając znaczącego kapitału, ponoszą największe koszty kryzysów ekonomicznych.

J. NOWAKOWSKI

Spojrzenie zza fasady

swoją w roli likwidatora. Likwidując starą strukturę nie można czynić tego jednak mechanicznie, lecz być ostrożnym w stosunku do ludzi, którzy — jak sami mówią — potrafili walczyć, ale nie umieli budować.

— Czy nie sądzi pan, że do losu, który spotkał PZPR, w niebagatelny sposób przyczyniła się postawa nierzadko aroganckiego, zadufanego w sobie aparatu, bywało — niezmiennego od lat. Przez znaczną część kadencji sekretarzy on to przecież faktycznie sprawował władzę.

— Etatowy aparat w partii powinien wykonywać jedynie czynności organizacyjne, techniczne. Nie może mieć żadnej możliwości decydowania o polityce partii. Należy zatem oddzielić organa pochodzące z wyboru, od tego co nazywamy aparatem. Ddotychczas partia funkcjonowała w oparciu o uchwały Biura Politycznego i Sekretariatów

Aspiryna kontra zawał

Aspiryna wzmacnia działanie leków przeciwzawałowych a zwłaszcza przeciwdziałających tzw. skrzepom żylnym. Do takiego wniosku doszli po licznych doświadczeniach na znacznej liczbie pacjentów amerykańscy lekarze David Kerins i Desmond Fitzgerald z Uniwersytetu Vanderbilta w Nashville.

W swych doświadczeniach połączyli stosowanie aspiryny z lekami zawierającymi enzymy rozpuszczające zatory (skrzepy) żylne. Osiągnęli m. in. dobre wyniki łącząc aspirynę i streptokinazę.

(P)

Sztuczna noga z komputerem

Naukowcy z japońskiej firmy „Koba" opracowali protezę nogi, która wspomagana jest systemem minikomputera. Do tej pory tysiące osoby, które utraciły nogę powyżej kolana, wyposażone zostały we wspomnianą protezę. Wszystkie utrzymują, że „noga z komputerem" działa, jak „żywa".

Zainstalowane protezy są przeznaczone dla ludzi dorosłych. Jeśli zdadzą egzamin, firma przystąpi do szerszej produkcji. Tray sztuczne nogi ważą od 3 do 6 kg. Natomiast komputer stanowi ułamek tej wagi i zasilany jest baterią.

(P)

kątem oka

NIE WSZYSCY już zapewne pamiętają, że Towarzysz Tomasz, czyli Bolesław Bierut, późniejszy „bezpartyjny" prezydent RP, był w latach przedwojennych działaczem spółdzielczości, m.in. mieszkaniowej na warszawskim Żoliborzu. Czy pracował tam z własnej inicjatywy na polecenie lokalnych władz KPP, czy Kominternu, trudno dziś rozstrzygnąć. Faktem jest, że komuniści we wszystkich krajach, zanim się im uda przejąć pełnię władzy — co jest ich głównym i podstawowym zadaniem — starają się opanować wszystkie te instytucje, zwłaszcza o charakterze samorządowym i spółdzielczym, które są z samej swej natury demokratyczne. Po opanowaniu ich ogniw zarządzających instytucje te traktowane są jako przyczółki do walki, w pierwszej fazie, o poszerzenie wpływów, a następnie zdobycie „całej władzy" oraz jako swoiste przechowalnie i wylęgarnie kadr.

Zainteresowanie spółdzielczością i samorządem ma więc charakter koniunkturalny i taktyczny. Albowiem później, wkrótce po zdobyciu totalnej władzy, spółdzielczość, jako tak zwana niższa forma „własności socjalistycznej" — niższa, czyli rzecz jasna gorsza — jest traktowana po macoszemu, spychana bezpardonowo na margines życia gospodarczego, z czasem zaś zostaje de facto upaństwowiona. Jeśli jest nadal tolerowana, to nie z racji swojej drobnej, uzupełniającej produkcji czy świadczenia różnych usług, lecz jako miejsce „zsyłki", rodzaj azylu dla nieudaczników z własnego aparatu.

Aparatczycy z największą siłą przebicia w ramach „rotacji", jako „najlepsi synowie ludu pracującego", zajmowali natomiast wysokie stanowiska w przemyśle, administracji państwowej, do tek ministerialnych włącznie. Jeśli się tu również nie sprawdzili — a kto się sprawdzał?! — wędrowali na placówki dyplomatyczne, z reguły do „bratnich krajów", gdzie żadna już wiedza nie była, rzecz jasna, wymagana.

To nie teoria, ani żaden paszkwil; we wszystkich krajach tak zwanego realnego socjalizmu spółdzielczość była w totalnym uwiądzie, jej organa samorządowe całkowicie zbiurokratyzowane i pozbawione funkcji władczych, a we wzorcowym kraju socjalistycznym, czyli Związku Radzieckim, spółdzielczość w jakiejkolwiek formie praktycznie nie istniała. Chyba że kołchozy uznamy za spółdzielnie...

Dlatego jest co najmniej dziwne i więcej niż podejrzane, że to właśnie PZPR upomina się dziś o praworządność i demokrację; że to właśnie ta partia występuje w obronie rzekomo zagrożonej spółdzielczości. Koń by się uśmiał! Naiwność, głupota czy cynizm?! Kalkulacja oparta na ułomności ludzkiej pamięci? Gdybym był wierzącym, miałbym uczucie, że to diabeł ogonem dzwoni na nieszpory.

Oczywiście, że doraźnie PZPR chodzi głównie o obronę resztek nomenklatury, dla której spółdzielczość pełni rolę Okopów Świętej Trójcy. Dziś jako ostatni szaniec i bastion walecznych, a w przyszłości wysunięty przyczółek do ataku.

Bądźmy zatem czujni i nie dajmy się zwieść pozorom! Spółdzielczość w obecnej formie istniejąca musi zostać gruntownie zmieniona, bowiem w rzeczywistości nie jest nią ani w sensie formalnym, ani merytorycznym. Kto, gdyby nie szyld, zorientowałby się, że ma do czynienia ze spółdzielnią a nie państwowym zakładem? Czy komukolwiek na podstawie obsługi, cen i zaopatrzenia udałoby się stwierdzić, że sklep do którego wszedł jest „spółdzielczy", a nie jakikolwiek inny?!

Diabeł ogonem na mszę dzwoni

Tak więc obecna spółdzielczość jest wszystkim innym a nie spółdzielczością w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Naturalnie, są zapewne chlubne wyjątki, być może... Pomijam wszystkie stare i nowe zwyrodnienia, wszystkie praktyki monopolistyczne. Wszak tak zwana spółdzielczość i jej struktury władcze nie od dziś — ale dziś to czynią wyjątkowo skandalicznie, wystarczy sięgnąć po przykład spółdzielczości mleczarskiej — robią wszystko, żeby ograniczać produkcję, windować ceny itp. A ile mamy przykładów formalnego niszczenia różnych produktów, których nie sprzedano tylko z tego powodu, żeby nie obniżyć ceny? Można by te chwyty w niejednym przypadku potraktować jako typowy sabotaż.

OCZYWIŚCIE, że przebudowa spółdzielczości musi się dokonać zgodnie z prawem i demokratycznie. Nie wolno iść na skróty, choć czas nagli, tworzyć niebezpieczne precedensy rodem z minionej epoki. Trzeba się do tej operacji dobrze przygotować, tak pod względem informacyjnym jak prawnym, a następnie przeprowadzić ją szybko, radykalnie i do końca.

Spółdzielczość się odrodzi, ale będzie to już inna spółdzielczość — po prostu prawdziwa.

MARIAN WIŚNIEWSKI

Republika Seniorów

NAWET RĘKA w gipsie nie zatrzyma jej w domu. Zresztą, żeby nie podróże po to czy tamto, nie doszłoby do złamania. Jadąc z Grzybowców do Zwierzyńca, na dworcu autobusowym po raz kolejny spotkała kobietę w czerni. Z rozmowy wyszło, że rozmówczyni spędza tu czas, bo nie bardzo ma się gdzie podziać.

Pani Basia nie byłaby sobą, gdyby nie zaproponowała: w Zwierzyńcu mamy tyle łóżek, może pani do nas przyjechać. Po jakimś czasie zaproszona zjawiła się. Szykując jej kącik do zamieszkania, pani Basi nie udało się utrzymać równowagi na stołku. Rezultat: złamanie dwu kostek w nadgarstku prawej ręki.

Z temblakiem na szyi przyjechała do Białegostoku, ponieważ trzeba „popychać" sprawę wody dla Grzybowców. Woda ważniejsza niż prześwietlenie ręki — tak uważa i przedkłada wizytę u wojewody nad wizytę u lekarza.

O inicjatywie **Barbary Brzozowskiej** pisaliśmy już na naszych łamach. Założyła i przewodniczy **Stowarzyszeniu Ludzi Dobrej Woli.** Celem Stowarzyszenia jest pomoc osobom, które chcą zapewnić sobie spokojną drugą połowę życia. O starości ludzie powinni myśleć wcześniej. Należy planować ją w wieku 50—55 lat. Tak sądzi pani Barbara i dla tych, którzy się z nią zgadzają, stworzyła sprzyjające warunki. Sprzedała swój dom z ogrodem pod Łodzią, przeniosła się do Grzybowców (gm. Gródek), wyremontowała starą szkołę i przeznaczyła ją na świetlicę, kuchnię, stołówkę, kaplicę dla przyszłych lokatorów. Zamieszkają oni w domkach zbudowanych przy własnym udziale. Zanim powstaną domki, wznoszący je ludzie muszą się gdzieś zatrzymać. Na ten czas służyć im będą przystosowane do tego celu wagony kolejowe. Dwanaście wagonów już stoi. Podarowali je kolejarze, a fachowcy z **Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych** przewieźli je z Walił do Grzybowców. Na wiosnę ruszą roboty. Wagony trzeba będzie umieścić na fundamentach, ocieplić, wydzielić pokoik i kuchnię, dobudować łazienkę z toaletą.

W Grzybowcach pani Barbara zamierza stworzyć republikę seniorów. Zamieszkają tu ci, którzy wymagają opieki i którzy ją oferują. Jedni będą opiekować się drugimi, a jak tym, drugim z upływem wieku zabraknie sił, zastąpią ich następni.

Domek będzie własnością tego, kto go zbudował. On w zamian za opiekę będzie mógł przekazać komuś z rodziny albo sprzedać osobie obcej.

Koszty inwestycji rosną, ale panią Barbarę cieszy to, że mimo wszystko roboty posuwają się do przodu. Inicjatorka chciałaby, żeby republiki seniorów powstawały w różnych miejscach. Wszędzie tam, gdzie są możliwości. I tak kilka miesięcy temu udało się uzyskać następny budynek szkolny. Szkoła w Zwierzyńcu Wielkim (gm. Dąbrowa Białostocka) otrzymała nowy obiekt, a stary naczelnik miasta i gminy przekazał Stowarzyszeniu Ludzi Dobrej Woli. Niedawno pani Barbara sprowadziła ze Zgierza materace gąbkowe na łóżka. Przekazały je nieodpłatnie Zakłady **Produkcji i Przetwórstwa Pianki Poliuretanowej.** Po remoncie pomieszczeń zamieszkają w nich osoby, które będą chciały spędzić tu ostatnie lata swego życia. Okolica jest ładna: czyste powietrze, w pobliżu las, naprzeciwko kościół, obok ośrodek zdrowia, sklep i przystanek autobusowy.

(ib)



Spółdzielnia Wyrobów Szklanych w Rakoniewicach (woj. poznańskie) istnieje już ponad 40 lat. Główna jej produkcja to ozdoby choinkowe — około 5,5 mln sztuk rocznie.
CAF — Zbigniew Staszyszyn

Co może robić młody człowiek, który nie ma nic do roboty?

SKOŃCZYŁ całe 7 klas i nie musi pracować, bo rodzice palą się do tego, żeby go utrzymywać. Aby synusiowi niczego nie brakowało, mama wyprawiła się za wodę, a ojciec odszedł z państwowej posady i zaczął rozglądać się za prywatnym interesem w Łomży. Ale synuś nudził się u ciotki w Białymstoku i przeniósł się do ojca, który nie ma czasu krępować jego swobody, a do tego dysponuje samochodem. Wprawdzie FSO to nie mustang, ale też ma cztery koła i może je rozpędzić do 150 km/h, co imponuje kolegom, zwłaszcza młodszym.

On ma całe 19 lat i niebawem pójdzie do wojska. Zanim jednak wpadnie w żołnierski dryl, może pożyć jak panisko. Tego październikowego dnia spał, jak zwykle, do dziewiątej. Ledwo zdążył zjeść śniadanie, kiedy zjawił się o rok młodszy kolega, także bez konkretnego programu na ów dzień. Na początek postanowili zakupić cztery litry piwa, by sobie dodatkowo uatrakcyjnić oglądanie filmu video. Kiedy skończyło się jedno i drugie, wsiedli do FSO i udali się pod blok kolegi, aby na ławce poczekać na to, co przyniesie los. Przyniósł dwóch równie bezrobotnych jak oni: 16- i 17-latka. Rada w radę — wyszło im, że powinni pojechać „do miasta" (bez celu lub po papierosy — zależy, które zeznania brać pod uwagę). Gawędząc wesoło pomknęli dziewięćdziesiątką, z którą to szybkością kierowca zamierzał wyprzedzić ciągnik przed przejściem dla pieszych, kiedy na zebrę wyszła 21-letnia dziewczyna.

Hamował, czemu nie, a potem chciał odwieźć poszkodowaną do szpitala. Wziął na siebie całą winę i wyraził skruchę po wysłuchaniu przedstawionych mu zarzutów (2 grudnia br.), lecz ani on, ani, ojciec losem dziewczyny się nie zainteresował. Doznała „tylko wstrząśnienia mózgu i złamania 1/3 goleni..." Cóż z tego, że gips nosi już ponad dwa miesiące i nie porusza się o własnych siłach? Przecież koszty tej przejażdżki przy 1,11 prom. alkoholu mogły być dużo wyższe.

●□●

Z żadnymi kosztami nie musiał się liczyć inny 19-latek z bogatą przeszłością, pensjonariusz zakładu wychowawczego, poprawczego, wreszcie — karnego. Nie czuł zobowiązań wobec rodziców. Od dawna przywykł radzić sobie sam, więc i oni woleli go nie widywać. Sypiał w piwnicy i żywił się tym, czym jej półki bogate, jeżeli nie stać go było na co innego. A kiesę zasilał dobrami leżącymi w zasięgu jego ręki i śrubokrętach — w samochodach, sklepach, kioskach i zakładach gastronomicznych. Np. kół zapasowych do „malucha" dorobił się sporej ilości. Umiał zatem dbać o swój byt, ale często w łupach zdarzały mu się przedmioty kojarzące się z wiekiem o wiele młodszym.

Chyba więc proceder uprowadzania samochodów był związany nie tylko z potrzebą przemieszczenia się i szukania łatwych łupów, ale także ze szczeniacką tęsknotą do zakazanej przygody. Tym bogatszej, że przy nieletnich świadkach, których wcześniejsze „numery" nie mogły konkurować z brawurowymi pomysłami „łysego". On umiał otworzyć każdą kłódkę i każdy samochód, a z fiatami 126p rozprawiał się w ciągu paru sekund, równie szybko je uruchamiał i przeważnie wiedział, po co — w Łomżyńskiem były takie miejsca, do których wracał na pewniaka.

W okresie od 20 sierpnia do 4 października br. ukradł pięć „maluchów" z ulic i parkingów Łomży oraz jeden w Piszu. Pierwsze dwa użytkował krótko. Uszkodził i ukradł z 14-letnim „Byniem" (trzy włamania do baru cukierniczego, kradzieże rowerów i kieszonkowe), potem dołączył do nich 16-letni Krzysiek, notoryczny uciekinier z ełckiego Domu Dziecka (notowany za kradzieże z włamaniem do samochodów i piwnic). Zdaje się, że pieniędzmi ze sprzedaży akcesoriów samochodowych i włamań z łupem gotówkowym „Łysy" się z małolatami nie dzielił, natomiast nie żałował im łakoci, papierosów i piwa, które dwukrotnie wynieśli z goniądzkiej restauracji.

Samochody uprowadzali nocami i rankiem byli już po akcjach. „Łysy" i Krzysiek nie musieli się nikomu opowiadać, natomiast co mówił matce (ojciec w USA) o swej bezsemości „Byniek?" Dla niego te przejażdżki stanowiły największą atrakcję, bo koledzy dawali mu przecież kierownicę do ręki (a ponadto solidnie się w branży złodziejskiej podedukował i już wie, że np. brak benzyny nie jest żadnym problemem). Każdy z rajdowców rozbił po jednym maluchu, ale żaden się tym nie zniechęcił. Złapani na gorącym uczynku przez właścicielkę czwartego samochodu — wystraszyli się na tyle, że postanowili czasowo się rozejść — zwłaszcza, że nietrzeźwy „Łysy" dał jej lekkomyślnie swój dowód osobisty — ale nie piechotą! Już następnej nocy, bez „Byniа", wypożyczyli piątego fiata i... rozbili go 2 km przed Piszem. Ale czy w tym pięknym mieście brakuje pojazdów? Zatem, po krótkiej przerwie w podróży, objechali Ełk (po drodze był sklep z sumą 350 tys. w kasie — przynajmniej tak chwalił się „Łysy" oraz mercedes z radioodbiornikiem) i Białą Piską, gdzie rajdowcy się rozstali. Do czasu ujęcia (17 października br.) „Łysy" zdążył sprzedać część trofeów i pochwalić się przed kolegami z osiedla swymi łatwymi sukcesami.

Cena wyczynów tych bohaterów jest trudna do ustalenia. Straty jednak poszkodowanych osób i instytucji są do odrobienia. Czy do odrobienia są straty moralne tych młodych rajdowców, rekompensujących brak uczuć rodzicielskich poklaskiem małolatów, których krąg wcale się nie ogranicza do bezpośrednich uczestników eskapad?

(S.H.)

RAJDOWCY

Uśmiechnij się

ŚMIECH — TO ZDROWIE, nie bez racji mawiają ludzie mądrzy, o zdrowie dbający. To jasne, że trudno o uśmiech w takich czasach jak obecne, ale czy rzeczywiście jest to niemożliwe?

Świat o Polakach nie ma pod tym względem najlepszej opinii, chociaż wszyscy uważają nas za rycerskich walecznych i zdolnych do wielkich zrywów. Kiedy jednak nie trzeba walczyć — niby nas opuszcza werwa, a z nią poczucie humoru. A tymczasem nie jest to do końca prawdziwe.

Oto niedawno z niedowierzaniem obejrzałem w polskiej TV program „Z batutą i humorem". Warszawska Orkiestra Kameralna grała popularne kawałki z dawnych czasów. Ciekawe — zupełnie bez szpanu, nadęcia i fałszywego uduchowienia. Dyrygent to pokrzykiwał na zakończenie czardasza, to dmuchał w gwizdek, a zgrabna i bardzo ładna panienka, w przebitkach puszczała do telewidzów perskie oko. I jestem pewien, że nie ucierpiał na tym autorytet sławnego mistrza galopów i walców wiedeńskich, a wręcz przeciwnie — takie wykonanie dziewiętnastowiecznego przeboju na pewno zyskało mu nowych zwolenników. Kilkudziesięciu Polaków w studiu, w tym pomysłowy reżyser, udowodniło, że umie się bawić, a pewnie znacznie więcej było ich po drugiej stronie ekranu.

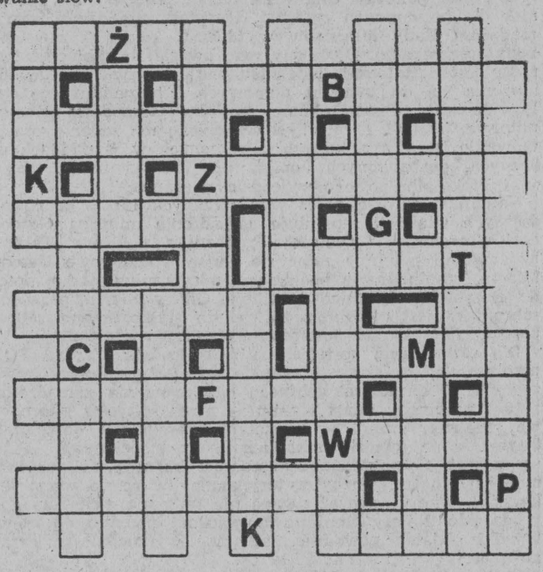
Oto niedawno wracałem z pracy „ósemką" i z przyjemnością mimo woli słuchałem rozmowy dwóch pań w średnim wieku. Nie padło ani słowo o cenach i ciężkim życiu. Za to słyszałem o radości z dzieci, o kwiatach, jakie dostała jedna z nich od kolegi w pracy, o tym, że komuś powiodło się, bo mu się należało. Przez cały czas uśmiechały się do siebie, zachęcając jedna drugą do podtrzymywania klimatu rozmowy. Zwracały na siebie uwagę, bo reszta pasażerów albo milczała, albo mruczała coś pod nosem z grobową miną. Ciekaw jestem, czy w ten sposób ci częstujący się nawzajem własnymi zmartwieniami, pochmurni ludzie zwiększą dopływ gotówki do własnych kieszeni lub wpłyną na obniżenie cen, w tym biletów „MPK-ów" którymi codziennie dojeżdżają do pracy?

„Jeśli chcesz przeżyć — musisz wierzyć" — śpiewa piosenkarka. Warto dorzucić „i uśmiechać się do siebie nawzajem". Jakże nam tego teraz potrzeba!

PAJ

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.



✲ klub sportowy w Ełku ✲ filmowy kochanek ✲ rodzaj łodzi rybackiej z żaglem rejowym ✲ zwierzę drapieżne o cennym futrze ✲ napój bogów ✲ jednoroczna roślina oleista ✲ ostry w szpitalu ✲ rodzaj szerokiego balkonu ✲ w starożytności rywalizowała z Atenami ✲ fiasko, niepowodzenie ✲ urzędnik dworski noszący miecz przed panującym ✲ 4×100 m lub 4×400 m ✲ długi, nudny referat, odczyt ✲ jest chroniona przez oponę ✲ piękny, rasowy koń ✲ rodzaj stojącej zasłony ✲ to co pozostaje w całości ✲ B-1, B-12, C ✲ przedmiot mający przynieść szczęście ✲ prymitywne urządzenie do mielenia ziarna ✲ osoba zobowiązana do zapłacenia sumy określonej w wekslu ✲ obraz na ekranie telewizora ✲ wielkość, znaczenie, władza ✲ zamknięcie słoika.

KUPON
20 grudnia 1989
„GW"

Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy bony oszczędnościowe PKO po 500 złotych. Do odpowiedzi dołączyć należy, naklejony na karcie pocztowej lub kopercie kupon. Rozwiązanie „Jolki" i listę nagrodzonych zamieszczać będziemy w wydaniu czwartkowym.

Pola i słowa

Naszą okrzyczaną pożyczkę zbożową, która — jak specjalny termometr — miała zmierzyć patriotyczną gorączkę chłopów polskich trudno teraz opisać i ocenić w sposób kompetentny. Jej rezultat określa się powszechnie mniej lub bardziej drastycznymi słowami: wstyd, klapa, bunt, cios dla rządu, gorzka lekcja dla wszystkich, przestroga na przyszłość, kompletne nieporozumienie. Można mówić również o tym, że źle się stało, bo ziarno potrzebne nam jak zdrowie, albo iż wieś zademonstrowała pazerność i brak zrozumienia dla czystych, szlachetnych intencji. W każdym razie wyszedł z tego misz-masz, czyli zakalec twardy jak skała, co musimy potraktować z rozczarowaniem i głęboką rozterką. Rolnictwo ma przecież 3 mln ton ziarna więcej niż przed rokiem, a państwu sprzedało milion ton mniej. Ot, taka handlowo-polityczna polka!

WIĘC CO — import? Tak, toż to nie nowość. Trudno odpowiedzieć na pytanie: ile trzeba nam zbóż i pasz, a jeszcze trudniej powiedzieć za jakie pieniądze mamy dokonać tych zakupów. Szach i... mat na szachownicy pól. Na ten temat pisała niedawno nawet **„Gazeta Wyborcza".** Oto krótki fragment: „Ekipa Tadeusza Mazowieckiego wykazała dziecinną naiwność, nieznajomość nastrojów wsi i brak instrumentów do wykrzesania entuzjazmu w wiejskim społeczeństwie". Mocno powiedziane — każdy to przyzna, niezależnie od tego, gdzie siedzi i skąd patrzy na problem.

POŻYCZKA ZBOŻOWA — jako talia kart bez atutów — przeszła już do historii. Amen. Teraz trzeba myśleć o tym, skąd wziąć ziarno na chleb i pasze. No, przecież wieś zachomikowała zapasy i ma czym karmić gospodarskie pupilki i pupili. Owszem, ma dużo, ale to nie wszystko. Od wielu lat importujemy m.in. komponenty wysokobiałkowe, niewiele się robi by uzyskać je z własnych pól, mnóstwo marnotrawimy i jednocześnie krzyczymy: niech państwo da (sprzeda, najlepiej po cenach wielokrotnie niższych — czyli dotacje, dotacje!).

JEŻELI to kogoś usprawiedliwi i rozgrzeszy czy też pokrzepi i pocieszy, powiedzmy od razu: nie tylko Polska jest importerem zbóż i pasz. Sprowadzają je i bulą ciężkie pieniądze kraje Europy Zachodniej (chodzi zwłaszcza o koncentraty do mieszanek). Z tego powodu i tam chmurzy się niebo, nadciąga burza, spada grad słów, uderzają pioruny nawet z parlamentarnych ław. Bo — prawdę powiedziawszy — każdy chciałby sprzedawać dużo, a jak najmniej kupować. Tak już jest — pieniądze bardziej szanują bogaci, niż biedni. Dokładać do eksportu, dopłacać do importu — toż to zgroza!

DO DYSKUSJI włączają się fachowcy i dyletanci, ponieważ każdy chce być prorokiem w swoim kraju. Wszyscy ochoczo uzdrawiamy rolnictwo i... popadamy w powszechną depresję. Nic nie wychodzi, diagnozy wędrują na śmietniki, dobre rady trafiają w próżnię, z receptami lepiej iść do apteki. Jest to choroba, nie tylko nasza, aczkolwiek jej objawy i skutki są różne.

OKOŁO 70 proc. dochodów rolnictwa RFN pochodzi z produkcji zwierzęcej. Potrzebne są miliony ton różnorodnych pasz; nie tylko słomy i siana, ale również mieszanek treściwych wysokiej jakości. Wydatki w rolnictwie zachodnioniemieckim wynoszą rocznie 30 mld DM, z tego prawie jedna trzecia idzie na pasze. Kraje Wspólnoty sprowadziły w roku 1988 blisko 39 mln ton pasz; co prawda mniej niż w poprzednim sezonie, ale i tak ciężar tych wydatków przygniata do ziemi.

WSZĘDZIE włączają się do narodowej debaty dobrzy wujkowie i jeszcze bardziej troskliwe ciotki. Mają jedną radę dla swych rządów: „nie kupujcie, bo to plama na honorze i ogromny wydatek". Ale wiadomo, że rozgadane familie znają się najlepiej na kotlecie siekanym, a nie na polityce, ekonomii i kanonach żywienia zwierząt. Naturalnie pragną, by dobrobyt przelewał się na stołach, menu było urozmaicone nie tylko z okazji świąt. Wieprzowina — tak bo smakowita i pożywna. Wołowina — też. Brojlery — mogą być, ale nie za często, bo nazywa się je przysmakiem ubogich. Dajcie nam, panowie od aprowizacji dużo i tanio. Skąd weźmiecie to wasza sprawa.

WIDZĘ oczyma wyobraźni, jak obrotni ministrowie, którym naród zaufał i powierzył berła władzy, dwoją się i troją, by przypodobać się obywatelom. Prowadzą konszachty i zawierają kontrakty z kim się da, byle tylko dogodzić świńskim rodom i krowim pokoleniom. Bez rozgłosu (bo po co denerwować społeczeństwo?) importują śruty, mączki, kukurydzę, soję i arachidy, a nawet cytrusowe wytłoki. Krzywa rośnie. W 1975 r. kraje EWG produkowały 58 mln ton mieszanek paszowych, a teraz zużywa się ich prawie 85 mln ton (z dużym udziałem zootechnicznych delikatesów z importu). Kto zwiększy udział własnych zbóż w hodowlanym menu ten otrzyma specjalną premię. Oznacza to, że w całej gamie dotacji znalazły się nowe rodzynki.

KTOŚ, kto był przekonany, że tylko Polska i ościenne państwa muszą kupować za granicą miliony ton zboża i pasz, będzie teraz mniej podirytowany i napalony na totalną krytykę. Jednakże trzeba wziąć przynajmniej trzy pigułki relanium, zanim odpowie się na pytanie: skąd wyłuskać miliony dolarów na import pasz? **Czy więc nie odpłacimy rolnikom pięknym za nadobne: skoro nie podobała się wam pożyczka zbożowa, to róbcie mieszanki z plew i żołędzi, bo państwo nie zamierza wykrwawiać się z powodu importu.**

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Mieszanie plew

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SCh"
w Kowalach Oleckich
ZAWIADAMIA, ŻE

zgodnie z uchwałą ZP z dnia 22 kwietnia 1989 r. udział członkowski wynosi 4.000 zł.

Prosimy członków o uzupełnienie udziałów do ww. kwoty. Nieuregulowanie udziałów do 31 grudnia 1989 r. spowoduje wykreślenie z rejestru członków i przekazanie nieodebranych kwot po 3 latach na fundusz zasobowy. k 6387-0

MULTIFACH
ANTENY SATELITARNE
180cm, 120cm, 85cm
i OFFSETOWE 90cm, 60cm
z polarmounterem lub stacjonarne

"Multifach" sp. z o.o.
ul. Komarowa 44/23
02-583 Warszawa
tel. 44-97-06

k 5680-1

SPÓŁKA
zakupi pilnie
— maszyny dziewiarskie firmy Brother i Passap
Telefon 349-84
k 6149-0

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE „JAWEX" Sp. z o.o. W SUWAŁKACH
Filia w Giżycku, ul. Gdańska 37 m 4

ZATRUDNI

w systemie chałupniczym:

∇ dziewiarki ręczne
∇ dziewiarki maszynowe posiadające własną maszynę dziewiarską
∇ szwaczki

Zgłaszać się po godz. 16.

k 6320-0

Wyrazy szczerego współczucia
inż. Kazimierzowi Dańkowskiemu
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja i współpracownicy z Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.
k 6398-1

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
Kol. mgr Oli Zdanowskiej-Misiejuk
składają:
koleżanki i koledzy SPNJO Filii UW.
g 8270-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Alinie Żukowskiej
z powodu śmierci
OJCA
składają:
współpracownicy z Laboratorium SPZOZ.
g 8263-1

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA i TEŚCIA
Zofii i Henrykowi Sobolewskim
składają:
kierownictwo, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe, „Solidarność" oraz koleżanki i koledzy z ZPP „Pasmanta" O/Grajewo.
k 6396-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Janowi Kozaczuk
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, POP, NSZZ oraz współpracownicy Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku — Zaściankach.
k 6409-1

Wyrazy szczerego współczucia
Helenie Pasztaleniec
z powodu zgonu
OJCA
składają:
pracownicy Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku.
k 6414-1

Wyrazy współczucia
z powodu zgonu
TEŚCIOWEJ
Przełożonej Pielęgniarek Przychodni Rejonowej Nr 2
p. Nadziei Gołembowskiej
współpracownicy.
g 8280-1

Wszystkim, którzy okazali pomoc, wzięli udział w pogrzebie i ostatniej drodze
Ś.P.
Witolda Łukaszewicza
serdeczne podziękowania składa
żona, syn i córki.
g 8281-1

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY ORGANIZUJE

TOTALIZATOR SPORTOWY
na dzień 30 grudnia 1989 r.
grę liczbową p.n.
„ZAKŁADY SPECJALNE" SYLWESTROWE
Typujemy 5 z 45 kupony 5-zakładowe.
DUŻE WYGRANE PIENIĘŻNE!
Atrakcyjne nagrody rzeczowe!
Dokładne informacje w kolekturach TOTO!
Zapraszamy i życzymy wysokich wygranych!
k 6392-1

OGŁOSZENIA DROBNE

PRALKI automatyczne, lodówki, zamrażarki — naprawa. 510-925 Zdanowicz. g 7020-00

WIDEOKAMERĄ solidnie. 418-805. g 6839-00

KOMPUTERY naprawa. Białostoczek 23/8, Ostaszewski. g 8223-1

AUTOALARMY, alarmy, domofony. Łomża, 26-33. Łg 7444-0

ALARMY domowe montuję. Giżycko, tel. 36-39. p 1290-0

WYKONUJĘ oszczędne piece do centralnego ogrzewania i inne konstrukcje stalowe. Stanisław Tarnacki, Zakład Ślusarski, ul. Przemysłowa 25d, Grajewo. p 1297-0

POSIADAM wolne moce przerobowe na nakrętki z polietylenu ∅ 24 i ∅ 18. Bielsk Podlaski, tel. 41-17. g 8263-1

ZATRUDNIĘ kuśnierzy w zakładzie jak i chałupniczo. Oferty Biuro Ogłoszeń „8214". g 8214-1

SZWACZKI na bardzo dobrych warunkach zatrudnię. Tel. 236-12. g 8199-0

JAK ZAROBIĆ dwa miliony adresując koperty. Przyślij 2 tys. Jak zarobić mając telefon, samochód. Przyślij 5 tysięcy. Informacje listownie Jadwiga Bednarek ul. Żytnia 11 m 17, 15-469 Białystok. g 8279-1

HURTOWYM odbiorcom polecamy garsonki z materiałów krajowych i zagranicznych. Jedwabne koło Łomży, tel 63. g 8164-0

MIESZKANIE w starym budownictwie z wygodami + garaż — sprzedam. Tel. 433-081 (rano lub wieczorem). g 8290-1

ODSTĄPIĘ mieszkanie. 418-338. g 8285-1

„MALUCHA" (odbiór) — sprzedam 51-16-77. g 8034-00

FIATA 126p FL nowy — sprzedam. Siemiatycze tel. 555-732. g 8208-1

FIATA 125p blacharka do remontu — sprzedam. Wilkowo Stare 10. g 8235-1

FIATA 125p (1983 rok) — tanio sprzedam. Antoni Citko, Kulikówka 10, gm. Dobrzyniewo Kościelne. g 8236-1

TANIO sprzedam tarpana (1976), zamienione nadwozie silnik zaporożca. Józef Paradowicz, Łosiniec, gm. Korycin. g 8248-1

WOŁGĘ — sprzedam. 340-95. g 8215-0

ŻUKA A-11 (rok prod. 1981) — sprzedam. Tel. Ełk, 43-44. g 8272-1

KAŻDĄ ilość pestki słonecznika — kupię. Tel. 416-186. g 8246-0

UŻYWANĄ pralkę automat — sprzedam. 410-543. g 8274-1

ATRAKCYJNĄ działkę budowlaną lub rzemieślniczą — ogrodzoną i uzbrojoną — w lesie, 4 km od Białegostoku — sprzedam. 416-854 (12—16). g 7997-00

KOSIARKĘ rotacyjną ZTR-165 stan dobry — sprzedam. Walenty Niewiński, Mieszuki, poczta Wyszki 17-132. g 8239-1

UNIEWAŻNIA się pieczątkę: Zespół Opieki Zdrowotnej w Grajewie Przychodnia Przyzakładowa przy ZPW Poradnia Rejonowa przy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Grajewie. k 6388-1

KOMUNIKAT
Naczelnik Miasta i Gminy w Zabłudowie
zawiadamia o przystąpieniu do okresowej oceny aktualności miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Zabłudów i w zależności od wyników oceny, do jego ewentualnej aktualizacji.

W związku z powyższym zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski pod adresem: Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego, Białystok 15-213, ul. Mickiewicza 3.

k 6356-1

KOMUNIKAT
Naczelnik Gminy w Dubiczach Cerkiewnych
zawiadamia o przystąpieniu do okresowej oceny aktualności miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Dubicze Cerkiewne i w zależności od wyników oceny, do jego ewentualnej aktualizacji.

W związku z powyższym zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski pod adresem: Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego, Białystok 15-213, ul. Mickiewicza 3/5.

k 6357-1

Do natychmiastowego odbioru w składzie celnym

	cena detaliczna	cena hurtowa
PC XT	495 $	395 $
PC AT	795 $	650 $

● Oferujemy ponadto wyposażenie dodatkowe komputerów peryferia i inne podzespoły

SATO SYSTEMS S.A.
Warszawa Szczęśliwicka 19/42 tel. 222-488

k 5676-1

JEŻELI CHCESZ TANIO, SZYBKO I SOLIDNIE
uporządkować swój drzewostan
ZGŁOŚ WYKONANIE USŁUGI DO

PODLASKA SSP

STUDENCKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „PODLASKA"

w Białymstoku, ul. Zwierzyniecka 8, tel. 277-83. k 6254-1

BIURO PODRÓŻY I TURYSTYKI „BISTOUR"
ul. Głowackiego 32, tel. 22-34
FIRMA WYTWÓRCZO-USŁUGOWA „BIKOL"
Sp. z o.o.
w Ostrołęce

ORGANIZUJEMY.
— wycieczki turystyczno-krajoznawcze
— wczasy letnio-zimowe

POŚREDNICZYMY:
— w sprzedaży miejsc do:

Turcji
Indii
Zjednoczonych Emiratów Arabskich
Brazylii (wycieczki samolotowe)
Egiptu
Peru
Japonii

(wycieczki autokarowe)
RFN: Hamburg, Kolonia,
Austria,
Włochy,
ZSRR: Mińsk, Smoleńsk, Katyń, Wilno, Lwów (dla zakładów pracy)

PROWADZIMY:
∇ ubezpieczenie „Warta"
∇ pośrednictwo paszportowe
∇ pośrednictwo wizowe do:
USA
Kanady
RFN
Francji
Włoch
Wielkiej Brytanii
Belgii
Holandii
Szwajcarii
Finlandii
Norwegii
Danii
Turcji
Hiszpanii

k 6253-1

UWAGA SŁUŻBY SOCJALNE!
BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH „JAĆWING" Sp. z o.o.
w Gołdapi, tel. 276 telex 0522123, 19-500 Gołdap, Pl. Zwycięstwa 19

poleca

ORGANIZACJĘ IMPREZ REKREACYJNYCH W OKRESIE ZIMOWYM:

- kuligi
- biegi narciarskie
- bale karnawałowe
- inne imprezy zlecone przez klientów
- ponadto kursy, szkolenia itp.

Dysponujemy atrakcyjnym ośrodkiem wypoczynkowym „Na skarpie" w Olecku, własnym transportem autokarowym oraz możliwością korzystania z wyciągu narciarskiego w Gołdapi.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA

Z NASZYCH USŁUG.

Zamówienia prosimy kierować pod ww. adresem.

k 6351-0

GMINNY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ w Kruklankach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— ciągnika ursus C-360 z kabiną
cena wywoławcza 10.622.700 zł
— przyczepy wywrotki D-732
cena wywoławcza 4.872.504 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 3 stycznia 1990 r. o godz. 10 w biurze GZEAS w Kruklankach.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu w kasie GZEAS. Zastrzega się prawo unieważnienia przetagu bez podania przyczyn.

k 6277-1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH w Zambrowie ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:
— ciągnika C-330, rok prod. 1968.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 stycznia 1990 r. o godz. 10 w budynku Zespołu w Zambrowie, ul. Aleja Wojska Polskiego nr 44.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zespołu najpóźniej do godz. 10 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

g 8030-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Knyszynie ogłasza PRZETARG OGRANICZONY dla rolników niezależnie od miejsca zamieszkania na sprzedaż nw. sprzętu rolniczego.

1. ciągnik C-360 — 3 szt.
2. kosiarka rotacyjna Z-036 — 2 szt.
3. kopaczka KEP-2 — 2 szt.
4. opryskiwacz ORZ-300 — 2 szt.
5. roztrząsacz obornika RT-414 — 1 szt.
6. przyczepa D-47 — 1 szt.
7. siewnik do kukurydzy — 1 szt.
8. narzędzia rolnicze

Przetarg odbędzie się w dniu 4 stycznia 1990 r. w siedzibie SKR Knyszyn, ul. Polna 2 o godz. 10.

Ww. sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 7—15.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić do kasy SKR lub na nasze konto 805012-5119 BGŻ Białystok wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 6292-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Betlejem polskie" (duża scena), godz. 11 i 15.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Ostatni dzwonek" (polsk., l. 15), godz. 10 i 12.30, „Galimatias, czyli Kogel-mogel II" (polsk., l. 15), godz. 15, „Przesłuchanie" (polsk., l. 18), godz. 17 i 19, seans nocny „Emmanuelle I" (franc., l. 18) godz 21

„Ton" - Kino lektur szkolnych „W pustyni i w puszczy" cz. I i II (polsk., l 12), godz. 9, „Willow" (USA, l 12), godz 12.45, 15.15, 17.30 i 20.

„Syrena" - „Powrót na ziemię" (USA, l. 15), godz. 11 i 13, „Powrót do przyszłości" (USA, l. 15) godz. 15 i 17, „Wyznawcy zła" (USA, l. 18), godz. 19, „Świadek mimo woli" (USA, l. 18), godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Cotton Club" (USA, l. 18)
Dąbrowa Białostocka — „Grzesznik" (radz., l. 12).
Hajnówka — „Nocny jastrząb" (USA, l. 15).
Łapy — „Uciekinierzy" (franc., l. 12).
Siemiatycze — „Commando" (USA, l. 15).
Sokółka — „Podejrzany" (USA, l. 15).
Suchowola — „Mewy" (polsk., l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Telepasja" (USA, l. 15)
Łomża „Kadr" — „Żyj i pozwól umrzeć" (USA, l. 15).
Grajewo — „Kosmiczne jaja" (USA, l 12).
Kolno — „Blue Velvet" (USA, l. 18).
Wysokie Mazowieckie — „Śmiercionośna ślicznotka" (USA, l. 18).
Zambrów — „Tunel" (argent., l. 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Rybka zwana Wandą czyli jak odzyskać łup" (ang., l. 15).
Suwałki „Barnaba" — „Paryż Texas" (franc.-RFN, l. 18).
Augustów — „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15).
Biała Piska — „Szkoda, że cię tu nie ma" (ang., l. 15).
Ełk „Orzeł" — „Schodami w górę schodami w dół" (polsk., l. 15)
Ełk „Polonia" — „Telepasja" (USA l 15)
Ełk „Studio" — „Piłkarski poker" (polsk., l. 15), DKF — „Ostatni prom" — polsk.
Ełk „Zorza" — „Magiczny warkocz" (chińsk., l. 15).
Giżycko — „Powiększenie" (ang., l. 18).
Gołdap — „Złote dziecko" (USA, l. 12).
Kowale Oleckie — „Osaczona" (USA, l. 15).
Mikołajki — „Ostatni cesarz" (ang., l. 15).
Olecko — „Wpływ księżyca" (USA, l. 15).
Orzysz — „Co kubią tygrysy" (polsk., l. 18).
Pisz — „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15).
Prostki — „Tajemnica pani Wong" (radz., l 12).
Ryn — „Czułe słówka" (USA, l. 15).
Sejny — „Frantic" (USA, l. 16).
Węgorzewo — „Stan posiadania" (polsk., l. 15).
Wydminy — „Akt zemsty" (USA, l. 18).

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawy: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria malarstwa polskiego", „Malarstwo i rzeźba Stanisława Żywolewskiego", „Dzieje biblijne w polskiej sztuce ludowej" — Z kolekcji Ludwiga Zimmerera i Mariana Pokropka.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w godz. 9.30—17. Wystawy: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny", „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego", „Wojska pancerne 1939".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w godz. 10—17. Wystawy: „Mennica warszawska przez wieki", „Wrzesień 1939".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w godz. 9—15.30 (wstęp do 15). „Galeria białowieska".

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawy: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim", „Polski Wrzesień", Dokumenty ze zbiorów bielskiego muzeum".

Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17. Wystawy: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej w dawnej synagodze. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji", „Judaica", „Nabytki z ostatnich lat", „Tykocin — dzieje miasta".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki i niedziele w godz. 10—15.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w godz. 10—17. Wystawy: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej", „Natura a awangarda XX-lecia międzywojennego — malarstwo, grafika, rzeźba".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16. Wystawy: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I poł. XX wieku. „Wojna obronna 1939", „Plenery wiejskie w Ciechanowcu — wystawa darów dla muzeum".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — zwiedzanie tylko po telefonicznym uzgodnieniu: Nowogród tel. 62, z Łomży tel. 765-62.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 8—16. Wystawy: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość", „Suwalszczyzna w latach 1914—1939".

W WOJ. SUWALSKIM

Muzeum w Augustowie — czynne w godz. 9—16. Wystawy: „Kultura materialna wsi okolic Augustowa", „Dzieje Kanału Augustowskiego".

Muzeum Ziemi Piskiej w Piszu — czynne w godz. 10—17. Wystawy: „Fauna w Puszczy Piskiej", „Piśmiennictwo na Mazurach", „Z dziejów oręża polskiego".

Muzeum K. I. Gałczyńskiego (Leśniczówka Pranie) — czynne w godz. 9.30—16. Wystawa: „Życie i twórczość K. I. Gałczyńskiego".

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny w godz. 10—18.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. Wystawa współczesnych gobelinów, ceramiki i szkła pochodzących z pracowni plastyków kowieńskich.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu. Wystawa rysunku Michała Walickiego pt. „Bojary'89". Wystawa fotografii Andrzeja Kozłowskiego.

Galeria „Art", P.P „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18. Wystawy: Malarstwo Kazimierza Jurgielańca. Rysunek Artura Chacieja.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w godz. 10—16. Wystawa pokonkursowa na najlepsze dzieło plastyczne 1989 roku.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami", pl. Żeglickiego — czynna w godzinach pracy klubu. Poplenerowa wystawa malarstwa Ciechanowiec '89.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w godz 9—16. Wystawa poplenerowa „Kukle '89".

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Zbrodnia z premedytacją" — odc. pow.; 11.00 Magazyn „Solidarni"; 11.35 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Five o'clock — Orkiestra Mantovaniego; 18.05 Problem dnia; 18.20 Czy mnie jeszcze pamiętasz?; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Prawda starowieku" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Piosenka nie jest mi obca; 22.05 Religie i wierzenia; 22.15 Encyklopedia wielkich głosów; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Gitara, banjo i country; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 20.55, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Zsyłka" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi A. Fatyga; 9.50 „Mój syn mordercą" — odc pow ; 10 00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 J. Łuciuk „Apocalipsis"; 13.05 Program lokalny; 13.20 Godzina w stylu country; 14.20 Folklor na mapie świata; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Śpiewać życie; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki; 18.15 „Mój syn mordercą" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.05 Piosenka jest dobra na wszystko; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 L. Sztymer: „Powieści nieboszczyka Pantofla" (1); 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza B. Fabiański; 23.00 „Zsyłka" — odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Świat będzie nucił piosenkę francuską; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Dziś w starożytnym Rzymie; 8.30 „Na południe od Jawy" — odc. pow.; 9.05 „Saldo" — errata do magazynu „Winien i Ma"; 10.00 Jazz lat 80; 10.30 „Psie lata" — odc. pow.; 10.40 Muzykobranie; 11.00 Folk w pigułce; 11.10 Dla kogo narty?; 11.20 Muzyka z przełomu wieków; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Na południe od Jawy" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Cantate Domino omnis terra; 15.05 Polityka; 15.10 Rock z prądem; 15.40 Herbatka przy samowarze; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki cz. I; 19.15 Klub Trójki cz. II; 19.30 Złote lata swinga; 19.50 „Psie lata" — odc. pow.; 20.00 Trzy kwadranse jazzu; 20.45 Oswajanie Kosmosu; 21.00 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 21.30 „Wysłannik" — odc. pow.; 22.00 24 godziny w 10 minut; 22.10 W kręgu ballady; 22.45 Theodora Lessinga Filozofia niedoli; 23.00 Opera tygodnia: J. Offenbach — „Opowieści Hoffmanna" — odc. pow.; 23.17 Elektroniczna fantazja; 23.50 „Nieznośna lekkość bytu; 24.00—1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Piosenki do słów W. Młynarskiego; 6.30 Język niemiecki; 6.45 Liryka nutami zapisana; 7.15 „Między nami" — magazyn; 7.40 „Solidarni"; 8.10 Sygnały świata — magazyn; 8.30 Tydzień z W. Ochmanem; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka dla kl. I; 9.35 Na szerokim świecie; 10.00 Biologia dla kl. IV; 10.30 Jazz tradycyjny; 11.05 Dom i świat, 11.55 Antologia sonaty; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Muzyka dla kl. I; 13.25 „Reflektor" — radiowy tygodnik dla dzieci; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Współczesne partytury; 17.10 Język polski dla kl. III lic.; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Z płytą przez świat; 18.30 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Śpiewają jazz; 20.00 Opinie; 20.10 Piosenki W. Nahornego; 20.25 Gra o przyszłość; 20.40 Zespoły instrumentalne W. Nahornego; 20.50 Audycja publicystyczna; 21.10 Interpretacje chopinowskie; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Śpiewa Kate Bush; 23.35 W poszukiwaniu wartości; 23.50 Muzyka przed północą.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi A. Jarosz 6.15 „Moderator" — aud. J. Smyka; 7.30 „Wyciąg" — fel. S. Kuraka; 13.05 Piosenka jest dobra na wszystko; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. K. Kurianiuka; 16.15 Z muzycznego archiwum; 16.30 „Powrót do samorządu" — aud. L. Kubickiego; 16.45 „Fonograf" — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.05 Przez lądy i morza — „Oaza wśród lodów"
8.35 „Domator" — Nasza poczta, Z pomponem i frędzlami
8.50 „Domowe przedszkole"
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Niespotykanie spokojny człowiek" — film TP
10.20 „Domator" — Przyjemne z pożytecznym
11.10 Drogi do Niepodległej — „Nie damy pogrześć mowy..."
13.30 i 14.00 TTR — Semestr I
14.30 TKR — „Nie trujmy się"
15.00 Muzyka kl. I
16.20 Program dnia — Telegazeta
16.25 Dla młodych widzów: „Kameleon"
16.50 „Cojak" — teleturniej dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.30 „Sensacje XX wieku"
17.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.15 „Dawniej niż wczoraj"
18.45 „10 minut"
19.00 Dobranoc — „Porwanie Baltazara Gąbki"
19.10 „Oferty Pegaza"
19.30 Wiadomości
20.00 Konferencja prasowa rzecznika rządu
20.15 Wojna i film: „Krajobraz po bitwie" — film prod. polskiej
22.00 „Plus — minus" — program publicystyczny
22.30 „Sprawa dla reportera"
23.10 Sport
0.00 DT — Echa dnia
0.15 Język angielski

PROGRAM II

16.55 Język francuski
17.25 Program dnia
17.30 „Galeria CIA" (Ciekawych Inicjatyw Artystycznych)
18.00 Program lokalny
18.30 „O znaczeniu rzeczy bez znaczenia" — program o obrzędach wieczoru wigilijnego
19.00 „Hotel Zacisze" — ang. serial komediowy
19.30 „Kania" — program dokumentalny
20.00 „Brawo" — Ze Zdzisławem Sierpińskim nie tylko o muzyce
20.40 „Plener Polski" — reportaż
21.00 „Ze wszystkich stron": „Woda i śmierć" — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 „Ekspres reporterów"
22.00 „W labiryncie" — serial TP
22.30 „Telewizja nocą"
23.15 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 „120 minut" — program inf.-muz.
6.35 Filmy animowane
6.50 „Z miłością i bólem" odc. 1 i 2 — film tv
9.05 Hokej na lodzie. Turniej: Szwecja — ZSRR — druga i trzecia tercja
13.45 „Skarbnica muzyczna": utwory M. Musorgskiego w wyk. orkiestry symfonicznej pod dyr. E. Swietłanowa
14.35 Lekcja języka angielskiego dla dzieci
15.35 „Impuls"
16.20 Reklamy
16.25 Hokej na lodzie. Turniej: ZSRR — Czechosłowacja (w przerwie — Dziś na świecie)
19.00 Dziennik „Czas"
20.00 „Z miłością i bólem" odc. 2 — film tv
21.05 „Cudny gród Moskwa" cz. 2 „Na prastarych rubieżach"
21.35 Dziś na świecie
22.00 „Tajniak" — film fab.
23.20 Wiadomości
23.25 „Mglisty poranek" — film muz.
0.10 „Z uśmiechem" — program filmowy

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę — ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.
— ul. Nowotki 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA (ostry dyżur)
— ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53

Informacja o lekach — tel. 75-24-37

PUNKTY KONSULTACYJNE

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny ul Dąbrowskiego 14, tel 203-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz 17—20.

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul Akademicka 3, tel 220-21 wewn 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz 15—17.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

REHABILITACJA oraz ODDZIAŁY DZIECIĘCE: CHIRURGIA REANIMACJA LARYNGOLOGIA. WEWNĘTRZNY — Woj. Szpital Zespolony im J. Śniadeckiego, ul Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

ZAKAŹNY DOROSŁYCH SZTUCZNEJ NERKI GRUŹLICY DZIECIĘCEJ — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593.

SZPITAL ONKOLOGICZNY — ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

SPECJALISTYCZNY DERMATOLOGICZNY ZOZ ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 20.XII.89

CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA. — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel 224-31 do 40.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego, ul Żurawia 14, tel. 417-516

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P Gruźlicy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel 355-81

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy tel 270-51

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-824.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel 24-01, Apteka (ostry dyżur), ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz 17—6

Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. pocz. 193 Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35. zastępcy redaktora naczelnego: 277-10. sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77 dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17. dział rolny: 226-23. dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66 Redakcja nocna: 753-281; 752-817. Telex: 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7. tel. 56-97 i 60-67. Suwałki, ul. Kościuszki 32. tel. 57-26 i 30-00 Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41 dyrektor 211-10 Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7. tel. 42-43). w Suwałkach (ul Kościuszki 32. tel. 59-12 i 54-94). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki
PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013 **T-3**

Skąd popłynie gaz do Suwałk?

W woj. suwalskim na spotkaniach wyborczych kandydatów do rad narodowych z mieszkańcami zgłoszono pod adresem Urzędu Wojewódzkiego oraz urzędów miejskich i gminnych 205 wniosków. Wszystkim sprawom nadano bieg. Propozycje sposobu załatwienia zgłoszonych problemów zaakceptowało Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Część z nich znalazła już pozytywny finał. Pozostałe w większości będą możliwe do zrealizowania po uchwaleniu przez WRN planu na lata 1991—1995.

Jednym z problemów nurtujących szczególnie mieszkańców miast jest zaopatrzenie w gaz. Obecnie jest ono niewystarczające, a w zestawieniu z nie najlepszym zasilaniem województwa w energię elektryczną stanowi poważne zagrożenie rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Wnioski dotyczyły doprowadzenia gazu przewodowego do miast. Ilość odbiorców wzrasta. Przewidując bariery rozwoju budownictwa mieszkaniowego towarzyszącego w postaci braku energii elektrycznej i cieplnej wojewoda czyni **starania o włączenie Suwalskiego do ogólnokrajowego systemu gazowniczego.** Koncepcja gazyfikacji woj. suwalskiego przewiduje zasilanie gazem importowanym z ZSRR pod warunkiem wybudowania 440 km gazociągu z kierunku dotychczasowego zasilania **Wołkowysk—Białystok.** Za najbardziej efektywną uznano **trasę z Białegostoku przez Ełk, Olecko do Suwałk.**

Równolegle z pracami przygotowawczymi do realizacji tej koncepcji prowadzone były rozmowy z Litewską SRR na temat możliwości zaopatrywania w gaz ze zbudowanego przy granicy państwa na terenie ZSRR gazociągu **Mińsk—Kaliningrad.** Trasa gazociągu przebiegałaby od granicy państwa w okolicy **Sejn** do **Suwałk** i innych miast województwa. Realizacja tej koncepcji wiązałaby się ze znacznie mniejszymi kosztami niż koncepcji Suwałki—Białystok.

Dotychczasowe ubieganie się o zwiększenie importu gazu ziemnego nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Nadzieje wiązane są z wizytą premiera Tadeusza Mazowieckiego w ZSRR. Być może stanie się ona przyczynkiem do pozytywnego rozwiązania problemu gazyfikacji województwa i kraju.

ZOFIA WITKOWSKA-MASIEWICZ

Zwykły humanitaryzm

Jeszcze raz wracamy do sprawy rodziny OSTASZA („Won Murzynie" — 5 bm. i „Meble na ugorze" — 13 bm), którą eksmitowano z zajmowanego bezprawnie mieszkania SM „Perspektywa" w Łomży na pole w Kupiskach. Obywatel bez dachu nad głową i zameldowania, za swoje wykroczenie został dodatkowo ukarany przez spółdzielnię i eksmitujących, zniszczeniem dobytku. Meble wsiąkły już w błoto, kilka rzeczy skradziono, podmieniono telewizor.

W sprawie tej uwidoczniły się jednak nie tylko bezduszność i arogancja, ale także zwykły humanitaryzm i współczucie, a zakładowa organizacja „Solidarności" potwierdziła czynem nazwę swego związku.

Samochodem KW PZPR przewieziono bieliznę i ubrania z kupiskiego pola do pracowników spółdzielni. Dzięki odruchom serca pracowników i mieszkańców osiedla ustalono harmonogram noclegów rodziny Ostaszów. Po naszych publikacjach, do zakładowej „Solidarności" zgłaszają się mieszkańcy oferując nie tylko noclegi, ale także pomoc finansową.

Zareagowała także Rada Nadzorcza „Perspektywy". **Ostasz został wezwany na posiedzenie i otrzymał ultimatywną propozycję:** złoży wniosek o cofnięcie dyscyplinarnego zwolnienia, rada prośbę poprze, ale przedtem musi wycofać pozew złożony w sądzie pracy. Przypomnijmy, że **Ostasz otrzymał zwolnienie dyscyplinarne mimo sprzeciwu związku zawodowego.** Propozycji nie przyjął i ma nadzieję, że jego sprawy nie będzie rozpatrywała przewodnicząca Rady Nadzorczej a jednocześnie sędzia... łomżyńskiego sądu pracy.

Święta spędzą Ostasze u ludzi dobrej woli, m.in. u szefowej „Solidarności" p. **Haliny Kaszuby**, która sama nie ma lekko wychowując pięcioro dzieci. **Ale co dalej? Jak długo wyzuci z wszystkiego tułać się będą od nocy do nocy? Jak długo ich 6-letni syn nie będzie mógł chodzić do szkoły z powodu braku zameldowania? Czy rzeczywiście nie ma w Łomży ani jednego wolnego lokum?**

Ktokolwiek mógłby pomóc proszony jest o kontakt z przewodniczącą „Solidarności" w spółdzielni — p. Haliną Kaszubą (tel. 68-256). (jtb)

Czy wiecie, że...

... w woj. suwalskim zachowały się zabytki dawnej techniki m.in. młyn wodny w **Konopkach Wielkich** oraz wiatraki w **Rynie, Sterławkach Małych, Starej Rudówce, Nowych Gutach, Paprotkach, Tałtach, Kożuchach Wielkich, Kleszczewie, Olszewie i Rostkach.**

... cennymi obiektami zabytkowymi w rejonie Wielkich Jezior Mazurskich są: pałac w **Sztynorcie**, a także pałace i dwory w **Trygorcie, Ruskiej Wsi, Pniewie, Kruklankach, Dąbrówce, Rudzie, Brzeźnicy i Gui.** (jc)

ROZMAITOŚCI

ŁOMŻA. Do grupy deficytowych rarytasów zalicza się w tym mieście w przedświątecznym okresie... znaczki pocztowe. Nie uświadczysz ich ani w większości kiosków, ani na poczcie głównej. Widocznie dzieciaki wykupiły je z wyprzedzeniem, zamierzając zarzucić św. Mikołaja życzeniami.

*

ŁOMŻA i nie tylko. Środki uspokajające podawać muszą księgarze posiadaczom talonów subskrypcyjnych na 3-tomowy „Słownik języka polskiego". Ostatni tom, który ukazał się ostatnio wyceniony jest na — drobiazg — 36 tys. zł i to bez dodatku za dopisek: „druk z zachowanych diapozytywów, wydanie III", większość mdleje przy zakupie, zamiast radować się z wcześniejszych oszczędności na pierwszym (2100 zł) i drugim tomie (2800). (nom)

*

ŁOMŻA. 200 tys. zł zgubiła 25 bm. koło sklepu „Irys" mieszkanka Łomży. Uradowany mężczyzna, który podniósł banknot i schował go do kieszeni, proszony jest o litość: były to ostatnie pieniądze na świąteczne zakupy. Za kontakt z tel. 68-516, obiecana wdzięczność. (kłos)

*

TUROŚL. W sobotę **Stanisław Stachelek** z Nowej Rudy gościł w swym gospodarstwie ambasadora Holandii, przedstawicieli tutejszego Senatu oraz resortów rolnictwa i współpracy z zagranicą. W poniedziałek trzy inne gospodarstwa w gminie odwiedzili przedstawiciele holenderskiego komitetu zajmującego się wdrażaniem rozwoju gospodarstw mlecznych według niderlandzkich wzorów.

*

ŁOMŻA. Na bazarze coraz więcej radzieckich „handlowców". Oprócz sprzętu elektronicznego oferują także wyroby dziewiarskie, które jeszcze nie tak dawno wożono raczej na wschód. (jtb)

*

GRAJEWO. W osiedlu Waltera w **Grajewie**, znajduje się m.in. poczta. Zajmuje ona ładny i przestronny budynek. Wewnątrz na ścianach umieszczono dwa duże zegary elektroniczne, które jednak od początku funkcjonowania urzędu są nieczynne...

Jest pytanie: czy nie należałoby ich zdjąć? (wj)



SUWAŁKI — Plac Wolności. Fot. JAN CIEŁUSZECKI

Wyciągnąć wnioski z przeszłości

STANISŁAW PIEKARSKI (l. 38, 10 lat w partii) — inspektor nadzoru w Rejonie Energetycznym w Augustowie — jest jednym z trzech delegatów na XI Zjazd PZPR, wybranych w okręgu nr 1, obejmującym Augustów i okoliczne gminy:

— Obecne problemy PZPR mają swój początek w 1948 roku. PZPR skupiła w swych rękach praktycznie całą władzę, kontrolując również poczynania innych ugrupowań politycznych, a głównie ZSL i SD. PZPR zastępowała wszystkich i wszystko. Miała monopol na mądrość i wszelkie decyzje. Wiem o tym dosyć dobrze, bowiem jako sekretarz POP, wielokrotnie opiniowałem kandydatów na kierowników, a nawet brygadzistów. Od partyjnej oceny w dużym stopniu zależało, czy dana osoba nadaje się na określone stanowisko. A winny przede wszystkim liczyć się kwalifikacje zawodowe. Szkoda, że dopiero dzisiaj mamy tego świadomość.

Partia w swojej ważności i nadgorliwości zastępowała urzędy administracji państwowej, rady narodowe i inne organy władzy, której — poza partią — praktycznie nie było. Pół biedy, gdyby partyjne rządy były sprawowane przez szerokie gremia, np. członków komitetów miejskich lub wojewódzkich. Tak, niestety, nie było. Decyzje zapadały jednoosobowo, lub w wąskim gronie, np. w egzekutywie. Natomiast w nich obowiązkowo zasiadali naczelnicy, wojewodowie, prezydenci, komendanci, etatowi sekretarze, którzy sami sobie określali zadania i zakres odpowiedzialności. Brakowało również skutecznej kontroli. Co z tego wyszło, wszyscy wiemy.

PZPR zgubiła także dwuliczność oraz obłuda jej wielu członków i kierownictw. Na zebraniach mówiono tak i tak, a w życiu postępowano inaczej. Społeczeństwo denerwowało też wykorzystywanie stanowisk i czerpanie korzyści z faktu przynależności do partii. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich, ale mieliśmy z tym do czynienia. Najsmutniejsze jest to, że ludzie, którzy rzeczywiście coś partii zawdzięczają, choćby rekomendacje na stanowiska funkcyjne pierwsi teraz oddają swoje legitymacje.

— Kwestia rozliczeniowa jest ważna, ale nie powinna zdominować zjazdowej dyskusji. Należy jednak wyciągnąć wnioski z przeszłości, aby uniknąć błędów. Według mnie istotną sprawą jest to, aby zjazd nie zakończył się tylko na rozwiązaniu PZPR. Uważam, iż optymalnym układem byłoby powstanie dwóch partii polskiej lewicy, np. o charakterze socjalistycznym i socjaldemokratycznym. Musi być co najmniej jedna partia dbająca o interesy pracowników najemnych, którzy z każdym dniem coraz bardziej pozostawiani są samym sobie. Dla porównania do reprezentowania wsi i rolników pretendują w tej chwili aż trzy partie ludowe... (m)

SPORT

Podium dla badmintonistów Polamu

Nie mieli sobie równych

Z udziałem młodych badmintonistów Białegostoku, Olsztyna, Ostródy, Suwałk i Warszawy rozegrano w Ostródzie strefowy turniej klasyfikacyjny młodziczek i młodzików. Rywalizacja chłopców zakończyła się bezprecedensowym sukcesem zawodników **suwalskiego Polamu. Wywalczyli oni wszystkie miejsca na podium.** Zwyciężył **Robert Kudryś** przed **Kamilem Dudkiem** i **Tomaszem Szmajdą.**

Nieco słabiej wypadły dziewczęta. Najwyżej, na **4 pozycji** sklasyfikowano **Joannę Szleszyńską. Joanna Gabrys** była **9**, a **Inga Lebioda — 10.**

Niemniej suwalska młodzież wracała z Ostródy zadowolona. Pokazała, że trzeba się z nią liczyć. Na badmintonowej mapie naszego kraju pojawił się kolejny silny ośrodek. (dk)

Mistrzostwa kibiców

Mazur gra a Jagiellonia?

20—21 stycznia 1990 roku w Śremie odbędą się **V halowe mistrzostwa Polski klubów kibica w piłce nożnej.** Organizatorami zawodów są sympatycy Lecha Poznań.

Piękną kartę w historii tej imprezy zapisali **kibice Mazura Ełk.** W 1986 r. zajęli **8 miejsce**, w 1987 r. — **6**, w 1988 r. byli **wicemistrzami kraju**, a w tym roku wywalczyli **mistrzostwo Polski.** Czy obronią swój tytuł w styczniu?

Złączanie zamierzają wystąpić w turniejowe szranki, chociaż znacznie wzrosły koszta uczestnictwa (30 tys. zł na jedną osobę). Sponsorów zaś nie ma. Niemniej kibice Mazura pojadą do Śremu. **Zagrają na własny koszt.** Liczą jednak, że ich wielki przyjaciel, prezes Mazura — **Józef Grzesiuk** pomoże im w dojeździe na Wielkopolskę. Klub dysponuje „roburem", a przy zapłacie za paliwo można się porozumieć.

Póki co sympatycy Mazura dzięki gościnności dyrekcji **SP nr 4** trenują w szkolnej sali razem z piłkarzami Legi. Czekają też na odzew zakładów pracy, które może zechcą za reklamę sponsorować drużynę.

Złączanie w imieniu organizatorów mistrzostw zwracają się też z pytaniem do fanów Jagiellonii, czy zagrają w Śremie. Jeśli tak, to proszeni są oni o wysłanie zgłoszenia z podaniem liczby uczestników (najwyżej dziesięciu) pod adresem: **Zenon Kaczmarek, ul. Sikorskiego 11. 63-100 Śrem** i zatelefonowanie pod numer **42-89** (drukarnia w Śremie). (dk)

Przy pingpongowych stołach

W Łomży rozegrano III turniej klasyfikacyjny seniorów w tenisie stołowym w którym rywalizowali reprezentanci woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

WYNIKI: seniorki — 1. Elżbieta Grzymała (Narew Łomża), 2. Krystyna Gierasimczuk (Kłos Sokólka), 3. Dorota Sopek (Włókniarz Białystok); **seniorzy** — 1. Mirosław Walendziewski, 2. Tadeusz Zdzienicki 3. Maciej Dobrowolski (wszyscy Narew).

*

Dobiegła końca I runda rozgrywek w klasie międzyokręgowej seniorów Zdecydowanym liderem jest zespół beniaminka — **Włókniarza Wasilków** który wygrał wszystkie mecze: z Kolejarzem Czeremcha 10:5, Narwią II Łomża 10:0, LZS Łapy 10:3 LZS Dąbrówka Kość 10:4 i Czarnymi Olecko 10:7. Punkty dla drużyny trenera **Konstantego Iwanickiego** zdobyli **Jerzy Nowik** - 17,5, **Marcin Chwojko** - 12,5, **Robert Karpiuk** — 8, **Paweł Treszczotko** — 4, **Wojciech Kisielewski** i **Karol Dyszkiewicz** — po 3,5, **Bogdan Paszkowski** — 1. (dk)

KOMENTUJĄ SPORTOWCY

Ponad 30 byłych znanych sportowców z całego świata zaangażowali organizatorzy II Igrzysk Dobrej Woli, które odbędą się latem 1990 roku w Seattle. Wystąpią oni w charakterze komentatorów telewizyjnych. Przewiduje się, że z tej wielkiej imprezy telewizja przekaże blisko 500 godzin transmisji nie tylko z miejsc rywalizacji najlepszych, ale również zza kulis Igrzysk.

KTO BĘDZIE DYRYGENTEM?

Gorączka przedmundialowa na Półwyspie Apenińskim wzrasta z każdym dniem. Popularna gazeta „Gazetta dello Sport" przeprowadziła wśród swoich czytelników ankietę zawierającą tylko jedno pytanie Kto będzie dyrygentem drużyny gospodarzy podczas zbliżających się mistrzostw świata? Większość uczestników opowiedziała się za 22-letnim Roberto Bagio z Fiorentiny. „Nie zamieniłbym go nawet za Maradonę. On gra bajecznie" — oświadczył niedawno trener tego zespołu.

AZYI DLA RUMUNÓW

Trzej młodzi kajakarze rumuńscy, którzy nie powrócili do ojczyzny po mistrzostwach świata juniorów otrzymali azyl polityczny w Kanadzie. Władze kanadyjskie długo się wahały ponieważ Marian Zanfir i Mihai Apostol mają dopiero po 18 lat, a Simon Cristei jest szesnastolatkiem. W końcu jednak trybunał uznał ich argumenty i mogą pozostać w Kanadzie.

Bliżej do uzdrowiska

Na niedawnej sesji WRN w Suwałkach przyjęto uchwałę o ustanowieniu statutu Uzdrowiska Augustów. Oto kilka szczegółów z tego dokumentu.

W celu ochrony warunków naturalnych, niezbędnych do prowadzenia i rozwijania lecznictwa uzdrowiskowego ustala się **trzy obszary ochronne.** W pierwszym — obejmującym część Augustowa o powierzchni prawie 285 ha, zabrania się między innymi lokalizowania wszelkich obiektów budowlanych nie związanych z funkcjonowaniem uzdrowiska, wyznaczania parkingów i targowisk, trzymania zwierząt gospodarskich i innych, uruchamiania punktów skupu, ogólnodostępnych sklepów i zakładów gastronomicznych.

W obszarze drugim, obejmującym miasto w jego granicach administracyjnych, nie zezwala się m.in. na prowadzenie dużych ferm hodowlanych, uciążliwych dla otoczenia, dokonywanie wyrębu drzew leśnych i parkowych (za wyjątkiem cięć sanitarnych) oraz odprowadzanie ścieków do naturalnych zbiorników wodnych.

W trzeciej strefie (przyległe do miasta wsie i obszary leśne) nie wolno będzie prowadzić robót, mających wpływ na fizjografię uzdrowiska, regulacji rzek i potoków, lokalizowanie nowych i rozbudowę istniejących zakładów przemysłowych, a także dokonywanie zabiegów agrotechnicznych przy użyciu środków chemicznych z powietrza.

Uchwała wchodzi w życie z dniem uznania Augustowa za uzdrowisko. (m)

Zielone złoto ze Szczodruch

Tadeusz Łuniewski ze Szczodruch (gmina Kołaki) gospodaruje na 22 ha ziemi, w tym 8 ha użytków zielonych. I to gospodaruje wzorowo, czego dowodzi trzykrotny zbiór siana z łąk (ponad 100 q z ha) i pięciokrotne odrosty trawy na pastwisku oraz hodowanie 35 sztuk bydła, w tym 14 krów.

W tym roku Tadeusz Łuniewski został zwycięzcą konkursu „Zielone złoto" — bogactwem rolnika". Za okazowe mogą też służyć gospodarstwa **Adama Owsianko** (gmina Szczuczyn), **Wiesława Zawistowskiego** (gmina Nur) i **Antoniego Sielawy** (gmina Mały Płock), a także 21 innych laureatów tegorocznej edycji Wszyscy zostali wyróżnieni dyplomami, nagrodami książkowymi — i — co najważniejsze — talonami na zakup maszyn i sprzętu rolniczego.

Łącznie w konkursie uczestniczyło osiem gospodarstw uspołecznionych i 4573 rolników indywidualnych. Najwięcej z gmin **Turośl, Rajgród** i **Goniądz.** Najmniejsze zainteresowanie wykazali rolnicy z **gmin Zaręby Kościelne, Andrzejewo** i **Sokoły,** co tłumaczyć należy przewagą w tym rejonie w miarę dobrych gleb.

Podczas spotkania laureatów (uczestniczyli w nim m. in. wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność" rolników indywidualnych — **Aleksander Staniszewski**) najwięcej mówiono o malejącej opłacalności produkcji mleka i żywca wieprzowego oraz trudnościach z zakupem maszyn i środków produkcji. (jtb)

W Suwałkach

Kłopoty z gazem

Od dłuższego już czasu mieszkańcy Osiedla „Północ" w **Suwałkach** mają kłopoty z przygotowaniem posiłków. Dzieje się to za przyczyną niskiego ciśnienia gazu przewodowego. Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z kierownikiem Zakładu Gazownictwa — **Zbigniewem Kaszlejem.**

— Niedostatek gazu jest problemem ogólnokrajowym. Mniejsze są dostawy z Mazowieckich Zakładów Petrochemicznych w Płocku. W najbliższych dniach, jeszcze przed świętami, sytuacja powinna się poprawić.

Nie ma jednak gwarancji na jak długo. W listopadzie brak gazu tłumaczono awarią urządzeń petrochemicznych. Obecnie zaś nie ma żadnych tłumaczeń. Prawdopodobnie propan przeznaczony jest w większości ilości na inne cele.

No cóż, pozostają jeszcze ogniska, ale to marna pociecha... (m)



fragment miejscowości.

O przyszłości transportu wiejskiego

Zadecydują użytkownicy

Od kilku tygodni w **Kolnie** mówi się o likwidacji **Oddziału Spółdzielni Transportu Wiejskiego.** W jego miejsce utworzona ma być tylko nieliczna placówka transportowa, bowiem na bazie dotychczasowego Oddziału w Kolnie zamierza się odtworzyć zlikwidowany przed laty oddział w Łomży. Była to najsłabsza jednostka transportowa w woj. łomżyńskim, o likwidację której wystąpił Narodowy Bank Polski; funkcjonowała na wynajętym placyku, bez najmniejszego zaplecza technicznego, odznaczała się bardzo niskim wykorzystaniem sprzętu i jeszcze niższą rentownością.

Wtedy to, w 1983 roku, postanowiono włączyć, wraz z długami i różnymi zaszłościami, tenże zaniedbany twór do dobrze prosperującego Oddziału w Kolnie. W międzyczasie, zarząd STW rozpoczął budowę zajezdni przy ul. Poznańskiej w Łomży. W tym roku, rezygnując z pewnych tytułów inwestycyjnych, baza rozpoczęła funkcjonowanie i to jest zasadniczą przyczyną zaplanowanej reorganizacji, głównie kosztem placówki z Kolna.

Prezes Zarządu STW w Łomży — **Stanisław Siwik** jako uzasadnienie przemawiające za takim rozwiązaniem — używa przede wszystkim ornamentu pustych przepisów, ich likwidacji. Doliczono się ich ok. 70 mln zł, tj. tyle, ile wyniósł wypracowany w 1988 roku zysk przez Oddział w Kolnie!

Transport STW przewozi rocznie ok. jednego miliona ton towarów, głównie artykułów masowych przeznaczonych do produkcji rolnej. W 65 proc. towary te są wywożone ze stacji kolejowych, których sieć w województwie jest niezwykle rzadka. Oddział z **Kolna** dowozi ładunki do siedmiu Gminnych Spółdzielni i Zakładu Gospodarczego WZGS. Tylko ok. 30 proc. przewożonej masy trafia do **Kolna** i okolic, reszta wożona jest m.in. do **Jedwabnego, Nowogrodu, Miastkowa, Wizny** itp. Zdaniem Zarządu STW przeniesienie Oddziału do Łomży usprawni dowóz i obniży koszty przewozu masy towarowej do placówek poza Kolnem.

W tej sytuacji **nad Kolnem zawisło widmo bezrobocia. Uznano, że należy o 50 proc. ograniczyć blisko 40-osobową administrację, a większość kierowców i operatorów sprzętu przenieść do pracy w Łomży.** Wiązałoby się to również ze znacznym zawężeniem zakresu robót w zakładowym warsztacie naprawczym i zwolnieniem zatrudnionych tu mechaników.

Przeciwko takim rozwiązaniom **zaprotestowały związki zawodowe i kierownictwo Oddziału.** Załoga pragnie samodzielności widząc front pracy dla posiadanego taboru. Jego usługi są tańsze niż u innych przewoźników. Warsztat ma być wykorzystany do przeprowadzenia napraw głównych samochodów ciężarowych i maszyn rolniczych.

Argumenty obu stron starły się na spotkaniu z posłem Ziemi Łomżyńskiej — **Markiem Rutkowskim.** Zgodnie z ustaleniami, przyjętymi i zaakceptowanymi przez Radę Nadzorczą STW o konkretnych rozwiązaniach zadecyduje rada użytkowników Oddziału. (jf)

Śladem naszych publikacji

Paranoik zaklęty w mysz

Z samochodów dostawczych mąka wędruje na palety i w postaci foremnej góry worków ląduje w magazynie. Do płóciennego worka — załóżmy — może się przemknąć mysz. Stąd trafi wkrótce do siewki, gdzie jej żywot się skończy, a marne zwłoki zostaną wyłowione przez sito o malutkich oczkach. Otręby wyławia, a gryzonia przepuści? Nigdy!

Powiedzmy jednak, że jakimś cudem zwierzak sito ominie i wkradnie się do — podawanego pneumatycznie — strumienia mąki, płynącego najpierw do umieszczonego wyżej silosu, a następnie — już porcjowanymi dawkami — do sporego, o pojemności 400 kg, baniaka, przez speców, zwanego mieszałką.

Jeden z piekarzy, ubrany w biały kitel i twarzowy, tejrze barwy beret, wręcz zmusza, by wsadzić głowę do środka i sprawdzić, co się dzieje wewnątrz. Nie dzieje się nic nadzwyczajnego. Po prostu, to co normalnie gospodyni wyczynia z wodą, mąką i paroma innymi ingrediencjami przygotowując ciasto do wypieku, tu robi za nią — waląc z rzeczywiście ogromną siłą — para grubych metalowych łap.

— Niech pani zobaczy, jaka to moc. Toż rozgniotłoby i głowę goryla, nie tylko szarą...

Pojemnik z ciastem jedzie do wywrotnicy, zostaje podniesiony i zawartość wlewa się do leja spustowego. Z niego tylko krok do pieca. Wystarczy, że przejdzie przez zespół wałków i noży. Co chwila kilka ciasta wyskakuje na taśmę. Każdą wyłapuje młoda pracownica, formuje w bochen i ładuje do koszyka. To też jest rodzaj bariery. Czy mysz ma szansę się prześlizgnąć? Wykluczone!

Ale gdyby tak znaleźć jakąś w kącie, lekko podtrutą wykładaną co jakiś czas trutką lub całkiem nieżywą i włożyć ukradkiem do leżakującego na stojakach ciasta, którego nikt już przed włożeniem do pieca rękami nie dotyka? Migiem! Zauważy ktoś? Nie musi...

Gdy napisałam w „GW" z 18 listopada br. o zapieczonym żywcem futerkowym stworzonku, w bochenku pochodzącym z bardzo nowoczesnej piekarni nr 4 PSS „Społem" w Łomży, z samego rana w redakcji zameldowała się trójka zakładowa: kierownik piekarni nr 4 — **Janusz Ciecіurski,** kierownik produkcji PSS — **Sławomir Przybyłowski** oraz szef zakładowej „Solidarności", — **Kazimierz Polak. To** się nazywa: błyskawiczna reakcja na krytykę!

Przewracali chleb tam i z powrotem, oglądali, dedukowali. Wciąż wychodził jeden wniosek: Mysią mumię musiał ktoś świadomie wgnieść w uformowany już bochen. Ktoś, kto ma złość na kolegów i nie przyszło mu do głowy nic innego w ramach rewanżu? Mający pretensje do kierownictwa za zbyt niskie zarobki, za byle jaką pracę — czego jest chyba świadom, nie mając odwagi zaprotestować głośno. — Może miał to być głupi bo głupi, ale dowcip? Trudno wykluczyć, ale... dziś włoży coś, co da się po rozkrojeniu pieczywa zobaczyć, a jutro? Walnie np. garść zmiażdżonego szkła lub...

Po obejrzeniu z detalami procesu produkcyjnego, rozmawialiśmy chwilę z J. Cieciurskim w jego pokoju. Mechanicznie wynotuję przypieczętowane na dyplomie słowa: „... dla załogi piekarni nr 4 za zajęcie II miejsca w konkursie o najnowszą jakość pieczywa i najlepszy stan sanitarny". W pokoju czeka też brygadzista na rozmowę z prezesem PSS — **Stanisław Łomotowski,** o którym wiceprezes PSS, **Kazimierz Kopczewski** wydaje jednoznaczną opinię:

— Znakomity fachowiec, sumienny pracownik, dobry organizator. Ale rzecz stała się na jego zmianie, co stwierdzono po wewnętrznym dochodzeniu, rozmowach, naradach. Więc ponieść konsekwencję on i jego zmiana. Za miesiąc nie dostanie premii. Wyznaczyłem kilkadziesiąt tysięcy za wskazanie osoby, która spowodowała przyczynę całego zamieszania. Nie chodzi tylko o naszą opinię, choć piekarze bardzo o nią dbają, ale o bezpieczeństwo klientów.

— Natomiast panią, która trafiła na feralny wypiek, chcieliśmy bardzo serdecznie przeprosić — uzupełnia szef piekarni **J. Cieciurski.** — W dniu ukazania się informacji dostarczymy dla niej (jako, że nazwisko zastrzegła do wiadomości dziennikarza) do Oddziału łomżyńskiego „GW" świeży, pachnący bochenek...

N. OMELCZENKO

Ktokolwiek widział...

21 lipca br. ok. godz. 10.30 na ul. Armii Czerwonej (w pobliżu sklepu „Eldomu") w **Łomży** doszło do wypadku drogowego z udziałem białego poloneza. W jego wyniku ciężkich obrażeń ciała doznało dziecko. Osoby, które były świadkami wypadku proszone są o kontakt z oddziałem „GW" w Łomży, tel. 56-97 lub 60-67. (nom)

Doceńmy nareszcie rolnictwo i jego włodarzy!

Odezwa Wojewódzkiego Zgromadzenia Delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego — Odrodzenie w Białymstoku.

Nasze Państwo i Naród stoją obecnie w obliczu wielkich zagrożeń. Główną ich przyczyną jest sytuacja społeczno-gospodarcza i zachodzące przeobrażenia w procesie tworzenia nowego ładu w naszym kraju.

W tej trudnej sytuacji wieś, chłopi i rolnictwo są w dalszym ciągu dyskryminowane tak jak przez cały okres powojenny. Świadczy o tym przede wszystkim: udział środków produkcji na potrzeby rolnictwa w strukturze przemysłu, poziom inwestycji, nierównoprawne ubezpieczenia społeczne i relacje dochodowe z uwzględnieniem nakładów pracy w stosunku do ludności nierolniczej.

Wieloletnie niedoinwestowanie gospodarki żywnościowej jest przyczyną kolejnych już kłopotów żywnościowych. Mimo niskich dochodów rolnicy nadrabiają zwiększoną pracowitością, niezawiniony przez siebie niski poziom mechanizacji pracy w rolnictwie.

Na wsi, w rolnictwie i gospodarce żywnościowej tkwią siły, pozwalające na najszybsze wyjście z trudnej sytuacji gospodarczej. Ziemia użytkowana rolniczo jest bowiem źródłem niewyczerpanych, corocznie odnawialnych surowców i żywności. Niezrozumiały jest więc fakt, że pierwszy niekomunistyczny rząd prowadzi nadal taką samą politykę w stosunku do chłopów i rolnictwa jak w latach 50-tych.

Nie wynika to z niekompetencji, lecz raczej ze złej woli wpływowych doradców gospodarczych, którzy prowadzą politykę żywnościową w interesie krajów wysoko rozwiniętych, a nie w interesie Polski.

Wieś i rolnicy domagają się mądrej polityki żywnościowej, w szczególności:

◄ systemu cen rolnych zabezpieczających opłacalność tej niezmonopolizowanej produkcji, w warunkach wysokiej inflacji i silnie zmonopolizowanej gospodarki;

◄ pilnego zwiększenia produkcji przemysłowej na potrzeby rolnictwa;

◄ regionalizacji polityki rolnej;

◄ zrównania ubezpieczeń społecznych rolników, jako równoprawnych obywateli z innymi grupami zawodowymi;

◄ udziału wsi, małych miast i gospodarki żywnościowej w inwestycjach i środkach finansowych takiego samego jak wkład w tworzenie dochodu narodowego i produkcji globalnej w kraju.

Wojewódzkie Zgromadzenie Delegatów uważa, że dla dobra Polski i skutecznej realizacji polityki wyżywienia Narodu, konieczne jest połączenie wszystkich nurtów ruchu ludowego w gminach, miastach, województwach i kraju pod jednym sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wyrażamy zadowolenie z wyników ostatnich rozmów kierownictwa PSL-Odrodzenie i innych PSL na rzecz jedności.

Wojewódzkie Zgromadzenie Delegatów PSL-Odrodzenie w Białymstoku



Największym chyba wzięciem cieszą się choinki „wzrostu" raczej tak nieco „ponad kapelusz".

Świąteczny zapach lasu

Za oknem, co prawda, raczej wiosennie, ale tradycja zobowiązuje i koniecznie musi w mieszkaniu stanąć na Gwiazdkę zielone, iglaste drzewko. Ponadto Barbarę mieliśmy po wodzie, więc chyba tradycja zostanie w pełni usatysfakcjonowana.

Na choinkowym rynku zaczyna się ruch w interesie. W Białymstoku rozpoczął już działalność punkt sprzedaży choinek przy „Centralu". Już w momencie dostaw wokół ogrodzenia stały tłumy chętnych do kupna jodełek. Ceny — jak na załączonym zdjęciu, chociaż niektórzy powiadają, że jacyś (być może — „uboczni") handlarze winszowali sobie ponoć za najmniejszą choineczkę minimum 3,5 tys. zł.

Spóźniło się otwarcie punktu sprzedaży świątecznych drzewek przy ul. Młynowej, (we wtorek jeszcze nie dowieźli) chociaż ponoć miało działać już od poniedziałku. Nie pojawiły się jeszcze choinki na rynku przy ul. Bema, ale spodziewać się należy, że im bliżej świąt, tym będzie ich tam więcej i, co tu kryć, będą drogie. Swoją drogą, warto by się zainteresować, skąd oferujący je wytrzasnęli, bo jeśli ich „przedsiębiorczość" ma polegać li tylko na zakupieniu drzewka przy „Centralu" i przeniesieniu na ul. Bema, to ja bym optował nad przedyskutowaniem sprawy co najmniej przez miejscowe kolegium. Poza tym — wesołych świąt! (mip)

Fot. Z. LENKIEWICZ

Supeł na słuchawce

W ciągu kilku ostatnich dni część białostoczan posiadających telefony była, delikatnie mówiąc, lekko zdenerwowana. Otóż niektóre aparaty po prostu... ogłuchły! Już w ubiegły piątek ok. 500 abonentów, mieszkających w rejonie ul **Mickiewicza** mogło tylko popatrzeć na słuchawki. Uszkodzeniu uległa biegnąca tamtędy linia magistralna. Jak tłumaczono mi w dyrekcji białostockiej telekomunikacji — najpierw ziemia zamarzła, potem — gwałtownie „puściło" i nastąpiło najprawdopodobniej tąpnięcie gruntu i uszkodzenie kabla. Ekipy remontowe „szarpały się" z awarią do wczorajszego wieczora. Dziś już powinien być sygnał w telefonach przy ul. Mickiewicza (chociaż, kto wie, kto wie...?).

Uszkodzono również inną linię magistralną — na **Słonecznym Stoku,** w rejonie przebudowywanej ul. **Gomułki.** Tu chyba winni byli operatorzy sprzętu do prac ziemnych, którzy nie zważają na to, co leży w ziemi. Zanotowano również awarię przy **Alei 1 Maja,** gdzie przez pewien czas ze słuchawek nie mogło korzystać ponad 1 tys. abonentów. Z awarią tą już się uporano.

Uszkodzenia linii telefonicznych, połączone z podłączaniem nowej centrali na Antoniuku, spowodowały, że do prac naprawczych skierowano nawet ludzi, którzy na co dzień zajmują się instalowaniem urządzeń telkomunikacyjnych. (mip)

SPRZEDAŻ CHOINEK
w godz. 9-17

CENNIK
WYMIAR CENA
03-09 — 1800 zł.
1 -15 — 2500 „
16-25 — 3200 „
26-35 — 3900 „

Cennik przy „Centralu" — oby był przez cały czas obowiązujący i honorowany. Nie dajmy się zwariować pokątnym handlarzom, oferującym „panie, taaaaaki towar", który może okazać się kikutem, połatanym umiejętnie drutami!

Poselski dyżur w BZPW

Swój kolejny dyżur poselski w CZWARTEK, 21 GRUDNIA JANUSZ SZYMAŃSKI przeznaczył na spotkanie z pracownikami BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO im. Sierżana. W GODZ. 13—15 będzie na miejscu oczekiwał na swych wyborców. (h)

SPORT

W XIV Turnieju Szachowym im. L. Zamenhofa

Triumf Gruzinów

W Klubie „Ziemowit" w Białymstoku zakończył się **XIV Międzynarodowy Festiwal Szachowy im. L. Zamenhofa** Startowało w nim 28 zawodniczek i zawodników. Niestety, biorąc pod uwagę inne imprezy w królewskiej grze, trzeba stwierdzić, że obsada to niezbyt liczna. Brakowało także szachistów „z nazwiskami". Dość powiedzieć, że nie grała cała białostocka czołówka.

W takiej sytuacji bezproblemowe zwycięstwo odnieśli dwaj **Gruzini z Tbilisi.** Zwyciężył **Warlam Wepchwiszwili** — 10,5 pkt. z 11 możliwych przed **Dawidem Dżerparidze** — 8 pkt. Kolejne miejsca zajęli: 3. Grzegorz Święcki (AZS Politechnika Białystok) — 8 pkt., 4. Jolanta Krynicka (Jagiellonia) — 7 pkt., 5—9 Piotr Kozłowski Leon Zińczuk (obydwaj Pogoń Łapy), Bogdan Sokólski („Ziemowit" Białystok), Janusz Dubrawski (Jagiellonia) i Jerzy Makal (Start Białystok) — po 6,5 pkt. Zwraca uwagę dobra pozycja juniorki **Jolanty Krynickiej,** która tym wynikiem sięgnęła po **drugą normę na tytuł kandydatki na mistrzynię.**

Puchar i nagrody rzeczowe ufundował zwycięzcom prezes ZOW PZE w Białymstoku — red. **Stanisław Dobrowolski.** (dk)

Kładą na łopatki przeciwników

Ostatnio odbył się w Warszawie turniej makroregionu mazursko-warszawskiego w zapasach w stylu wolnym młodzików. Startowało około stu zawodników i doskonale zaprezentowali się młodzi zapaśnicy Metalowca Białystok.

Zwycięstwa odnieśli: waga 30 kg — Mariusz Horaczy; 40 kg — Jarosław Zajkowski; 47 kg — Radosław Horaczy; 51 kg — Leszek Bieliński; 65 kg — Andrzej Sołowiej.

Wszyscy są uczniami Szkoły Podstawowej 37 w Białymstoku, a trenerem ich jest Andrzej Szubzda. (let)

Mistrzostwa kibiców

Mazur gra a Jagiellonia?

20—21 stycznia 1990 roku w Śremie odbędą się **V halowe mistrzostwa Polski kibiców w piłce nożnej.** Organizatorami zawodów są sympatycy Lecha Poznań.

Piękną kartę w historii tej imprezy zapisali **kibice Mazura Ełk.** W 1986 r. zajęli **8 miejsce,** w 1987 r. — **6,** w 1988 r. byli **wicemistrzami kraju,** a w tym roku wywalczyli **mistrzostwo Polski.** Czy obronią swój tytuł w styczniu?

Ełczanie zamierzają wstąpić w turniejowe szranki, chociaż znacznie wzrosły koszta uczestnictwa (30 tys. zł na jedną osobę). Sponsorów zaś nie ma. Niemniej kibice Mazura pojadą do Śremu. Zagrają na własny koszt. Liczą jednak, że ich wielki przyjaciel, prezes Mazura — **Józef Grzesiuk** pomoże im w dojeździe na Wielkopolskę. Klub dysponuje „roburem", a przy zapłacie za paliwo można się porozumieć.

Póki co sympatycy Mazura dzięki gościnności dyrekcji **SP nr 4** trenują w szkolnej sali razem z piłkarzami Legi. Czekają też na odzew zakładów pracy, które może zechcą za reklamę sponsorować drużynę.

Ełczanie w imieniu organizatorów mistrzostw zwracają się też z pytaniem do **fanów Jagiellonii,** czy zagrają w Śremie. Jeśli tak, to proszeni są oni o wysłanie zgłoszenia z podaniem liczby uczestników (najwyżej dziesięciu) pod adresem: **Zenon Kaczmarek, ul. Sikorskiego 11 63-100 Śrem** i zatelefonowanie pod numer 42-89 (drukarnia w Śremie). (dk)

Przy pingpongowych stołach

W Łomży rozegrano III turniej klasyfikacyjny seniorów w tenisie stołowym w którym rywalizowali reprezentanci woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

WYNIKI: seniorki — 1. Elżbieta Grzymała (Narew Łomża), 2. Krystyna Gierasimczuk (Kłos Solniczki) 3. Dorota Sopek (Włókniarz Białystok). **seniorzy** — 1. Mirosław Walendziewski, 2. Tadeusz Zdzienicki 3. Maciej Dobrowolski (wszyscy Narew).

★

Dobiegła końca I runda rozgrywek w klasie międzyokręgowej seniorów Zdecydowanym liderem jest zespół beniaminka — **Włókniarza Wasilków,** który wygrał wszystkie mecze: z Kolejarzem Czeremcha 10:5, Narwią II Łomża 10:0, LZS Łapy 10:3 LZS Dąbrówka Kośc. 10:4 i Czarnymi Olecko 10:7. Punkty dla drużyny trenera **Konstantego Iwanickiego** zdobyli: **Jerzy Nowik** — 17,5, **Marcin Chwojko** — 12,5, **Robert Karpiuk** — 8, **Paweł Treszczotko** — 4, **Wojciech Kisielewski** i **Karol Dyszkiewicz** — po 3,5, **Bogdan Paszkowski** — 1. (dk)

Nauczyciele pod koszami

Wyrównana walka

Trwają rozgrywki w lidze nauczycieli w koszykówce. Rozegrano III i IV kolejkę. W najciekawszym meczu HKOl. pokonał po dogrywce SP 2 Wasilków 76:75. Najwięcej punktów w tym spotkaniu zdobył Janusz Pytko z SP Wasilków — 43. W innych meczach ZSMech. Białystok pokonał SP Supraśl 120:44, 48 Szczep Drużyn Harcerskich i Zuchowych wygrał z SP 38 Białystok 99:80, ZSMech zwyciężył HKol 96:79.

Nasza drużyna dziennikarzy BC Kaczka uległa 48 Szczepowi 44:51, SP 2 Wasilków 45:87 oraz SP 26 Białystok 50:55 Mimo tych porażek nie tracimy humorów i zapowiadamy walkę w następnych pojedynkach.

Liga w tym sezonie jest bardzo ciekawa. Drużyny reprezentują wyrównany poziom. Nie ma zdecydowanego lidera i kandydata na mistrza.

W tabeli prowadzi bez porażki ZSMech. 8 pkt., 435:254. Drugie miejsce zajmuje 48 Szczep 7 287:252, a trzecie SP 2 Wasilków 6 267:241. W klasyfikacji fair play przewodzi SP 26 Białystok.

Królem strzelców, jak do tej pory, jest **Aleksy Olesiuk** (ZSMech.) — 189 pkt. Wśród pań króluje **Aneta Muszyńska** (48 Szczep) — 24 pkt., a za trzy punkty najcelniej rzuca Jerzy Karpiuk (HKOl.) — 16 trafień. (mark)

O UŚMIECH I RADOŚĆ DZIECKA

Głos mają rówieśnicy

Zwykle dorośli obdarowują swoje, bądź zaprzyjaźnione dzieci upominkami. Gdy na co dzień mamy mało czasu na sprawianie najmłodszym radości, to w ten jeden dzień w roku, w wieczór wigilijny „przechodzimy siebie" aby pod choinką były drobiazgi i wartościowe podarki. Jak więc czują się te dzieci, które w wigilijny wieczór nic nie znajdą pod drzewkiem? Niestety, w tym roku będzie ich więcej.

Dorośli — rodzice, opiekunowie, organizatorzy — którzy byli choć raz na noworocznym balu w ramach akcji „O uśmiech i radość" widzieli u zaproszonych dzieci łzy szczęścia i szczery uśmiech. Sprawmy, by i tym razem ponad 300 dzieci z woj. białostockiego mogło spotkać się z Mikołajem.

Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że czasy nastały takie, iż trzeba sobie nawzajem pomagać. Jeśli nas stać na niesienie pomocy ludziom starszym, niech starczy nam serca dla dzieci biednych, z licznych rodzin, dzieci wychowywanych tylko przez jednego rodzica, dla dzieci chorych i bardzo nieszczęśliwych.

Apel o finansowe wsparcie konta „O uśmiech i radość dziecka", cieszy się coraz większym zrozumieniem. Na koncie PKPS jest już trochę pieniędzy. Wzruszyły nas wpłaty uczniów szkół podstawowych. **Dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 26 przyniosły do PKPS zabawki, samorząd uczniowski ze Szkoły Podstawowej Nr 31 ofiarował zebrane przez siebie 75 tys. zł, a Ania i Edytka Kościuk — wpłaciły 5 tys., uczniowie, kl. VII a SP nr 11 — 14 tys. oraz książki i zabawki, także uczniowie ZSZ przy Fabryce Przyrządów i Uchwytów ofiarowali 9160 zł.** Na konto akcji wpłynęły pieniądze z **Białostockich Zakładów Garbarskich — 100 tys., Anatoliusz Pickar przekazał 4 tys. zł, Spółdzielnia Usługowa „Samopomoc Chłopska" — 10 tys. i Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Sawa" — 250 tys. zł.**

Sądzimy, że ludzi dobrej woli nie zabraknie i kilka dni po świętach znów poinformujemy o kolejnych przekazach i darach.

Przypominamy numery kont: Zarząd Wojewódzki Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Białymstoku

Oddział NBP
Nr 5021-3317-132

Konto Zarządu Miejskiego PKPS w Białymstoku brzmi:

Oddział NBP
Nr 5021-3421-132

Przypominamy także, że w terenie wpłaty przyjmują zarządy gminne i miejskie PKPS. Prosimy dopisywać na przekazie **„O uśmiech i radość dziecka".**

Zabawki, odzież, książki i słodycze można przekazywać w siedzibach PKPS — **ul. Lenina 25 lub przy ul. Ciepłej, w godz. 8—16.** (kp)

Nasz rekonesans

Ruszyła lawina we wsze strony

Rozpoczął się ożywiony ruch na dworcach PKS i PKP. Jak będzie w tym roku? Czy samochodowo-kolejowy transport sprosta przedświątecznym potrzebom? Wczoraj staraliśmy się znaleźć odpowiedź na to i podobne pytania w naszym redakcyjnym rekonesansie.

Dworzec Centralny PKP. Wczesny ranek. Otwarte wszystkie kasy obsługi krajowej. W hali biletowej kilkanaście osób z większymi bagażami.

— Dzień dobry pani — podchodzę do sympatycznej kobiety. — Czyżby to był już wyjazd związany ze świętami?

— Tak. Wyjeżdżam do rodziny, która mieszka we Wrocławiu. Zostało mi kilka dni urlopu, więc jest okazja, aby odwiedzić Dolny Śląsk.

— A zatem szczęśliwej podróży i wesołych świąt!

Kierowniczka biura obsługi podróżnych PKP w Białymstoku, **Nina Ślimko,** ma dużo roboty. Jak to przed świętami. O nasilonym ruchu pasażerskim świadczy chociażby większy niż zwykle utarg ze sprzedaży biletów W okresie świątecznym, który na kolei rozpoczął się już wczoraj i potrwa do 3 stycznia, czynnych będzie **sześć kas w dzień i pięć w nocy.** Większość kursów na trasach tradycyjnie obciążonych nie posiada już rezerwacji.

Korzystając z uprzejmości pani **Bożeny Wójcik,** obsługującej kolejowe komputery, poprosiłem o sprawdzenie rezerwacji na kilka wybranych przypadkowo pociągów. I tak. Z **Warszawy** do **Krynicy** na 23 grudnia, godz. 18.10 — brak miejsc. Ktoś inny chciałby jechać na Sylwestra do **Zakopanego.** Na 29 grudnia, godz. 21.55 komputer odpowiada: brak miejsc.

I jeszcze **„Pogoń",** z Białegostoku do Gliwic. Pytam o miejsca na 24 grudnia. Komputer potwierdza, że w I klasie jest jeszcze 51 wolnych miejsc i 77 w II klasie.

Trasy międzynarodowe. Od 18 grudnia do 10 stycznia kursuje pociąg z **Sokółki** do **Wilna** (bez rezerwacji).

O zbliżających się świętach świadczy też większa ilość posiłków wydawanych przez warsowską kuchnię.

— W zakładach gastronomicznych, na dworcu PKP i PKS, nastąpił wzrost obrotów o ok. 20 proc. — mówi kierowniczka Oddziału WARS-a w Białymstoku, **Barbara Sosińska.** — Otrzymaliśmy więcej niż zwykle owoców cytrusowych, w ciągłej sprzedaży jest pepsi cola. Ponadto na dzień wigilijny przygotowujemy kilka okolicznościowych dań: karp soute i w galarecie, śledź w oleju i po białorusku, sałatki jarzynowe itp. To dla spóźnionych, którzy będą musieli spędzić Wigilię w podróży.

*

DWORZEC PKS. W hali pasażerskiej nie widać jeszcze natłoku, ale wpływy kasowe ze sprzedaży biletów są już wyższe o ok. 15 proc.

— Czy są przewidziane, w okresie przedświątecznym, jakieś dodatkowe autobusy? — pytam kierowniczkę kas biletowych, **Halinę Richter.**

— Tak jak i w ubiegłych latach będą wprowadzane dodatkowe kursy autobusów PKS. Będzie to uzależnione od ilości pasażerów na poszczególnych trasach. Tam, gdzie chętnych będzie znacznie więcej niż pozwala na to pojemność pojazdu, będziemy wprowadzać dodatkowe kursy. Dotyczy to głównie miejscowości, które nie mają połączeń kolejowych. Na przykład **Jałówka, Krynki, Dolistowo.** Od jutra spodziewamy się szczytu w przewozach autobusowych, a informacje o dodatkowych kursach będzie można uzyskać w okienkach nr 1 i 13.

— Jak wygląda rezerwacja na kursy międzynarodowe?

— Jeżeli chodzi o mikrobusy, to z Grodna do Białegostoku jest już niemalże wyczerpana. Natomiast zainteresowanie wyjazdami z Białegostoku do Grodna jest mniejsze. Są jeszcze wolne miejsca na 23, 24, 25 i 26. Brak na 21 i 22 grudnia.

Z kolei autobusy do Wilna, odchodzące o godz. 8.20, są już w zasadzie skompletowane na 20, 21, 22 i 23 grudnia. Na 24 są jeszcze miejsca.

Wkraczamy więc w przedświąteczny wir komunikacyjny. Zróbmy wszystko, aby obie strony wyszły z tego bez przykrych wspomnień. Nerwówka, obrzucanie kolejarzy i kierowców wyzwiskami nie zmienią sytuacji, a mogą tylko popsuć ludziom święta.

My ze swej strony życzymy wszystkim pasażerom PKS i PKP szczęśliwej podróży do celu, zaś przewoźnikom, którzy będą pracować przez te gwiazdkowe dni — wesołych świąt i spokojnej służby.

S. DWORAKOWSKI

Truciciele z PKP

rozpoczęli sezon „grzewczy"

Nie pierwszy już raz zwracamy uwagę na karygodne lekceważenie przez Polskie Koleje Państwowe, przepisów dotyczących ochrony środowiska. Panowie z PKP przyzwyczaili się, że „kolej to państwo w państwie" i na to nie ma siły. Nawet wykolejenie się wagonów z trującym chlorem nie wyprowadziło ich z równowagi a swoją ewidentną winę za stan torowiska przerzucali na innych. Całe szczęście, że nie na tych, których zdrowiu i życiu zagrażali.

Z rozczulającą beztroską białostocka lokomotywownia kolejny już, chyba trzeci, sezon uruchomiła prymitywną kotłownię. Jej rolę spełnia jeden z dawno już wycofanych parowozów. Nie posiada nawet namiastki urządzeń odpylających i odsiarczających. W okolicy przez całą zimę snuje się chmura czarnego dymu; w ustach czuje się smak siarki; śnieg pokrywa warstwa opadającego popiołu i sadzy.

Gdyby nie stanowiło to zagrożenia dla zdrowia można by żartować, że kolejarze tradycjonaliści, po wycofaniu parowozów które nawet na szlakach zanieczyszczały powietrze, ukryli jeden taki zabytek i „hajcują" teraz pod oknami dyrekcji Rejonu Przewozów Kolejowych przy ul. Kopernika, manifestując przeciw zmianie dawnej nazwy „parowozownia" na „lokomotywownia", bo to się trudno wymawia.

O arogancji dyrekcji Rejonu Przewozów Kolejowych niech świadczy jeszcze jeden karygodny fakt. Kilka lat temu prowadzono gazociąg do lokomotywowni. Część rur, ze względów oszczędnościowych, zakopano na terenie placu zabaw dla dzieci. Placu urządzonego i zagospodarowanego w czynie społecznym. Przy okazji, aby utorować drogę barakowozom, doszczętnie zniszczono siatkę ogrodzenia. Nikt już potem nie połatygował się, aby uporządkować plac i naprawić zniszczony płot. A swoją drogą ten co wydał zezwolenie na budowę gazociągu powinien był spławdzić, jak została ta budowa zrealizowana i zakończona.

Pana prezydenta J. Czabana proszę o wydanie kategorycznego zakazu użytkowania tej piekielnej maszyny oraz uzupełnienie cennika kar za niszczenie zieleni w mieście o dodatkowe pozycje, odpowiednio rewaloryzowane, za niszczenie pracy społecznej. Dotyczy to przecież miejskich placów, ulic i zieleńców.

Pochodzące z kar pieniądze przydadzą się miastu, a gdyby jeszcze z prywatnej kieszeni winnych, może by odegrały rolę nie mniejszą niż prezydencka służba porządkowa.

EUGENIUSZ HRYNIEWICKI

W kilku wierszach

■ Od dziś, 20 bm. zmienia swój lokal **Poradnia Ogólna Przychodni Rejonowej Nr 11.** Dotychczas przyjmowała swych pacjentów przy ul. Sienkiewicza 53a, ale z powodu remontu budynku zostaje przeniesiona do lokalu przy ul. 5/1 (czyli do **Dziennego** Domu Pomocy Społecznej). (kp)

Dla każdego coś

■ W każdy piątek od godz. 18 odbywają się w białostockim Klubie **„Millenium"** (ul. Mazowiecka 39a) konwersacje dla wszystkich chętnych, którzy chcą doskonalić znajomość języka esperanto. Zajęcia odbywają się pod opieką prof. **Kłodeckiego.**

■ **Klub także zachęca rodziców do zapisywania dzieci interesujących się tańcem, muzyką, deklamacją do teatrzyku „Arlekin", który poprowadzi Iwona Dzierma** (w środy, od godz. 15 i w piątki od godz. 16).

■ Od stycznia rozpoczyna się w tym klubie nowy cykl zajęć taneczno-rytmicznych dla dzieci w wieku przedszkolnym. Zajęcia prowadzi **Monika Dakowicz** (w każdy poniedziałek od godz. 17).

■ Dorośli mogą skorzystać z ćwiczeń z zakresu bioenergetyki i gimnastyki relaksującej.

Kogo zainteresowały te propozycje może zgłosić się w Klubie codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 16—18. **Bliższe informacje: tel. 216-29.** (kp)



Ten zegar stary...

Znów bije!

Przez wiele lat zegar na baszcie bramy wjazdowej do Pałacu Branickich służył tylko jako nieczynny, stały element dekoracyjno-obecnościowy. Od wczoraj jednak, od godz. 11 czasu środkowoeuropejskiego ruszyły tryby starego mechanizmu. Głównie — za sprawą BRONISŁAWA MEHRHOLZA, wykonawcy i konserwatora zegarów wieżowych z woj. toruńskiego.

Podpisał on z prezydentem miasta umowę na konserwację białostockiego zegara i ma dbać o to, aby szacowny czasomierz pracował, jak należy.

Jak określił pan Bronisław — zegar na bramie pałacowej liczy sobie ok. 150 lat, a wykonali go najprawdopodobniej kowale. I jeszcze jest w stanie chodzić!!! Trzeba go nakręcać co trzy dni, do czego zobowiązali się solennie... członkowie KLUBU PŁETWONURKÓW, mający swą siedzibę w baszcie. Warto tylko, aby uruchomionemu czasomierzowi zapewnić nieco lepsze warunki — musi mieć względnie sucho i niezbyt lubi zimno.

A swoją drogą, skoro już przy mierzeniu czasu jesteśmy — czy w Białymstoku nie dałoby się zamontować gdzieś w śródmieściu porządnego zegara elektronicznego, z dużymi cyframi, który przy okazji informowałby o tym, jaki to mamy dzień oraz — temperaturę powietrza! Jesteśmy ponoć w środkowej Europie. (mip)

Fot. Z. LENKIEWICZ

Jutro — informator świąteczny za tydzień — noworoczny

wpadki, wypadki, przypadki

- **Trzynaście osób rannych w wypadkach**
- **Polonez bez tablic rejestracyjnych**
- **Przestępczy duet**

Szybko postępująca odwilż spowodowała kolejną serię wypadków drogowych. Dziwna to praktyka ale jak tylko jeździa robi się czarna, natychmiast kierowcy stają się jakby mniej krytyczni. I są tego wymierne efekty.

□ Na trasie **Hajnówka—Szczyty, Igor I.** z Estonii, kierując ładą nie zachował należytej ostrożności i uderzył w betonową barierkę przepustu. Dwaj pasażerowie z Hajnówki doznali ogólnych obrażeń ciała i zostali umieszczeni w szpitalu.

□ Tego samego dnia w Białymstoku na skrzyżowaniu ulic **Mickiewicza** i **Nowotki,** 56-letni **Tadeusz S.** przy czerwonym świetle wjechał na skrzyżowanie i zderzył się ze skodą kierowaną przez 50-letniego **Henryka L.,** który doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

□ Również w Białymstoku na ul. **Zwycięstwa,** 18-letni **Mariusz D.** jadąc zaporożcem potrącił, w momencie zmiany pasa ruchu, **Ryszarda S.** z gminy Trzcianne. Pieszy nie uniknął obrażeń i także znalazł się w szpitalu.

□ W **Klinie Połosach** (gmina Siemiatycze), 34-letni **Sławomir S.** kierując dużym fiatem zjechał, przy wymijaniu, na lewą stronę i uderzył w jadącą z przeciwka przyczepę ciągnikową. Kierowca samochodu i dwaj pasażerowie doznali ogólnych obrażeń ciała i zostali umieszczeni w szpitalu.

□ I jeszcze jeden wypadek z udziałem traktorzysty. W **Hajnówce** na ul. **Dzierżyńskiego,** 37-letni **Ryszard S.** kierując ciągnikiem potrącił jadącego w tym samym kierunku rowerzystę, 26-letniego **Jerzego N.,** który doznał urazu nogi. Kierowca ciągnika zbiegł z miejsca zdarzenia, a następnie zgłosił się do RUSW, wyjaśniając okoliczności zaistniałego wypadku.

□ Niecodzienne zdarzenie miało miejsce w **Mońkach** na ul. **Ełckiej.** Niebieski polonez wpadł w poślizg i trzykrotnie uderzył w drzewa. W samochodzie jechało trzech mężczyzn, którzy po spowodowaniu wypadku, odkręcili tablice rejestracyjne i zbiegli w nieznanym kierunku. Milicja poszukuje i kierowcy i właściciela pojazdu. Zachodzi bowiem podejrzenie, że samochód był wcześniej skradziony.

□ Przedświąteczny wypad do Białegostoku zaplanowali dwaj panowie spoza naszego województwa. 37-letni **Jan S.** z **Gdańska** i 36-letni **Andrzej K.** z **Nowego Dworu Mazowieckiego** zostali zatrzymani przez milicję pod zarzutem włamań dokonanych do kiosków galanteryjnych.

□ W jednym z mieszkań przy ul. **Dzierżyńskiego** w Białymstoku, ujawnione zostało włamanie przez wyłamanie zamka w drzwiach. Sprawcy zabrali złotą obrączkę, kalkulator amerykański i inne przedmioty wartości ponad pół miliona zł. (des)

...bo dobry Bóg już zrobił co mógł!

Białostoczanka **Danuta Z.** oddała na początku października br. do punktu „Unitry-Service" przy ul. Kardynała Wyszyńskiego swój nabyty za dewizy telewizor do gwarancyjnego jeszcze przeglądu. Pech jednak chciał, że do firmy owej dokonano włamania. Jak zwykle bywa w takich wypadkach — tak i odbiornik pani Z. „utlenił się".

Rzecz zrozumiała — „Unitra" zobowiązana jest aparat właścicielce zwrócić. Owszem wcale się od tego obowiązku nie uchylała. Z jednym „ale": dano jej numer telefonu do Warszawy, aby tam, w Centrali firmy dowiadywała się, kiedy może zgłosić się po odbiór Sęk w tym, że będzie miała do wyboru ciekawą alternatywę: jechać po odbiornik TV do... Katowic lub Nowej Huty! W Białymstoku powiedziano, że „Unitra" zrobiła wszystko, co było w jej mocy!

Szanowna Pani! Uważamy, że firma troszczy się też przy okazji o Pani zdrowie! No bo tak: sporo przecież kosztowała nerwów wiadomość o kradzieży Pani telewizora. Teraz dba o to, aby Pani zrobiła sobie wycieczkę po kraju w celu tych nerwów regeneracji. Przejedzie się Pani na drugi koniec Polski, złość przejdzie jak ręką odją, a może nawet i telewizor Pani zwrócą. I co więcej, może będzie nawet nadawał się do użytku?! (mip)

Wyrazy szczerego współczucia

kol. Antoniemu Matys

z powodu zgonu

MATKI

składają:
Dyrekcja i współpracownicy Białostockich Zakładów Graficznych.

Wyrazy serdecznego współczucia

Kol. Lubie Zawadzkiej

z powodu zgonu

MATKI

składają:
Dyrekcja i współpracownicy Białostockich Zakładów Graficznych.